

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

O wielką ideę Narodu Polskiego



Dzisiaj ma przybyć do Wilna kilkanaście tysięcy byłych peowiaków, aby złożyć hołd Sercu Wodza, z którego woli i ducha wyrosła akcja P. O. W. Wśród licznych pokoleń, które od końca XVIII wieku walczyły o niepodległość, peowiacy zajmują miejsce o tyle szczególne, że stanowią pokolenie ostatnie, pokolenie najmłodsze. W ciągu ostatniego trzydziestoletniego okresu walk niepodległościowych, któremu przewodziła żelazna wola Józefa Piłsudskiego były trzy etapy: 1) akcja bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej, 2) Związek Walki Czynnej i Legiony, 3) P. O. W. P. O. W. stanowiło etap ostatni. P. O. W. stanowi więc najmłodsze pokolenie wśród tych, którzy przeszli przez trud i szczęście walki o wskrzeszenie niepodległości. W ramach Polskiej Organizacji Wojskowej obok starych weteranów PPS-u, oraz legionistów pracowali w latach 1917—1919 również czterdziestoletni harcerze. Pokolenie peowiaków, jako najmłodsze, jest również wśród byłych uczestników walk niepodległościowych najliczniejsze.

Celem głównym dzisiejszego zia-

to pozornie mogło by się wydawać. Piłsudski nie tylko przewodził walkom o niepodległość, lecz politykę odrodzonej Polski potrafił skierować na szlaki wiodące ku odbudowie jej mocarstwowego znaczenia. Piłsudski potrafił zadzierzgnąć więź łączącą po przez stulecia Polskę obecną z Rzeczypospolitą dawną. Nić ta sięgnęła nie tylko do okresu przedrozbiorowego, lecz również dalej do schyłku wieku XVI, do okresów rozkwitu dawnej Rzeczypospolitej, do czasów Stefana Batorego. Upartym i czujnym wysiłkiem Piłsudski odbudowywał minioną wielkość; usiłował znowu zdobyć dla Polski pozycję, która by pozwoliła jej stać się ważkim czynnikiem w kształtowaniu się dziejów. Lecz dzieło Józefa Piłsudskiego nie zostało zakończone. Za kontynuowanie tego dzieła jesteśmy dziś wszyscy odpowiedzialni.

Dziedzictwo, które zostawił Piłsudski, jest dziedzictwem narodu polskiego. Do jego realizowania, do kontynuowania podjętych prac musi stanąć cała dzisiejsza Polska: zarówno ci, którzy walczyli i pracowali pod rozkazami Wielkiego Marszałka, zarówno przedstawiciele pokoleń, które potem przyszły, jak również i ci, którzy w przeszłości nie umieli wyczuć tego tchnienia wielkości, które promieniowało od postaci Józefa Piłsudskiego. Stworzenie form organizacyjnych, wynalezienie hasła, które by sprzegły cały naród w imię dalszego montowania potęgi Polski, jest wielkim problemem naszej współczesności.



Rys. K. Znamierowski. — Własność Wileńskiego Koła Zw. Peowiaków. W rogu autograf Wielkiego Marszałka, uzyskany dla Koła w 1933 r. przez b. prezesa Koła Wileńskiego i b. Komendanta Obwodu Trockiego P. O. W. prof. Witolda Staniewicza.



du jest wspólne złożenie hołdu pamięci Wodza. Myśl uczestników zjazdu pobiegnie dzisiaj wstecz do wspomnień, które niejednego napawają dumą. Lecz myślenie wyłącznie o przeszłości cechuje jedynie emerytów życiowych. Ten, kto chce czynną postawę wobec życia zająć, musi umieć znaleźć klamrę, która by przeszłość z teraźniejszością i przyszłością łączyła. Pytanie to jest szczególnie aktualne dziś, gdy na każdym z nas ciąży część odpowiedzialności za utrzymanie i pomnożenie tego wielkiego dorobku, który Józef Piłsudski Polsce zostawił.

Dziedzictwo, które Józef Piłsudski zostawił, jest znacznie większe niż

Dlatego aby naród porwać aby go ożywić, jedną wielką myślą, aby zdyscyplinować i wydobyć z marazmu, potrzebne są porywające hasła, potrzebny jest mit. Włochy mają swój mit o odrodzeniu światowładnej potęgi dawnej Romy. Hitlerowcy wierzą w twórcze walki, które ma świat przynieść przodownictwo rasy germańskiej. Rosjanie widzą swoją misję w rozniesieniu na całym świecie żagwi rewolucji socjalnej. Jaki musiał by być mit obecnej Polski? Jaka musi być treść naszej idei narodowej?

Doktryną dziś może najbardziej rozpowszechnioną jest u nas doktryna egoizmu narodowego. Nie można zaprzeczyć, że na niektórych odcin-

kach ta doktryna wystarcza dla zorganizowania pewnej aktywności masowej. Tak, np. w okresie zaborów dla zorganizowania akcji w obronie języka ojczystego, lub obecnie dla zorganizowania walki o unarodowienie handlu. Jednak w warunkach naszej sytuacji państwowej jest to doktryna zbyt wąska. Może ona wystarczyć narodowi małemu liczebnie, narodowi, który jest w defenzywie. Nie może zaś nigdy wystarczyć narodowi, który wspomnieniami wielkości oddycha, który wielkość w swoim łonie pieści, który ma dalekosiężne mocarstwowe ambicje. Naród taki musi mieć pewną koncepcję swojej roli w świecie, swojej misji historycznej. Musi umieć wypisać na swoich sztandarach hasła, któreby sięgały dalej i głębiej, niż sięgają jego państwowe granice.

W okresie walk o niepodległość myśmy taką ideę mieli. Była to idea narodowa, jako zasada nowej organizacji świata, idea wolności ludów. Gdziekolwiek rozpały się walki o wolność lub zjednoczenie narodowe wszędzie byli Polacy. Ta nasza rola szermierzy idei narodowej budziła dla nas sympatie na całym świecie, przyczyniała się niezmiennie do popularyzowania naszej sprawy.

Obecnie jest szeroko rozpowszechnione mniemanie, że dziś te hasła,

które nas ożywiały w okresie walk o niepodległość muszą być złożone do archiwów. Są liczni ludzie, nawet na węzłowych stanowiskach administracyjnych — którzy cały sens naszej polityki wschodniej usiłują sprowadzić do walki ze szkołą ukraińską, lub piosenką białoruską. Ludzie ci są w błędzie. Jak niegdyś powodzenia naszych walk o niepodległość wiązało się ze zwycięstwem na świecie dla narodowej, tak samo dziś zdobyć przez nasze państwo pozycję mocarstwowej — jest ściśle uzależnione od tego, jak daleko posunie się rozwój wyzwolenieczych ruchów wśród szeregu narodów na wschód i zachód od granic Polski zamieszkałych: Ukraińców, Gruzynów, Słowaków i t. p.

Polska tylko wówczas będzie mogła się stać mocnym czynnikiem kształtowania się dziejów gdy zamiast potężnych kolosów będzie nas otaczała możliwie duża ilość państw mniejszych. Ideały romantyzmu dziewnostowiecznego wcale nie były tak naiwne, jak to się dziś wiele komu wydaje. Znajdowała w nich wyraz racja stanu naszego narodu. Ta racja stanu wymaga dziś wskrzeszenia szeregu hasła, którymi żyła Polska w okresie walk o niepodległość. Nie jesteśmy narodem - dorobkiewiczem; mamy wspaniałą i wielką przeszłość. Nasza idea narodowa mu-

si korzeniami swymi tkwić w tej przeszłości, musi być ideą wskrzeszenia potęgi Rzeczypospolitej oraz braterstwa z tymi narodami, z którymi nas wspólne losy i wspólne walki związały.

Idea narodowa ożywia dziś przeważną część młodego pokolenia. Jest rzeczą dobrą i słuszną, że Obóz Zjednoczenia Narodowego szuka dziś kontaktu z tą młodzieżą, że usiłuje wciągnąć do rydwanu wspólnej pracy i wspólnej walki o wielkość Rzeczypospolitej te elementy charakteru i woli, które tam tkwią. Jest rzeczą dobrą i słuszną, że wysuwa hasła narodowe. Jest rzeczą niedobłą i nie słuszną, że się przy tym zapomina, iż idea narodowa nie stanowi wyznacznika najnowszych czasów, że jest to sztandar stary, wielkością, krwią i ofiarą brzemienny. Chcemy wyrazić nadzieję, że peowiacy jako najmłodsze pokolenie wśród tych, co stanowią niepodległościowy, znajdują w sobie dość woli i siły, aby ten sztandar podnieść i uczynić z niego klamrę, która połączy tych, co pod wodzą Józefa Piłsudskiego o Polskę walczyli i Polskę budowali, z tym idącym pokoleniem, które wkrótce będzie musiało przyjąć na swoje barki odpowiedzialność za kontynuowanie Jego wielkiego dziedzictwa.

Min. M. Zyndram - Kościółkowski reprezentuje na Zjeździe P. O. W. P. Marszałka Śmigłego-Rydza



WARSZAWA, (Pat). Dnia 19 listopada 1937 r. Pan Marszałek Śmigły Rydz przyjął z powodu niedyspozycji w swoich prywatnych apartamentach delegację Zarządu Głównego Związku Peowiaków w sprawach Ogólnego Zjazdu w Wilnie.

Delegacja składająca się z prezesa ministra Mariana Zyndram-Kościółkowskiego, płk. Adama Bortkiewicza, Jerzego Budzyńskiego, Stefana Woynar - Byczyńskiego, płk. Tadeusza Herfurta, Mariana Kłotta, Stanisława Kucharskiego, Jana Pohoskiego, Edwarda Rożnowskiego, Janusza Rudnickiego, kpt. Bohdana Studzińskiego, p. Barbary Tomezukowej, płk. Ignacego Wądołkowskiego i Tadeusza Wiehowskiego.

Pan Marszałek Śmigły Rydz, jako Komendant Główny Związku Peowiaków, wyznaczył wobec swej niedyspozycji, Prezesa Związku Peowiaków MINISTRA MARIANA ZYNDRAM - KOŚCIOŁKOWSKIEGO do reprezentowania Pana Marszałka na wszystkich uroczystościach Zjazdu.

Pan Marszałek Śmigły Rydz wygłosił przemówienie przez radio w dn. 21-go listopada o godz. 14 min. 15.

Władze Zarządu Głównego Związku Peowiaków od wczoraj reprezentowane są w Wilnie przez prezesa Zarządu Głównego min. Mariana Zyndram-Kościółkowskiego, wiceprezesa dyr. Mariana Kucharskiego oraz kierownika Bratniej Pomocy Związku dyr. Mariana Kłotta.

Dziś rano o godz. 7.25 przyjeżdża reszta członków Zarządu Głównego Związku P. O. W. oraz zaproszona na Zjazd Komenda Naczelna Związku Legionistów w osobach: płk. KOCA, gen. KRUSZEWSKIEGO, płk. WENDY i innych.

Komendantem placu Zjazdu peowiaków jest wiceprezydent m. Wilna TEODOR NAGÓRSKI. Kierownikiem uroczystości głównej w dniu dzisiejszym jest sekretarz generalny POW wicewojewoda poznański JAN LEPKOWSKI.

Program Zjazdu

21-GO LISTOPADA.

Godz. 8.00 — Odznaczenia Peowiaków Krzyżami Peowiackimi w sali Pałacu Reprezentacyjnego.

Godz. 9.15 — Msza św. w Katedrze — odprowadzona przez Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego.

Godz. 10.00 — Sformowanie pochodu i odmarsz do Ostrzej Błazy, gdzie nastąpi poświęcenie sztandarów Peowiackich przez Ks. Arcybiskupa Romualda Jalbrzykowskiego i zawieszenie ryngrafu w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej przez Okręg Śląski Związku Peowiaków.

Godz. 11.00 — Odmarsz w kierunku Rossy.

Godz. 12.00 — Złożenie wieńca i de-

filada uczestników Zjazdu przed mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 14.15 — Wysłuchanie na placu przed pałacem Reprezentacyjnym przemówienia Marszałka Śmigłego-Rydz, wygłoszonego przez radio, oraz przemówienia Min. M. Zyndram-Kościółkowskiego. Po przemówieniu nastąpi odczytanie deklaracji.

Godz. 15.19 — Przerwa obiadowa.

Godz. 19.00 — Obrady byłych Okręgów Historycznych POW, a mianowicie K. N. 3, Okręgu XI i Okręgu Wołyńskiego, w salach USB.

Godz. 20.00 — Przedstawienie w teatrach.

22-GO LISTOPADA.

Godz. 9.35 — Odjazd pociągu z delegacją Zjazdu do Żulowa i złożenie wieńca w miejscu urodzenia Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Godz. 14.30 — Złożenie wieńca na grobie Ks. Biskupa Bandurskiego w Katedrze.

Sklepy spożywcze otwarte

dzisiaj od 13 — 19-ej

W dniu 21 bm. z powodu I-go Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie sklepy spożywcze mogą być otwarte w godzinach od 13-tej do 19-tej.

Hołd Peowiaków na Rosie

Wczoraj w przeddzień pierwszego Ogólnopolskiego Zjazdu Peowiaków w Wilnie miasto przybrało świąteczną szatę. Na gmachach powiewały flagi narodowe. Place i miejsca jutrzejszej uroczystości ozdobiono wstęgami o barwach Krzyża Wirtuti Militarii i Niepodległości. Ulice Wilna zaoroiły się od granatowych maciejówek, które są oznaką zewnętrzną Zw. Peowiaków.

W ciągu dnia zjechało ponad 6 tysięcy uczestników ze Śląska, lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, kieleckiego i poznańskiego. Po północy przybyło 10 pociągów specjalnych z pomorskiego, krakowskiego, warszawskiego, białostockiego, lubelskiego i łódzkiego, nie licząc indywidualnie nadjeżdżających pociągami normalnymi z Warszawy, Białej, Wołynia, Wileńszczyzny i t. p. Przewiduje się, że w dzisiejszych uroczystościach weźmie udział około 15 tysięcy peowiaków.

NA ROSSIE.

Wczoraj już przed godziną 19-tą zaczęły się zbierać na placu Katedralnym przybyłe na Zjazd okręgi P. O. W. z całej Polski. Po ustawieniu się ruszył długą kolumną pochód na cmentarz Rossa. Pochód poprzedzała orkiestra śląskiego okręgu Zw. POW. w pięknych strojach górniczych.

Na Rosie odbył się apel poległych peowiaków. Przybyłe poczty sztandarowe ustawiły się wokół mauzoleum oraz przed pomnikiem poległych peowiaków. Uczestnicy Zjazdu w liczbie ponad 6000 ustawili się w kilku rzutach na ulicy wzdłuż muru cmentarnego frontem do mauzoleum.

Punktualnie o godz. 20.45 rozpoczął się uroczysty apel. Po podaniu komendy „baczność“ nastąpiło odezwanie długiej listy poległych w walce o niepodległość peowiaćek i peowiaków.

Jako pierwsze zostało odczytane nazwisko zmarłego Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Apelowi towarzyszyło bicie w werble i słowa chóru „poległ w walce o Polskę“.

Po uroczystym apelu min. Kościółkowski, prezes Zarządu Głównego POW, złożył przed mauzoleum wieńca kwiecia, po czym w podniosłym skupieniu i powadze 3-minutowej ciszy zebrani peowiaćcy złożyli hołd zmarłemu Marszałkowi. W tym momencie sztandary peowiackie kłoniły się nisko nad płytą, a ciszę przerywał żałobny warkot werbli. W powodzi światła, które zalewa cały cmentarz, trwa w bezruchu wierna gromada żołnierzy zmarłego Komendanta.

W chwilę potem zostaje złożony u stóp pomnika poległych peowiaków wieńce.

Depesza Międzyzwiązk. Kom. Porozumiewawczej, nadstawiona do Prezydium Zjazdu Peowiaków

Żołnierzom POW będących wyzłeciami najszerszych mas narodu w walce zbrojnej o Niepodległość, którzy na rozkaz Józefa Piłsudskiego zeszli do podziemi, a w pamiętnych dniach listopadowych 1918 roku zrzucili jarzmo niewoli, stwórzili zacząłki regularnej armii, przesyłamy najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia, wraz z zapewnieniem, iż młode pokolenie w walce o honor, wielkość i wolność Rzeczypospolitej gotowe jest do wszelkich ofiar i poświęceń.

Międzyzwiązk. Komisja Porozumiewawcza:
Centralny Związek Młodej Wsi,
Organizacja Młodzieży Pracującej,
Związek Harcerstwa Polskiego,
Związek Strzelecki.

Lord Halifax zaprosił Neuratha do Londynu

BERLIN, (Pat). Kończąc się jutro wizyta lorda Halifaxa w Niemczech nie pociągnie za sobą prawdopodobnie bezpośrednich skutków. W niemieckich kręgach politycznych zapewniają jednakże, że osiągnęła ona w pełni swój „skromnie” zakrojony cel, a mianowicie stworzenie podstaw do dalszych rokowań w sprawie porozumienia między Londynem a Paryżem oraz uzyskanie przez lorda Halifaxa bezpośrednich informacji o „jasnych i prostych celach i środkach narodowo-

socjalistycznej polityki zagranicznej”.

Potwierdzono również pogłoskę, iż lord Halifax zaprosił min. Neuratha do Londynu. Termin tej wizyty nie został na razie ustalony i prawdopodobnie zależeć będzie od tego, jakie konsekwencje rząd brytyjski wyciągnie ze sprawozdania lorda Halifaxa, jak również i od tego, w jaki sposób ukształtują się w przyszłości stosunki dyplomatyczne między Londynem i Berlinem.

Prof. Patkowski

Dyrektorem Departamentu Szkół Wyższych w Min. WR i O P

Dowiadujemy się, że Proroktor U. S. B. prof. Patkowski obejmie w najbliższym czasie stanowisko Dyrektora Departamentu Szkół Wyższych w Min. W. R. i O. P. dotychczas zajmowane przez p. Aleksandrowicza.

Prof. Patkowski, o ile nam wiadomo nie zerwie mimo to kontaktu z Wilnem i będzie kontynuował wykłady na U. S. B. dojeżdżając do Wilna z Warszawy.

Odznaki i Dywizji Legionów dla U S B

Jak ustaliliśmy J. M. Ks. Rektor Aleksander Woycicki przyjął wczoraj gen. Skwarczyńskiego i mjr. Porczyńskiego, którzy jako delegaci I Dyw. Leg. powiadomili J. M. Rektora o zamiarze nadania odznak I Dyw.

Leg. Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie.

Podobno uroczyste nadanie odznak Uniwersytetowi odbędzie się w dniu 19 kwietnia 1938 r.

Strony walczące w Hiszpanii pertraktują o rozejm

LONDYN, (Pat). Londyńskie dzienniki wieczorne potwierdzają wiadomość o rozpoczęciu rozmów pomiędzy walczącymi w Hiszpanii stronami, celem znalezienia podstaw do kompromisu.

„Staar” stwierdza, że rozmowy, mające na celu zawarcie rozejmu między obustronami w Hiszpanii rozpoczęły się już

na dobre, chociaż obie strony starają się fakt ten ukryć. Rozmowy te toczą się w Brukseli między prezydentem Katalonii Companyssem a przedstawicielami gen. Franco. Prezydent Companys przybył do Brukseli pod pozorem odwiedzenia chorego krewnego. Towarzyszą mu jednak agenci rządu w Walencji.

Powstanie Arabów w Transjordanii

JEROZOLIMA, (Pat). Trwające od dawna rozruchy w północnej Transjordanii przybrały charakter wyrażnego powstania. Prawie jednocześnie w rozmaitych miejscowościach jak Izbid, Adalon, Madaba, Kasa Am-

ra, Tafia itd. ludność napadła na posterunki policyjne oraz na urzędy.

Na pomoc wysłano oddziały policji i wojska. Władze wzięły jako zakładników muchtarów (wójtów) z liczących wsi.

Japonia zajęła Suczau

TOKIO, (Pat). Dodatki nadzwyczajne dzienników tokijskich głoszą, że oddziały japońskie wkroczyły do Suczau. Na linii Czang-Szu-Suczau-Wukiang również wojska japońskie osiągnęły znaczne sukcesy. Część oddziałów, które wylądowały

na północ od Szanghaju, osiągnęły Fuszan i skierowały się na Kiang-Yin.

Kiang-Yin jest najsilniejszym fortem, położonym na przedpolu twierdzy nankińskiej, i jest stanowiskiem kluczowym linii obronnej Kiang-Yin-Wusih-Dar.

Mussolini sam objął ministerstwo kolonii i mianował nowego wicekróla Abisynii

RZYM, (Pat). Dziś nastąpiły następujące zmiany w rządzie: szef rządu Mussolini objął tekę ministra kolonii (Afryki włoskiej) piastowaną dotychczas przez min. Lessona. Podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonii mianowany został gen. Terruzzi b. szef sztabu milicji faszystowskiej i b. inspektor czarnych koszul w Hiszpanii.

Dotychczasowy podsekretarz stanu dla wymiany i walut prof. Guar-

neri podniesiony został do rangi ministra. Stanowisko wicekróla Abisynii zajmowane przez marszałka Graziani objął książę d'Aosta.

Podsekretarz stanu w ministerstwie korporacji mianowany został Renato Ricci dotychczasowy podsekretarz stanu dla wychowania narodowego.

Mussolini wysłał listy z podziękowaniami do marszałka Graziani i ministra Lessony.

Król Leopold belgijski w Londynie



Król belgijski Leopold w towarzystwie angielskiego króla Jerzego na ulicach Londynu w drodze do pałacu Buckinghamskiego.

10 młodocianych klajpedzi stała przed sądem

KRÓLEWIEC, (Pat). Jak donoszą z Klajpedy, w najbliższych dniach rozpocznie się tam proces przeciwko 10 młodocianym klajpedziom, oskarżonym o rozpowszechnianie w kraju klajpedzkim ulotek o treści antypaństwowej.

Równocześnie komunikują, że litewskie organa policyjne wykryły w tych dniach nielegalne zebranie w Klajpedzie, w którym brali udział miejscowi ziemianie, rolnicy i t. p.

Wybory w Rumunii w grudniu br.

BUKARESZT, (Pat). Agencja Rador komunikuje: opublikowano dekret, rozwiązujący parlament i wyznaczający nowe wybory. Na dz. 20 grudnia do izby deputowanych, zaś na 22 grudnia do senatu. Rady generalne i organizacje zawodowe dokonają wyboru swych reprezentantów w Senacie 28 i 30 grudnia. Nowe izby zostały zwołane na 17 lutego.

**POPULARNY
SUPER
ELEKTRIT
Presto**

7 obwodów, regulacja wstęgi,
koncertowy głośnik dynamiczny

IDEALNY I DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH!

Kartki z niedalekiej przeszłości

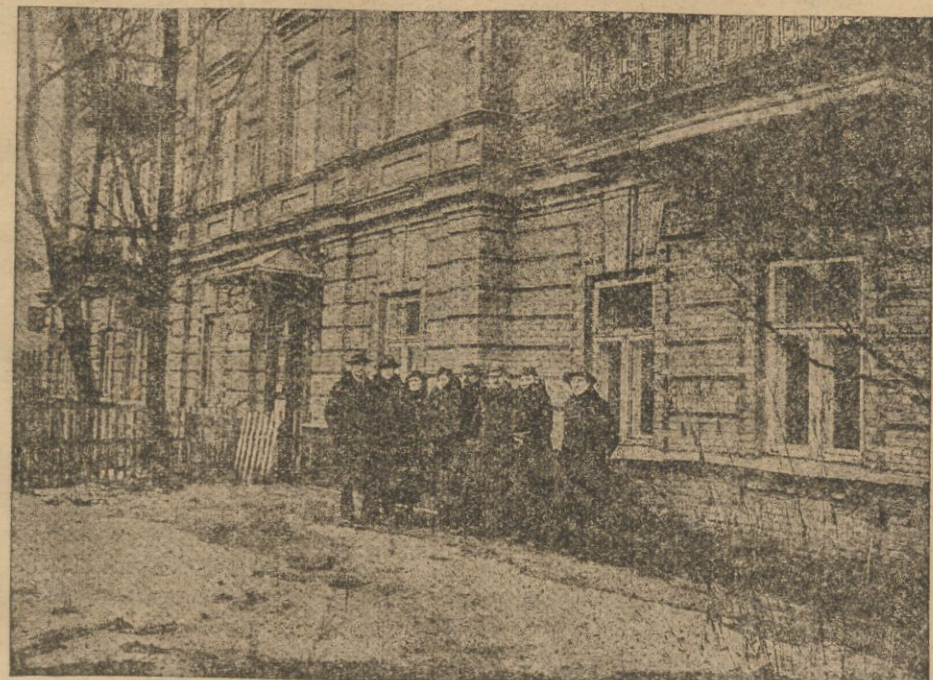


Ppk. Eugeniusz Dobaczewski, założyciel P. O. W. w Wilnie. 25.III.1915 r. przybywa do Wilna, przedzierając się przez front rosyjski wraz z p. Wandą Pelczyńską i organizuje P. O. W. Po aresztowaniach w 1917 r. musi opuścić Wilno, na skutek zdekonspirowania przez władze niemieckie i obejmuje stanowisko komendanta P. O. W. Okręgu Płockiego. Obecnie jest senatorem z okr. wileńskiego. (Zdjęcie robione w 1915 r.). Poniżej zamieszczamy wspomnienie z owych czasów skreślone jego ręką.

Lato 1916 roku: Wilno odcięte od reszty Polski kordonem przez który tylko pojedyncze osoby w nadzwyczajnych wypadkach mogły przedostać się czy też skomunikować z Warszawą.

Niezależnej pracy nie było wcale. Do Wilna dochodził jedynie gadzinowy „Dziennik Polski” wydawany w Częstochowie, oraz dzienniki niemieckie. W samym Wilnie ukazywał się jedynie „Dziennik Wileński” redagowany przez Obstę, skrepowany cenzurą do ostateczności. Wszystkie próby i starania o zezwolenie na drugie pismo nie odnosiły skutku. Dławione też były bezwzględnie wszelkie przejawy polskiego życia kulturalnego, tym bardziej politycznego. Niemcy uważali Litwę historyczną za swoją niewątpliwą zdobycz i jak wąż boa urabiali sobie na pożyrcie. Do tego celu potrzeba im było przede wszystkim izolować zagarnięte tereny, odciać je od b. królestwa Kongresowego i zgniebić na miejscu żywioł polski, którego wpływów najbardziej się obawiali. Uważali go bowiem za jedyne państwotwórcze, co wyraźnie powiedziane jest w memoriale szefa Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich — Backerath’a.

Wobec tego komenda POW dla przeciwdziałania akcji niemieckiej i budzenia ducha niepodległościowego wśród inteligencji o świadomości narodowej wśród szerokich warstw, postanowiła zorganizować tajną drukarnię i wydawać nielegalne pisma. Po wielu trudach udało się zmontować prymitywną prasę drukarską i zdobyć odpowiednią ilość czcionek. Ustawiono to wszystko w introligatorni peowiaka Myszowskiego przy ul. Ludwiskiej. Właśnie miał się ukazać pierwszy numer. Artykuły pisał działacz niepodległościowy, dr Boguszewski, W. Zawadzki, Abramowicz i innych już były złożone, gdy komenda POW została zaalarmowana wiadomością o aresztowaniu całej grupy peowiaków ćwiczących na „Kursach rzemieślniczych Nagrodzkiego”. Wśród aresztowanych znajdował się właściciel „lokalu redakcyjnego”.



Dom przy ul. Portowej nr. 4 w Wilnie, w którym w mieszkaniu pp. Trzeciaków mieściła się tajna drukarnia P. O. W. i mieszkali komendanci: Januszko, Gołębiowski i Olejniczakowski.

Groziła natychmiastowa rewizja w drukarni. Trzeba było natychmiast usunąć dowody winy, zatrzeć ślad prowadzący w głąb całej organizacji. Zebrawszy sekcję ob. Salmonowicza udaliśmy się natychmiast na ul. Ludwiską i w kilkanaście minut zlikwidowaliśmy naszą drukarnię. Gdy w pół godziny potem nadeszła Feld polizei nie znalazła już nic podejrzanego. Sprawa wydawania pisma uległa rzecz prosta zwłoce.

Tymczasem Niemcy rozpoczęli energiczne śledztwo. Mieli w ręku zastępcę komendanta POW J. Januszkę, sekcijnego Gustawa Knachego, Myszowskiego i kilkunastu innych. Niezależnie od tego był aresztowany Wacław Studnicki, obecny dyrektor Archiwum Państwowego.

Po kilku tygodniowym przetrzymaniu w areszcie śledczym wypuszczono wszystkich na wolność, ale wytoczono proces o utworzenie nielegalnego związku wojskowego, przygotowującego się do wystąpienia z bronią w ręku.

„Nadchodzą chwile dla narodu naszego stanowcze. Po długiej i ciemnej nocy niewoli, odwraca się karła historii i Polsce przyświecać zaczyna świt dnia nowego, dnia niepodległości i swobody. W brzasku tego nowego dnia my, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego przerywamy nasze długie milczenie i składamy następującą deklarację:

W imię przeszłości wspólnej, dawnych dni chwały i bliższych nas dni męki, dźwiganych zawsze razem, w zupełnym uznaniu, że wszelkie światło, dobro i postęp szły do nas zawsze z wielkiej polskiej Ojczyzny, iż za jej działaniem cała nasza obszerna, wielojęzyczna kraina skłoniła się ku cywilizacji zachodu, a ustrzegła się demoralizujących wpływów Moskwy, w poczuciu całkowitej przynależności do duchowej istoty Polski — chcemy z nią być złączeni na wieki.

W imię teraźniejszości, przez wzgląd na naszą tu liczbę, przez najstronniejszych nawet statystyków uznanych za poważną, i na nasze stanowcze pierwszeństwo kulturalne w tym kraju, rozumiejąc, iż odciecie od Polski sprowadziłoby tu zagładę nie tylko dla żywiołu polskiego lecz i dla innych narodowych odrębności, wydając je wszystkie na pastwę moskiewszczyzny, lub germanizmu, uznając, że jak Litwa bez Polski tak i Polska bez Litwy byłaby tworem połowicznym, wątpliwym i nie odpowiadającym swemu przeznaczeniu dziejowemu i niezdołnym do pełnego życia; wierząc najmocniej, że jedynie przez połączenie wszystkich ziem i ludów dawnej Rzeczypospolitej możemy nawiązać przerwana nić wspaniałych przeznaczeń naszych i być dla świata tem, czem byliśmy dawniej: uosobieniem ideał braterstwa ludów, wreszcie uczuciem i duszą całą rwać się do jedności z Polską, chcemy być z nią złączeni na wieki. Chcemy dzielić z nią losy zarówno złe, jak szczęśliwe, wspólnymi siłami kruszyć mury naszego więzienia, wspólnie, jeżeli jeszcze czekać wypadnie, trwać, wspólnie walczyć o wschód wolności słońca, gdy wszędzie na koniec. Chcemy być z Polską, czy niepodległą i szczęśliwą, czy też uciśnioną i cierpiącą, nierozdzielnie złączeni. Nie pojmujemy dla siebie innego istnienia i odrzucamy wszelką inną, choćby w najświetniejsze ufudy przybraną przyszłość.

Wy zatem, bracia z Korony, w tym brzasku dnia nowego, co już na niebie świta, zapatrzni weni i idący ku niemu wielkimi krokami, nie zapominajcie o Litwie! Nie zubożajcie samych siebie, ograniczając żądania wasze do drobnej stosunkowo dzielnicy. Nie odrzucajcie wielkiej i w ogniu najcięższych prób zaharowanej części narodu. Nie dawajcie się zmylić bałamutnymi słodkimi wieszczkami. Nie zważajcie na naszą pozorną apatię i nie pozwólcie na zagładę naszą i na przekreślenie wspólnych naszych, a chlubnych dzieł!

My, Polki Wielkiego Księstwa Litewskiego, do was, bracia z Korony wyciągamy dłoń i wołamy z głębi znękanych serc: chcemy być z Polską złączeni na wieki.

ZWIĄZEK PATRIOTEK.
LIGA KOBIEC.

Zw. Patriotek swoją propagandę prowadził słowem i piórem. Kolportowano barwną ulotkę Biskupa Bandurskiego: litanie polską i wydawnictwa legionowe, których dostarczała poczta POW. Wydawano także piśmko „Unię” przeznaczoną dla szerokich mas wiejskich. Służyła do tego już znowu zmontowana drukarnia POW. Drukowała ona oprócz „Unii” także „Biuletyn Wileński”, rozbijany przez społeczeństwo, spragnione bezstronnych wiadomości. Nastroj wytworzył się coraz gorętszy. Zasięg wpływów POW wzrastał. Wzrastała też tętność do Polski. Śpiewano powszechnie hymn „Boże coś Polskę” z dodatkiem zwrotki ułożonej przez Wandę Dobaczewską:

Za długiej nocy niezgłębione cienie
za cichą męką i ofiary krawe,
najświętsze nasze spełnił raz marzenie:
na wieki połączy Wilno i Warszawę.

Akt oskarżenia zatoczył szersze kręgi, objął też i niżej podpisanego oraz inżyniera Jeremiego Łukaszevicza. Na szczęście proces odbył się już po akcie 5 listopada. Skończyło się na stosunkowo łagodnym wyroku (miesiąc aresztu, względnie 100 marek grzywny). Wyrokujący sędzia mówił przy tej okazji o rycerskości narodu polskiego. Teraz już można było powrócić do pracy stosunkowo spokojnie.

Jeszcze dawniej bo w październiku 1916 r. powstał z inicjatywy Rady POW Związek patriotyczny Polek w skrócie Związek Patriotek. Celem jego istnienia była propaganda ścisłej łączności z Polską, praca, niestanna agitacja tak w mieście Wilnie, jak i na prowincji. Na czele Związku stała znana powieściopisarka Emma Jeleńska Dmochowska, długoletnia działaczka na polu tajnej oświaty polskiej. Ideologię Związku najlepiej odaje odezwę piosenki Emmy Dmochowskiej, szeroko rozpowszechniona po całej Polsce.

gdy się los przeciw nam zwracał
wspólnie z Polską niosła Litwa mękę
upadku i niewoli.

Dziś gdyśmy się ostali, gdy wbrew wszystkiemu i wszystkim, stanowimy tu potężną siłę, jedno nas ożywia pragnienie, które czynem poprzeć chcemy: to chęć połączenia się z Polską.

Bo gdy z jednej strony staje wspomnienie niewoli i ucisku, widmo szubienicy i tajg Sybiru, chwilowo tylko młodzieńczością rewolucji przesłonięte, gdy z drugiej — kombur w biele w stał zakutą dłoń wyciąga, zakrwawionymi palcami, jak szponami po nas sięga, jedynie państwo Polskie marzenia nasze w życie wciela i sny urzeczywistnia. Jedynie w ramach Związku Państwowego z Polską uchronić może Litwa samodzielność swoją.

Jak przed półtysiącleciem zmusza konieczność życia realnego wobec je dnakich dążeń, a zaś w obliczu wspólnych niebezpieczeństw do Zjednoczenia siła państwowego Polski i Litwy.

Opromienia ją hasło poszanowania wzajemnego: wolni z wolnymi, równi z równymi, i ta miłość w imię której uzasadniano Unię horodelską. — Nie doznać nikomu łaski zbawienia kogo nie wesprze miłość. — Ona to tworzy prawa i władza państwami, urządza miasta, wiedzie stany Rzeczypospolitej ku najlepszemu końcowi.

Gdy zestrzelimy myśl, uczucie, wolę naszą, gdy w męski czyn uderzy zrodzona z uczuć skra, zaświta wolność nam i wieńcząc naszą sprawę, wspólny zjednoczy los i Wilno i Warszawę.

Tak było przed dwudziestu laty.
Eug. Dobaczewski.

CO MIESIĄC
5-CIO ZŁOTOWE OGNIWO

w łańcuchu zabezpieczenia przyszłości

KSIAZECZKA PREMIOWANA PKO V SERII

Wspomnienie P. O. W. Kowno!

Zimny, wietrzny dzień, co chwila sypie śnieg, ostre krupy, tnie w oczy. Szaro. Smutno!... Cichy tłum stoi zwarty, ciemno ubrany, milczą, czekają przed bramą żelazną, która zamyka duży, szary gmach, okolony murem wysokim i głuchymi ścianami.

Czekają przed więzieniem kowieńskim!

Co pewien czas ze zgrzytem odsuwa się mała kłapa w bramie, ktoś niewidzialny bada tłum i znowu zgrzyt zasuw żelaznej daje znak, że obserwacja skończona.

To Kowno całe dziś tu się zebrało, by oddać ostatnią posługę Koledze, przyjacielowi, bratu, synowi, który zakończył młodzieńcze życie tu w tych szarych murach, bez księdza, bo mu odmówili tej ostatniej pociechy, bez Matki, którą do ostatniej chwili skonu zwołał i której nawet przez tę żelazną bramę nie wpuścili, by mogła raz ostatni na sercu syna złożyć wiązankę kwiatów i pożegnać swego Janka!...

Zarząd więzienny nie dał Koledze wiązanki Peowiakom wynieść trumny swego przywódcy, tego, co gorącym sercem i porywem młodzieńczym mierzył siły na zamiary.

Straż więzienna cicho wyniosła z nagle otwartych wrot żelaznych trumnę! Nie!... Dwie trumny białe proste, w więzieniu zrobione.

Pierwsza Jana Niekrasza, za nią trumna Konstantynowicza. — Dowódcy i adiutanta — szepcą ludzie, chwycie się tłum i rzucą się ku trumnom młodzi, dzieci jeszcze, uczniowie polskiej szkoły i biorą z rąk obcych, wkładają na swe szczupłe ramiona i niosą jak sztandar najdroższy białe trumny Bohaterów, poległych za Polskę ukochaną.

Kilkaset rąk wyciąga się, z ramion na ramiona przechodzą trum-

ny, a z tyłu idą dwa karawany zasypane wieńcami i kwieciami.

Chwieją się chorągwie, rozmodłone głosy zawodzą pieśń polską żalobną i idzie cichy ksiądz w czarnej kapie. Żadnych mów, żadnych honorów wojskowych tym Bohaterom dać nie można. Jedynie „Anioł Pański” śpiewany po polsku donośnym echem rczęlił się po cmentarzu kowieńskim i budził tych współkolegów Peowiaków, którzy wcześniej już odeszli, też zmieceni tyfusem plamistym, który przez rok kosił nielitościwie naszych więźniów politycznych.

Z Peowiaków kowieńskich zmarł pierwszy Tadeusz Dębiński, gdyż do celi, gdzie było 8-miu więźniów naszych przywieziono dziewiętego z Mariampola, zarażonego tyfusem już nieprzytomnego, też kolegę Peowiaka

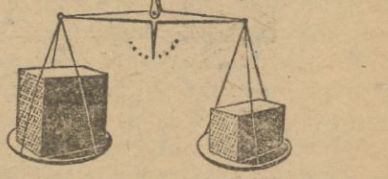
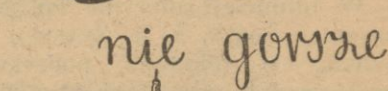
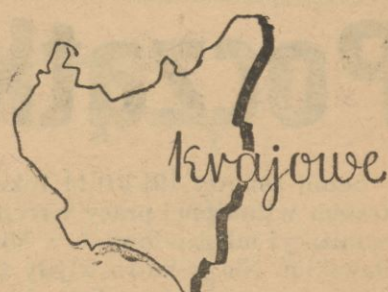
Wszyscy przechorowali prawie bez wyjątku, a kilkanaście grobów na cmentarzu kowieńskim powiększyło liczbę tych co polegali za Ojczyznę.

Są dobrzy ludzie, co dziś jeszcze w Zaduszkę i dla naszych kolegów Peowiaków niosą w ukryciu świeczki i kwiaty, pilnują by krzyże nie były wyrwane, a napisy na nich nie zeskrobywane, by zniszczyć zupełnie pamięć, że i na Litwie Kowieńskiej giceli ludzie dla Polski Niepodległej!

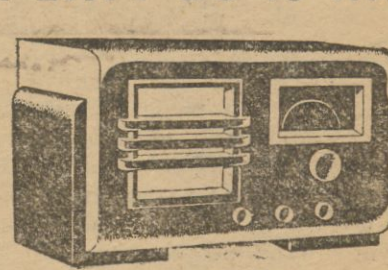
Żal mi, że nie mogę dołączyć żadnego zdjęcia z tego pamiętnego dnia, było ich dużo, lecz ludzie nieznani (z policji tajnej litewskiej) rzucili się na fotografujących, pobito klisze i nawet duzo aparatów zostało porwanych bezpowrotnie. Co znaczy aparat fotograficzny wobec tych strat któreśmy milcząco ponieśli w Kowieńszczyźnie!...

Bo milczeć umiemy!!!
Ani stracił ani lez nikt nam nie powrócił

Teresa Zanowa (Mszaryna)



2-PENTODOWY ODBIÓRNIK O WYPOSAŻENIU WŁAŚCIWYM DROGIEM WIELOLAMPOWYM APARATOM. ZASIĘG IMPONUJĄCY. DOSKONAŁA SELEKTYWNOŚĆ. UNIERSALNY PRZELĄCZNIK NAPIĘĆ. B. OSZCZĘDNE ZUŻYCIE PRĄDU
ZA GOT. ZŁ. 198 — SPŁATY DO 15 RAT



Początki mińskiego P.O.W.

Sezon zimowy 1913/1914 roku był okresem wzmoczonej pracy wszystkich organizacji młodzieżowych w Mińsku Litewskim. Nie tylko rozwijały się licznie organizacje inteligentne, ale przybierały na sile t. zw. „podsekcje ludowe”, gromadzące młodzież robotniczą i drobnomieszczańską, a prowadzone do r. 1913 przez K. Wasilewskiego.

W lilipuciej suterynie p. Stefanowskiej (matki s. p. Żywego) gromadziła się młodzież podsekcji (część ocalała, to dziś już urzędnicy i oficerowie R. P.) na lekcje historii, na śpiewy patriotyczne, pogadanki. Herbatki bardziej niebezpieczne, bo grupujące szersze koła młodzieży, odbywały się w domu p. pułkownika Cholewy, którego synowie należeli do grona przywódców mińskiego Sokola. Na tych herbatkach werbowano kandydatów do podsekcji.

Praca samokształceniowa młodzieży inteligentnej, zgrupowanej w Bratniej Pomocy, Związku Narodowym i Odrodzeniu, organizacyjno-agitacyjna tajna Petu i Zetu, szersza praca Sokola a od roku 1913 harcerska dr. Czarnockiego, tworzyły liczne środowiska młodzieży, liczące paręset osób, zasilające rokrocznie kilkudziesięciu absolwentami stowarzyszeń młodzieży ak. w Krakowie, Dublanach, Kijowie, Moskwie i Petersburgu.

W to życie bogate, ruchliwe i obciążające uderzył nagle piorun wojny. W jednej chwili napózór wszystko znikło. Ludzie zmobilizowani, lokale zajęte. Olbrzymie transporty wojenne z Rosji, która przedtem była raczej symboliczną niż obecną.

Jednocześnie ukazała się jednak inna fala, działająca ożywczo na spaliwane ośrodki dawnego życia. W Mińsku osiadała liczna inteligencja polska z Kongresówki, poczynają się tworzyć szkoły, czasopisma, periodyki, odradza się ruch umysłowy.

Wstęp ten jest konieczny, ażeby zrozumieć w jakim stopniu działalność POW trafiła na grunt przygotowany. Pobudki do organizowania jej wychodziły z Wilna, które jak w wielu innych dziedzinach było dla Mińszczyzny stolicą.

Niewątpliwie największe zasługi dla rozwoju Polskiej Organizacji Wojskowej na terenach Mińszczyzny położyli dwaj ludzie już nie żyjący: s. p. Januszko (pseudonim p. Mieczysław) wilnianin i s. p. Mateusz Stefanowski mińszczak. P. „Mieczysław” był organizatorem zaczątkowego życia POW. W roku 1915 w przededniu wielkiej klęski Rosjan w majatkach s. p. Józefa Chmielińskiego i s. p. Bolesława Mirowskiego, powstał pierwszy kurs wojskowy, dwukrotnie nakrywany przez czujną już policję rosyjską: na miejscu i na dworcu w Borysowie. Od policjantów instruktor kursu Bohdan Domański wykreślił się dość łatwo po wiedzonkiem „gotowimśia w szkołach praporszczyków”. W Borysowie było już gorzej, ale też jakoś się upiekło.

S. p. Januszko i Domański dojechali szczęśliwie do Wilna latem 1915 roku. Zgodnie z poleceniem mieliśmy oczekiwać na nich w Mińsku.

Tymczasem pomiędzy Wilnem i Mińskiem wyrosła bariera rosyjsko-niemieckiego frontu. Praca POW pozbawiona przywódców wegetuje aż do roku 1917. Ludzie, którzy w r. 1914 znikli

w odmętach wojny zaczynają się wyłaniać ponownie. Powstają Związki Wojskowych Polaków, później Pierwszy Korpus, rozrasta się Harcerstwo, szkoły i prasa. W miarę rozpadania się frontu rosyjskiego, zerwane więzy organizacyjne, zaczynają się nawiązywać ponownie z POW.

Zjawia się w Wilnie Rajmund Kawalec, a później Bohdan Podolski. Gromadzenie broni, organizowanie młodzieży, udział w walkach z bolszewikami — oto treść tego okresu.

Tymczasem historia przygotowuje nową niespodziankę. W lutym Mosiewicz, Ignacy Matuszewski, Witold Wańkowicz i grono innych szaleńców, zdobywają słynące miasto z kilku nasto-tysięczną załogą. Po czym chodzą Niemcy i dzieje toczą się wyłobioną przez wieki koleją. Z początku komplementy, potem ultimatum.

Bobrujsk pustoszeje, Dowborczycy odjeżdżają na Zachód. Drogi członków Polskiej Organizacji Wojskowej, działającej na terenach Mińszczyzny rozchodzą się. Część wyjeżdża do Kijowa, część przekrada się na Murman, część prowadzi dalej pracę w Mińsku.

W Korpusie Dowbora służyło wielu poznawczych i mało polan. Po rozwiązaniu pierwszego Korpusu sytuacja ich stała się podwójnie tragiczna. Nieznajomość języka rosyjskiego narażała obywateli niemieckich, czy austriackich, na znacznie większe niebezpieczeństwa, niż nas. Nie mogli wskazać władzom niemieckim udzielającym przepustek, swoich „miejsc stałego zamieszkania” bez obawy narażenia się na sąd polowy. Pracy na terenach spustoszonej Mińszczyzny oczywiście nie było.

Wobec tego Bobrujskie POW, na czele którego w okresie likwidacyjnym stał major Lechnicki, postanowiło część zgłaszających się, umieścić we dworach i zaściankach Mińszczyzny. I tym razem patriotyzm ludności polskiej w Mińszczyźnie nie zawodził. Rodacy z dalekiego zachodu przetrwali jakoś, najbardziej krytyczny okres od rozbrojenia formacji polskich aż do rozbrojenia okupantów.

Praca POW oczywiście wchodzi w podziemia głębsze. Staje się jednak znacznie intensywniejsza. Rozszerza się na zaścianki, ogarnia małe miasteczka, korzysta z usług dowborczyków, miejscowych i przechowywanych.

Nowy akt historycznego dramatu Niemcy opuszczają Mińsk. Rozpoczyna się najbardziej krwawy okres walk POW, walk konspiracyjnych pod jarzmem bolszewickim Epoka Mateusza Stefanowskiego.

Było by rzeczą niesprawiedliwą zapomnieć przy kreśleniu dziejów, początkowego okresu akcji powojskowej w Mińszczyźnie na prowincji.

Miasta i miasteczka prowincjonalne Homel, Bobrujsk, Mohylow, Ihumeń, ze swoim energicznym komendantem F. Witkowskim, Berezyna (pp. Misjon, Szachno, ksiądz Tuz), Nieśwież, Shuck mniej mi znane i cały szereg innych miasteczek, zaścianków, miścin, dziś nieraz startych z powierzchni ziemi, brały wydatny udział w tym ruchu, który stał się dla Dywizji Litewsko-Białoruskiej tem, czem źródła Wisłki dla Wisły.

Dziś kiedy po tylu latach przychodzą fale wspomnień, kiedy istnieje perspektywa historyczna lat 20 i więcej dla tych zdarzeń widać już jasno główny trzon historyczny epoki: powszechność udziału ludności polskiej w akcji irydynty. Na setki członków czynnych POW, tysiące osób pełniło przelotne służby pomocnicze. Nieraz jeden człowiek w przeciągu miesiąca narażał dziesiątek ro-

Nowości wydawnicze

„Piłsudski a Wilno”

Z okazji zjazdu POW ukazała się książeczka p. t. „Piłsudski a Wilno”, zawierająca, co mówił Marsz. Piłsudski o Wilnie, gdzie mieszkał, kiedy tu przebywał, nadto znakomity artykuł p. min. Kwiakowskiego o głównym rysie charakteru Marszałka, wyjętek z mającej się ukazać powieści Zawisanki: Poranek wielkiego dnia, oraz opis jedynej swego rodzaju ikonografii Marszałka.

Ta treść, jako też miła szła graficzna, mogą stanowić sympatyczną pamiątkę z Wilna, tym bardziej, że cena 80 gr. b. przystępna.

dzin na smutne, często straszne konsekwencje na wypadek swego aresztowania.

Jacyś nieznajomi przechowywali broń, przewozili ludzi, karmili ich, doręczali korespondencje, nieraz nie zdając sobie sprawy ze służby historycznej, którą pełnili. Dziesiątki organizacji pomocniczych, pełniło rolę strumyczek, które później zlały się w jedną wielką akcję wyzwolenia. Nigdy może wezwanie Wieszczki „czyń każdy w swym kółku” nie zrealizowało się słuszniej i pełniej w stosunku do wszystkich klas i stanów. Młodzież szlachecka, zaściankowa, rzeźmieńska, włościańska i drobnomieszczańska stanęła po stronie zachodniej w tym wielkim kataklizmie historii, który podzieliła naszą ziemię rodzinną na Wschód i Zachód.

Istotą tego podziału możnaby nazwać przynależność do Polskiej Wiary. Komisarze bolszewicy nieraz mówili lepiej po polsku od swoich ofiar. Zjazd Peowiacki w Wilnie powinien się stać tej Wiary manifestacją ponowną. Tak jak w tych latach od Mińska, aż do koszar Błękitnej Armii. Od Wilna, aż do Kurytyby, Charbina, czy Kanady.

Kazimierz Leczycki.

Dlaczego łatwiej myć szkło, niż prac bieliznę?



Bo na szkło brud osiada tylko na jego gładkiej powierzchni, podczas gdy w tkaninę wnika głęboko, wskutek jej przepuszczalności. Dlatego bieliznę należy prać „na wskroś”.

Używajcie do prania Radionu! Przy powolnym gotowaniu bielizny w Radionie wytwarzają się miliony drobnych pęcherzyków tlenu, które „na wskroś” przenikają tkaninę, usuwając z niej dzięki temu wszelki brud.



NA WIDOWNI

CZY WITOS DOGAŁA SIĘ Z PADEREWSKIM?

W końcu listopada w Morges ma się odbyć u Paderewskiego wielka narada szeregu wybitnych polityków opozycji z kraju przy udziale Witos.

SLAWEK KONFERUJE.

W związku ze zbliżającą się sesją Sejmu plk. Sławek prowadzi ożywione rozmowy ze swymi przyjaciółmi politycznymi. W sferach politycznych obiegają pogłoski, że b. wódt B. B. W. R-u szykuje jakieś niespodzianki, którymi Sejm będzie zaskoczony.

PLK. SLAWEK BYŁ NIEOBECNY GDY DO WILLI WRZUCONO BOMBĘ.

Nieznany dotychczas sprawca rzucił do domu będącego własnością plk. Walerego Sławka, bombę dość prymitywnej konstrukcji. Była to blaszanka na mleko, wypełniona materiałem wybuchowym. Pocisk wybił szybę i wpadł do pokoju, ale nie eksplodował, tak, że oprócz powalania mebli, żadnych szkód nie wyrządził. Mieszkańcy domu nie zauważyli samego faktu wrzucenia bomby, gdyż — jak powiedziano — działało się to w nocy, wybuch nie nastąpił, pocisk rzucony do pokoju tylnego oddzielonego od sypialni mieszkańców dworku. Dopiero następnego przedpołudnia przy sprzątaniu zauważono, iż na podłodze leży pocisk, który w razie wybuchu mógłby spowodować znaczne szkody.

„Dziennik Poznański” donosi: „Plk. Walery Sławek bawił ostatni raz w Racławicach przed kilkoma tygodniami i nie spodziewano się jego przybycia ani w krytycznym czasie, ani w najbliższych dniach”.

DR. STAHL W „GAZECIE POLSKIEJ”.

We Lwowie krąży pogłoski, jakoby dr. Zdzisław Stahl w najbliższych dniach miał na stałe opuścić Lwów i redakcję „Dziennika Polskiego”, przenosząc się do Warszawy, gdzie ma współpracować w „Gazecie Polskiej”.

PROF. BARTEL CHCIAŁ PRZYSTĄPIĆ DO STRONNICTWA PRACY?

Prof. Bartel jest w tej chwili znów przedmiotem zainteresowania kół politycznych. Niewątpliwie wpłynęło na to jego wystąpienie w charakterze świadka w procesie Starzyńskiego contra Studnicki. Zainteresowanie przejawia się w różnych pogłoskach na jego temat.

M. in. lwowski „Słowo Narodowe” notuje pogłoskę, jakoby p. Bartel ubiegał się o przyjęcie go do Stronnictwa Pracy, a nawet powołania go do władz partyjnych. Mówią jednak, że akces ten spotkał się z... odmową.

NADZWYŻAJNE OBRADY KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO.

W związku z uchwalami kongresu kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie odbędą się w tych dniach nadzwyczajne posiedzenie rady naczelnej kupiectwa żydowskiego.

SĄD APELACYJNY ZATWIERDZIŁ SEKWESTR W „DZIENNIKU PORANNYM”.

Sąd apelacyjny rozstrzygnął na posiedzeniu niejawnym skargę wniesioną przez pismoemników „Dziennika Porannego” i wyd. „Oświata” przeciwko decyzji o ustanowieniu sekwestru.

Sąd skargę oddalił utrzymując sekwestr

w mocy. Akta sprawy przekazane zostały natychmiast sądowi okręgowemu, aby nie powodować zwłoki w rozstrzygnięciu sprawy upadłości „Dziennika Porannego”.

LEGION MŁODYCH A CZWÓRPOROZUMIENIE.

Legion Młodych zabrał ostatnio głos w sprawie czwórporozumienia młodzieżowego (Siew, Z. H. P., O. M. P., Zw. Strzel.). Broniąc słuszności tego porozumienia Legion Młodych podkreśla, że „czwórporozumienie” miało na celu wytknięcie dróg wychowawczych młodzieży, a w każdym razie nie jest i nie było akcesem do O. Z. N. Tak więc Legion Młodych popierając „czwórporozumienie” sam do niego nie przystąpił.

W ciągu ostatnich tygodni odbyło szereg odpraw okręgowych Legionu Młodych w kilkunastu większych miastach. Poza tym delegaci Komendy Głównej Legionu Młodych przeprowadzili inspekcje w szeregu okręgach, jak np. w Gdyni, Poznaniu, Krakowie, Łucku, Kielcach, Częstochowie i Łodzi. W Małopolsce założył ostatnio L. M. szereg nowych placówek m. in. w Tarnowie, N. Sączu i Zakopanem. Takiej ruchliwości organizacyjnej Legionu Młodych dawno już nie notowano.

ŻYCIE OBOZU WIELKIEJ POLSKI.

Na terenach szkół uniwersyteckich rozwinął w b. roku szkolnym żywą akcję organizacyjną Obóz Wielkiej Polski. Organizacja ta jest, jak wiadomo, młodzieżowym odpowiednikiem Stronnictwa Narodowego. Wpływ jej wśród młodzieży raczej zanikał na rzecz wszelkich odmian O. N. R-u. Obecnie O. W. P. przechodzi do organizacyjnej ofensywy. W kołach tej młodzieży mówi się, iż w styczniu O. W. P. zorganizuje masowy zjazd swych członków do Warszawy. Ma to być manifestacja, mówiąca o sile liczebnej tej organizacji.

JESZCZE JEDNA AKCJA POLITYCZNA.

W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że w najbliższych dniach zawładzie na terenie województwa krakowskiego komitet byłych wojskowych, który będzie współpracował z Lewicą Patriotyczną i Klubem Demokratycznym. Komitet będzie miał na celu zespolenie elementów demokratycznych.

POSIEDZENIE N. K. W. STRONNICTWA LUDOWEGO.

Pod koniec listopada br. ma się odbyć posiedzenie N. K. W. Stronnictwa Ludowego, na którym mają zapasować ważne uchwały w sprawie polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz taktyki Stronnictwa Ludowego.

STR. LUDOWE W BIAŁOSTOCKIM, NOWOGRODZKIM I POLESKIM.

W ostatnim okresie Stronnictwo Ludo-

we prowadzi ożywioną działalność organizacyjną na terenie województw wschodnich, a mianowicie: woj. białostockiego, nowogrodzkiego i poleskiego. Odbywa się cały szereg zjazdów i kursów społeczno-politycznych.

WSPÓŁPRACA SOCJALISTÓW Z LUDOWCAMI W ŁODZI.

Na terenie woj. łódzkiego, ludowcy wspólnie pracują w pracy terenowej z socjalistami, szczególnie na odcinku pracy młodzieżowo-oświatowej. W najbliższych tygodniach zorganizowany ma być w Łodzi kurs bibliotekarsko-oświatowy, w którym wezmą udział młodzi działacze ludowi i robotnicy z podziaku T. U. R-a. Jak wiadomo prezesem wojewódzkim Stronnictwa Ludowego w Łodzi został niedawno wybrany, zwolennik tej współpracy, jeden z przywódców „Wiel” — Józef Balcerak.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZW. ZAWODOWYCH W ŁODZI.

W grudniu br. odbędą się w Łodzi cztery zjazdy Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Na zjazdach tych wygłaszane mają być odczyty dyskusyjne posłów robotniczych należących do O. Z. N. Wśród prelegentów widnieją nazwiska posłów: Wojciek Malinowski, J. Hoppe, Gardecki, Tomaszewicz i inni.

POSIEDZENIE ZARZĄDU „PRACY POLSKIEJ”.

28 listopada r. w Warszawie przy ul. Złotej, odbędzie się posiedzenie Zarządu „Pracy Polskiej”, będącej sekcją robotniczą Str. Narodowego. Na posiedzeniu przewidziane są referaty prezesa Stronnictwa Narodowego, adwokata Kazimierza Kowalskiego i sekretarza generalnego „Pracy Polskiej” — Józefa Bakowskiego.

OGÓLNY ZJAZD ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY.

W styczniu odbędzie się ogólny zjazd Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, którego prezesem jest p. Antoni Jakubowski. Na zjeździe ma być poruszona sprawa zgłoszenia akcesu do O. Z. N.

CZY POWSTANIE ZWIĄZEK LITERATÓW LUDOWYCH.

Podjęta przez Zrzeszenie Inteligencji Ludowej inicjatywa skupienia w jednej organizacji literatów ludowych przybiera realne formy. Z terenu napływają do Zrzeszenia liczne listy w tej sprawie. Rozpatrywana jest obecnie sprawa, czy organizacja literatów i pisarzy ludowych ma być samodzielną jednostką, czy też będzie sekcją przy Zrzeszeniu Inteligencji Ludowej. Do akcji tej przystępują pisarze ludowi bez względu na przynależność polityczną.

W sprawie sienieżyckiej

W dniach 13 maja i 17 czerwca r. zamieściliśmy dwie wzmianki. Pierwsza z nich zawierała m. in. list mieszkańców w jednej ze wsi w okolicach maj. Sienieżycie, p. nowogr. z zarzutem oszustwa pod adresem administracji leśnej tego majątku w osobie p. Pawła Grabowskiego, polegającego rzekomo na wypłacaniu mniejszych zarobków od umówionych przy oczyszczaniu lasu. Druga

natomiast zarzucała tejże administracji, że zamiast usuwania katastrofalnych skutków sadzi z roku 1935/36 w postaci gnijących materiałów, wycięła w lasach sienieżyckich 20 ha najlepszych drzewostanu.

Po zbadaniu tych zarzutów na miejscu i po zapoznaniu się z odpowiednimi dokumentami stwierdzamy, że zarzuty te były niesłuszne, a wynikały z błędnych informacji.

koniak
jarzębiak
śliwowica

Wszystkie wódki i likiery
ZAMKOWE

Wszystkie rodzaje i gatunki
produkowane są z najlepszych surowców, wedle recept, będących w posiadaniu od 120 lat istniejących
ZAKŁADÓW ZAMKOWYCH.

wódki zamkowe
dobre i zdrowe

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Premier konferuje z marsz. Senatu i Sejmu

Prezes Rady Ministrów gen. Felicjan Sławoj Składkowski odwiedził w dniu dzisiejszym marszałka Senatu Aleksandra Prystorę i marszałka Sejmu Stanisława Cera. Przedmiotem rozmów p. premiera z marszałkami Izby były sprawy związane ze zbliżającą się sesją budżetową Izby ustawodawczej.

Prof. Cezary Berezowski rzeczoznawcą ustawodawczym

Dowiadujemy się, że prof. prawa międzynarodowego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego dr. Cezary Berezowski ma przyjąć w biurze Senatu poczynając od najbliższej sesji budżetowej stanowisko rzeczoznawcy do spraw legislacyjnych. Zadaniem rzeczoznawcy będzie współpraca z senatorami w zakresie spraw ustawodawczych na terenie Senatu.

Państwowa Rada Oświecenia Publ. w dniu 24 bm. będzie rozpatrywała sprawę Z.N.P.

Minister W. R. i O. P. Świętosławski zwołał na dzień 24 b. m. Państwową Radę Oświecenia Publicznego z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie ministra; 2) referaty informacyjne dyrektorów departamentów; 3) dyskusje i wolne wnioski. Jak się dowiadujemy, na posiedzeniu ma być poruszona również sprawa Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Adw. Szumański pociągnięty został do odpowiedzialności za zniesławienie min. Grabowskiego

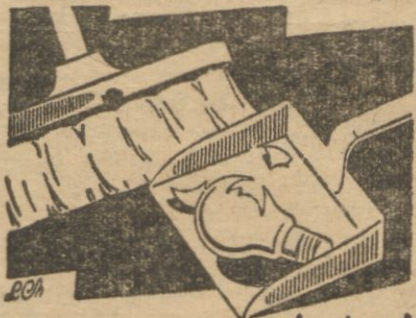
Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wniósł do Sądu Grodzkiego akt oskarżenia przeciwko adwokatowi Wacławowi Szumańskiemu. Powodem oskarżenia jest list wystosowany przez adwokata Szumańskiego do ministra sprawiedliwości Grabowskiego i rozesyłany równocześnie do szeregu osób. Akt oskarżenia zarzuca adwokatowi Szumańskiemu zniewagę sądu, zniewagę ministra sprawiedliwości i zniewagę dyrektora departamentu karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości, oraz zniewagę wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie do spraw politycznych.

Rozprawa sądowa odbyć się ma w najbliższym czasie w 12 oddziale Sądu Grodzkiego w Warszawie. Oskarżenie popierać będzie wiceprokurator Żeleński. K

Kiedy powstała P.O. W.?

Wiemy, że POW była odpowiednikiem Legionów na tyłach nieprzyjaciela, wiemy, że powstała ona analogicznie jak Legiony, ze złączenia się Związku Strzeleckiego i Pol. Drużyn Strzeleckich oraz Zw. Walki Czynnej, ale ustalenie ścisłej daty faktu powstania właściwej POW dokonać się dotychczas nie udało tak precyzyjnie, jak np. daty powstania Legionów — (6.VIII).

Dużo jest relacji o początkach POW,



stłukła się żarówka!

NAJWIĘCEJ ŚWIATŁA
DA NOWA ŻARÓWKA



**TUNGSTREN
KRYPTON**
-ŻARÓWKA, JAKIEJ
JESZCZE NIE BYŁO



ale zachodzą między nimi sprzeczności. Dość wymienić tylko prace i relacje Bażyńskiego, Krok-Paszkowskiego, Kiedrzyńskiej, Tomaszewskiego, Zygmunowicza, wspomnienia A. Piłsudskiej, Rychterówny, Pelczyńskiej, Grabowskiej, Kwiatkowskiej, Wasilutyskiej, Jędrzejewicza i in.

Trzeba przede wszystkim zgodzić się na to, czy uznać za datę początku POW, rzucenie myśli złączenia się organizacji strzeleckich przedwojennych, tajnych w zaborze rosyjskim w jedną całość innymi słowy projekt, czy też fakt połączenia i powstania wspólnej komendy i przybycie do Warszawy Komendanta POW, desygnowanego przez Marsz. Piłsudskiego — Tadeusza Żulińskiego?

Jeżeli przyjmujemy za datę powstania POW projekt — (a rzucił go A. Koc) do rywce połączenie na razie PDS i ZWC to POW powstała w 2. tygodniu sierpnia 1914, około 10.VIII.1914. A zatem może to być tylko data przypuszczalna, gdyż protokół z tego wspólnego zebrania nie ma ani w Archiwum Historycznym POW, ani i Brygady, i prawdopodobnie nikt go nie spisał.

Jeżeli zaś uważać będziemy za datę początku POW — fakt przybycia reprezentanta Marsz. Piłsudskiego, który uznał projekt nazwy proponowanej przez A. Koc — Polska Organizacja Wojskowa — za oficjalną i objął nad nią komendę z rozkazu Marszałka — to za datę powstania oficjalnego POW należy uznać datę 22 października 1914 roku, t. j. dzień przybycia T. Żulińskiego do Warszawy.

Data ta, jak wspominałem już, była sprzeczną w różnych pracach i relacjach. Ustaleniem tej daty zajmuje się w ostatnim zeszycie czasopisma: „Niepodległość” (T. XVI, zesz. 3 (44) list.-grud. 1937 r.) Wład. Brzozowski i zdaniem moim sprawę dostatecznie rozwiązał, trafivszy na niezbity dokument, jaką jest dedykacja napisana ręką T. Żulińskiego na fotografii, ofiarowanej Marii Kwiatkowskiej-Stefanowskiej „na pamiątkę w dniu przybycia do Warszawy”.

Przypuszczając należy, że jest to kłamstwo do dyskusji na temat początku POW.

K. Woj.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-40

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa PUNKTUALNIE — CANIO — SOLIDNIE

Posiedzenie Komisji Ekonomicznej Izby Rolniczej poświęcone sprawie chłodni w Wilnie

Wczoraj odbyło się posiedzenie Sekcji Ekonomicznej Izby Rolniczej pod przewodnictwem prof. Witolda Stanisławicza, na którym przedstawiciele miejscowego samorządu gospodarczego poinformowali

władze Spółki Akc. „Chłodnia w Gdyni” o postulatach życia gospodarczego na tych ziemiach. Jak wiadomo bowiem Sp. Akc. „Chłodnia w Gdyni” przystępuje do budowy chłodni w Wilnie.

Wczorajsze zebranie Rady Gospodarczej Sp. Akc. „Chłodnia w Gdyni” w Wilnie

Wczoraj z okazji obecności w Wilnie przedstawicieli Sp. Akc. „Chłodnia w Gdyni” odbyło się zebranie Rady Gospo-

darczej tej instytucji, na którym omawiano sprawę zdecydowanej już budowy chłodni w Wilnie.

Sen. Małski contra p. Wojtusik
Polityka rozsądza CTO i KR

Ostatnio został dymisjonowany dyrektor Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych p. Wojtusik. Jak się dowiadujemy dymisja ta powstaje w ścisłym związku z wystąpieniem dyr. Wojtusika przeciwko prezesowi Centralnego Tow. O. i K. R. p. sen. Władysławowi

Małskiemu z zarzutami, że wyzykuje on swe stanowisko dla celów politycznych nie mających wspólnego z celem organizacji. Odpowiedzią na te zarzuty było zwolnienie. Jest jak z tego widać najskuteczniejszy argument, jakim p. Małski rozporządza na swą obronę.

MATERIALY BUDOWLANE I STOLARSKIE DYKTY

PRODUKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH



gwarantują wysoki gatunek i standaryzowane wymiary.

SPRZEDAŻ

„PAGED” Polska Agencja Drzewna Sp. z o.o.

CENTRALA: GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 44. TEL. 19-16.

Agentura w Białymstoku, ul. Pierackiego 45, tel. 5.54.80

Dziś, niedziela w restauracji „ZACISZE” o godz. 17-ej FIVE O'CLOCK z udziałem całego zespołu artystycznego

Baron Okura u Mussoliniego RZYM, (Pat). Mussolini przyjął szefa misji japońskiej barona Okura, który przedstawiony mu został przez ministra spraw zagranicznych Ciano. Baron Okura wręczył Mussoliniewicz list z wyrazami sympatii od premiera japońskiego oraz ofiarował szefowi rządu włoskiego starożytną zbroję.

NAJTAŃSZY TYGODNIK W POLSCE

PISMO DLA MIESZKAŃCÓW WSI

GAZETA TYGODNIOWA GŁOS ZIEMI

Wychodzi w każdą niedzielę. Daje popularny przegląd wiadomości politycznych, społecznych i gospodarczych z całego tygodnia oraz artykuły fachowo-rolnicze.

Prenumerata roczna 2 zł.

Cena egzemplarza 5 gr.

Redakcja i Administracja: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

CAFE-DANCING „PRATER” Niemiecka 3

W niedzielę dn. 21 b. m. inauguracyjny FIVE O'CLOCK. Początek o godz. 5.30 wiecz. Orkiestra pod kierownictwem Michała Szabsaja. Konsumcja zł. 1.20. Polecamy doskonale śniadania wiedeńskie z 3-ch dań zł. 1.20. Dziś o godz. 12—2 poranek muzyczny pod kier. Michała Szabsaja.



Ekspert japoński bada bomby chińskie znalezione w zdobytych magazynach w Szanghaju.



Angielski minister komunikacji Burgin, jako kierownik autobusu przy otwarciu nowej linii autobusowej.

Sylwetki komendantów i kolegów

Oczy powstańców z obrazu Grotgera czy też z ówczesnych fotografii, mają jakiś przenikliwy, głęboki uduchowiony wyraz, który pozwala ich zawsze odróżnić od zwykłych zjadaczy chleba.

Ludzie, których pochłonięła cała wicie, bez reszty wielka idea, mają jakąś dziwną władzę nad swym otoczeniem — mają jakiś dziwny urok. Ludzie ci stają się od razu wielkim autorytetem, są uwielbiani, każdy ich rozkaz jest wykonywany z niezwykłą gorliwością.

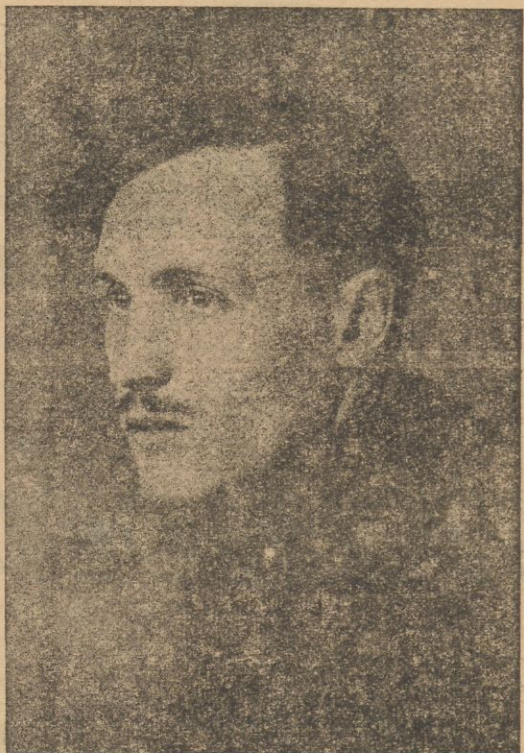
Mam wrażenie, że tacy przywódcy duchowi częściej się pojawiają w przełomowych chwilach historii, w o kresie walk wyzwoleniczych, w okresie ucisku, niepewności jutra — wtedy są dwa konieczne warunki do podniesienia lotu myśli i woli społeczeństwa: — powszechna tęsknota mas do zmiany ciężkiej rzeczywistości na lepsze ośmiela i wzmacnia przywódców i odwrotnie — każdy gest, każde słowo przywódcy pada na podatny grunt w masach. Krótko mówiąc do skutecznego, masowego wysiłku trzeba ażeby środki do osiągnięcia celu były bardzo jasne i zrozumiałe, a sam cel bardzo przez wszystkich upragniony.

Takie szczęśliwe czasy mieliśmy w latach walk o wyzwolenie. Wymarzoną ścieżką była walka z bronią w ręku, wyśnionym celem — Niepodległość. Mieliliśmy genialnego Wodza Narodu, Męża Opatrzności, którego tak brakowało Polsce w roku 1930 — 1931, mieliśmy tylu dzielnych dowódców, mieliśmy prawie powszechny entuzjazm — nie też dziwnego, że chociaż nieraz zabieraliśmy się do zadań przerastających nasze siły i ponosiliśmy klęski, w końcu jednak wielka idea i wola Wodza musiały zwyciężyć i zwyciężyły.

Wilno nie można było obronić w styczniu 1918 roku — ale nie można też było go oddać bez walki. I tu leżała tragedia obrońców Wilna, znacz nie większa, niż obrońców Lwowa: świadomość, że się napewno Wilno nie obroni, że się sytuacja mieszkańców miasta bardzo pogorszy, gdyż bolszewicy będą się na nich mścić z właściwym im okrucieństwem. Czasem się słyszało gorzkie, choć niezasadne zarzuty Polaków z innych dzielnic, czemu Lwów się mógł obronić, a Wilno nie. Lwów miał powiedzmy 70 procent szans, że wyjdzie z walki, aczkolwiek bardzo ciężkich — zwycięsko — Wilno nie miało ani jednego procentu! I mimo to stanęła do walki nie garstka — a około tysiąca ludzi i to nie tylko niedojrzała młodzież, ale i starsi i doświadczeni wojownicy — masy dowódców, którzy już przeszli tragedię rozbrojenia korpusu. Ofiarą ich była przeto większa, że bardziej świadoma.

Czemu Wilno nie mogło się bronić do przyścia pomocy z Królestwa? — Poprostu dlatego, że olbrzymie masy wojsk niemieckich z Ukrainy musiały wycofywać się jedyną wolną drogą przez Białystok bo przez terytorium niepodległej Polski nie miały już przejścia. Ewakuując się jedną linią kolejową nie mogli Niemcy wycofać się prędzej niż za 3—4 miesiące. Bolszewicy z łatwością mogli jeszcze w styczniu rzucić na Wilno dywizję, albo nawet więcej. Ponadto należy wziąć pod uwagę, że mieliśmy przeciwko sobie całą koalicję: Niemcy wpuszczali bolszewików, uzbrajali Litwinów i Żydów.

Marszałek Piłsudski gdyby mógł toby napewno przysłał odsiecz Wilnu, ale tworzące się wojsko musiał wysłać na obronę Lwowa, a gdyby nawet miał jeszcze brygadę czy pół, to nie miałby kędy na Wilno jej skierować. W chwili opuszczenia miasta żołnierze samoobrony, w tej bezbr-



1) Ś. p. ppor. Józef Januszko, zastępca Komendanta XI okręgu przez cały czas jego istnienia, dwukrotnie przez czas dłuższy pełnił funkcję komendanta. Zmarł 17. IX. 1919 r. w Trokach. 2) Ś. p. por. Witold Gołębiowski — Komendantem Nacz. P. O. W. na Litwie i Białorusi po 10. IX 1918 r. Zmarł 2. IX 1931 r. w Warszawie. 3) Ś. p. Wacław Pomarnacki w 1917/18 r. w Wilnie i Kowieńszczyźnie prowadził pracę werbunkową do Armii Polskiej, a po ustąpieniu z Wilna w styczniu 1919 r. Samoobrony pozostał jako komendant XI Okr. POW. Dnia 14. III 1919 r. aresztowany przez władze bolszewickie — wysłany do Dyneburga i tam w kilka tygodni później, rozstrzelany.

i peowiaci, mieli zaledwie po kilka naboí. W prochowni na Rossie Niemcy porzucili pociski armatnie ale nie stety nie mieliśmy ani jednej armaty. Jednym słowem Wilna, leżącego w kotlinie, bez amunicji, bez armat, za den Napoleon nie przerobiłby na Alkazar, zdolny do kilkumiesięcznej obrony.

Samoobrona, po tygodniu władania miastem, musiała się w wielkim bólem zostawić na pastwę bolszewickich hord. Jakież jest bilans jej prac?

Byli zabici, byli ranni, wielu pomierało w dalszej drodze z zapalenia płuc, etc. Pozostałych w mieście członków rodzin bolszewicy w wielu wypadkach uwięzili, niektórych rozstrzelali.

Otóż część Samoobrony — oddział Dąbrowskiego przedarł się do Polski z bronią w ręku. Druga większa część przedostała się do Polski niestety już bez broni, ale tworząc zawiązek Dywizji Litewsko-Białoruskiej też była pożyteczna, wreszcie trzecia część, składająca się zaledwie z kilku osób, — peowiaków i peowia czek — pozostała, aby zwerbować nowe zastępy peowiaków, prowadzić robotę dalej i ułatwić późniejsze przyście wojsk polskich. Polityczne znaczenie tego zbrojnego wystąpienia też było wielkie — było jaskrawym zadokumentowaniem nieprzerwanionych praw Polski do Wilna.

Ze wszystkich znanych mi peowiaków najbardziej przypominał mi postać z Grotgera obywatel komendant miasta — zastępca komendanta XI Okręgu — (przez długie miesiące pełniący jego obowiązki, gdyż stano wisko komendanta było nieobsadzone) — Józef Januszko.

Sredniego wzrostu, nad wiek swój poważny, mówiący mało i cicho, ale przekonujący, gdy mówił o Komendancie Piłsudskim, oczy mu błyszczały, głos stawał się pełniejszy, widać było, że jego uwielbienie dla Komendanta nie ma granic. Gdy padł twarde rozkaz zdjęcia wymarzonego munduru podporucznika wojsk polskich, noszonego przezeń z dumą zaledwie przez tydzień — bez chwili wahania rozkaz wykonał. Pozostać w mieście, w którym go tylu ludzi widziało w mundurze oficera polskiego

było rzeczą niezwykle niebezpieczną. W każdej chwili miejscowi sympatycy bolszewizmu, rekrutujący się przeważnie z mniejszości narodowych zwłaszcza żydów, mogli go wydać na rozstrzelanie. Można powiedzieć, że tylko jakimś cudownym zrządzeniem losu mógł przetrwać cały czas pierwszej okupacji bolszewickiej nie przestając być bardzo aktywnym i z bronią w ręku współdziałać z wkraczającym tym razem już regularnym wojskiem polskim, w kwietniu 1919 roku.

Przy komendancie Dobaczewskim

przełotnie, poznałem go na jakimś zebraniu, bodaj u Makowskich czy też u nas na Mickiewicza 1. Był to przystojny, wysoki, elegancki porucznik ułanów. Na jednym z takich zebrań u Makowskich informował nas o sytuacji gen. Józef de Hallenburg Haller.

Witold Gołębiowski, artysta malarz, intelektualista, również jak i Januszko, oddany sprawie bez reszty, umiał od razu pozyskać u nas wszystkich sympatię i posłuch. Dzierżyński, prawa ręka Januszki, exstudent uniwersytetu petersburskiego, (bodaj

wać, wykradać amunicję lub tajemnice wojskowe. A zresztą, czyż w linii nie stosuje się zasadzek, podstępów, zaskoczeń. A jednak ta służba szpiegowsko-kurierska jest nie mniej ideaowa, nie mniej potrzebna, nie mniej niebezpieczna i szarpająca nerwy, niż służba w linii. Dowodem tego może być wysoki procent ofiar POW wileńskich, który, nota bene, byłby jeszcze większy, gdyby nie cofnięcie rozkazu rozbrajania Niemców, po godzinie od zbrojnego wyjścia na miasto. Oto lista strat na przedce skreślona:

ROZSTRZELANI:

- 1) por. Wacław Pac-Pomarnacki,
- 2) Felician Dyszlonek,
- 3) Izidor Galiński,
- 4) Adam Kopernicki,
- 5) Gulbin,
- 6) Emeryk Gorski.

PADLI W WALKACH

(coprawda daleko poza Wilnem).

- 1) Kazimierz Kiersnowski,
- 2) Kazimierz Szkolowski,
- 3) Aleksander Szkolowski.

ZMARLI Z CHOROÓB

nabytych, lub zaostrzonych na froncie

- 1) Komendant Witold Gołębiowski,
- 2) Komendant Józef Januszko,
- 3) pchor. Antoni Salmonowicz,
- 4) plut. Bolesław Lepiesza,
- 5) Słynny rzeźbiarz architekt Antoni Wiwulski,
- 6) 16-letni Januszek Pac-Pomarnacki,
- 7) Karol Komorowski (znaleziono go w zakrótce trumnie z uciętą głową).

ZMARLI TRAGCZNIE

w późniejszych czasach: — chluby

mojego plutonu:

- 1) Późniejszy urzędnik do złeżeń Prezydium Rady Ministrów — Stanisław Zaćwilichowski i
- 2) Danek Pawlikowski.

Z RANNYCH

w tej chwili przypominam Sienkiewicza.

Nie wymieniał tu strat czwartego baonu peowickiego, gdyż tam było trochę i niepeowików, świeżo przydzielonych z pośród zgłaszających się ochotników. Zresztą są oni wymienieni w innym artykule niniejszego numeru „Kurjera”.

Kończąc te wspomnienia, muszę zaznaczyć, że nie jest to praca naukowa, a ad hoc napisany artykuł, to też, należy przypuszczać, że ewentual na przyszłą monografię, wymienię znacznie pełniejszą listę strat.

Dr. Stefan Burhardt.



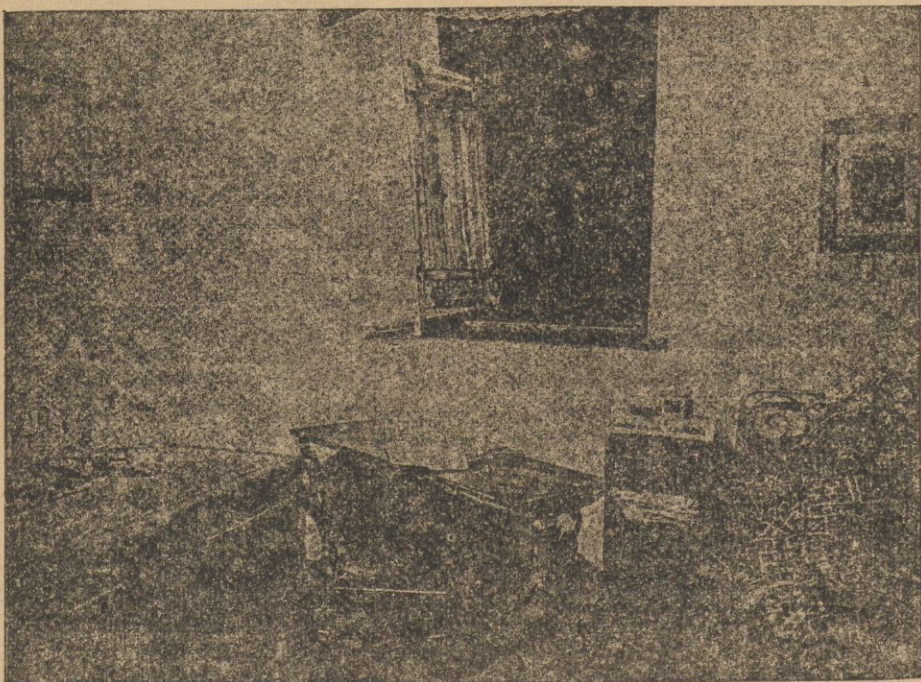
Kpt. Eugeniusz Olejniczakowski, komendant XI Okręgu aż do likwidacji P. O. W. Obecnie jest starostą w Krasnymstawie.

w latach 1916 i 1917 byłem zastępcą sekcyjnego i sekcijnym — starszym żołnierzem. Jako tak niewysoka szarża nie bywałem jeszcze na ciekawszych odprawach. Wkrótce jednak ukończenie kursu podoficerskiego wprowadziło mnie na odprawy i zebrania wileńskiej „starszyny peowiackiej”. W Wilnie kapral, a następnie plutonowy POW — to już była wysoka szarża — to już byli „wielcy wtajemniczeni”, zwłaszcza, że podchorążowie wileńskiego POW się poróżniali — Szolkowski, Kiersnowski, Knoche, Budrewicz byli już w Legionach (podobnie jak Kazimierz Pakiewicz i Witek Makowski, których szarż peowickich nie pamiętam). Pozostali — Dzierżyński, Antoni Salmonowicz i jeszcze paru — sierżantów nie było bodaj wcale — sam komendant a Januszko był podporucznikiem, komendant Gołębiowski — porucznikiem, Pac-Pomarnacki — porucznikiem, jedynie Dobaczewski i Niedziałkowski byli kapitanami. Nie daję sylwetki komendanta Dobaczewskiego raz, że go wszyscy i tak znamy, dwa że dziś wspominam przede wszystkim nieżyjących. Olejniczakowski poznałem dopiero po ucieczce z niewoli bolszewickiej, kiedy mi polecono się zgłosić do gmachu, gdzie się dziś mieści województwo po odbiór odznak za Wilno i krzyża peowickiego. Łączy mnie z nim dość krótkotrwała znajomość z okresu mojej służby w adiutanturze Majora Marjana Zyndram-Kościółkowskiego. Pac-Pomarnackiego znałem jeszcze bardziej

z wydziału lekarskiego), bywał na wszelkich ćwiczeniach, zbiórkach tak ogólnych w Sokole i Zakrecie, jak i w poszczególnych plutonach. Orał od rana do nocy. Z żyjących, poza Dobaczewskim nikt tyle nie mógłby napisać o POW wileńskim — co Dzierżyński, o pracy dzielnych peowiaczek jak Hela Kościółkowska, Nagrodzka, Taraszkiewiczowa, Perzanowska-Muzolfowa, Kejzikowa, Truszkowska — co najdzielniejsza z nich Ewa z Makowskich Gulbinowa, Mucik (Emeryk Gorski) ten garbusek z ósmej klasy, którego bolało to, że nie może służyć w linii — postanowił pełnić służbę kurierską poprzez fronty polsko-niemiecko-bolszewickie.

Parę razy mu się udało, lecz w końcu wpadł w ręce bolszewików, którzy go zamęczyli. Bolesław Lepiesza, któremu, jak i Witkowi Makowskiemu akompaniowałem, gdy grali na skrzypcach, dzielny plutonowy wileńskiego POW, zginął w odwrocie z przebiegnięcia na skutek zdarzenia przez Niemca płaszcza, rzekomo niemieckiego pochodzenia.

Nieraz słyszałem wyrazy lekceważenia dla pracy POW, wygłaszane przez Polaków, zawodowych oficerów z armij zaborczych: „nie sztuka strzelać z za płotu, rozbrajać zniemka, napadać na pociąg pasażerski” lub „cywilne wojsko”, lub „co tam takie młokosy mogły zrobić”. Tak mówią ci, którzy nigdy nie jeździli za fałszywymi papierami, nie przechodzili przez fronty tam i z powrotem, nie musieli się maskować, wygli



Pokój w mieszkaniu pp. Trzeciaków, w którym znajdowała się skrytka, mieszcząca drukarkę P. O. W.

Zbrojny wysiłek peowiaków i dowborczyków w I Samoobronie Wileńskiej

Gdy się odbywa w Wilnie Zjazd Polskiej Organizacji Wojskowej i kiedy się wspomina ogrom pracy, poświęcenia i zasług tej organizacji, poniesionych w walkach o wyzwolenie Ojczyzny, a w szczególności obrony Wilna, trzeba przypomnieć o wysiłku zbrojnym i pracy innej grupy miejscowej ludności Wileńszczyzny i kresów Rzeczypospolitej, prowadzonej równoległe z zakonspirowaną akcją POW i w porozumieniu z POW przez Związki Wojskowe Polaków. Wysiłek ten doprowadził do sformowania Samoobrony Wileńskiej, działającej na kresach z własnej inicjatywy. Utworzyła ją jednostka — istniejąca tradycje 1863 roku. Organizacja ta została stworzona samorządnie przez miejscowe społeczeństwo — własnymi siłami i ofiarnością w walce o jedność i wolność Rzeczypospolitej. Samoobrona Wileńska skupiała pod swymi sztandarami znaczną ilość oficerów i żołnierzy byłego I Polskiego Korpusu generała Dowbor-Muśnickiego, korpusów wschodnich i z armii rosyjskiej, z których następnie została sformowana Dywizja Litewsko-Białoruska, a która później — pod rozkazami Naczelnego Wodza została okryta chwałą zwycięskich walk z najeźdźcą.

Organizacja ta powstała wkrótce po rozbrojeniu przez Niemców I Polskiego Korpusu Generała Dowbor-Muśnickiego i po powrocie dowborczyków na Wileńszczyznę i inne tereny kresowe okupowane przez Niemców. Już w połowie lipca 1918 r. dowborczycy zorganizowali się w miejscowe związki w celu stworzenia Polskiego Wojskowego Ogniska na Litwie z centralą w Wilnie, wobec przemocy okupantów, którzy wszelkimi sposobami przeciwdziałali formowaniu się jednostek wojskowych polskich, organizowano się pod płaszczykiem — biur pośrednictwa pracy, kooperatywy byłych wojskowych i samopomocy, — co dawało możliwość zbierania się i utrzymywania łączności za cel zaś miało utworzenie polskiej siły zbrojnej. Inicjatywa wyszła przeważnie od dowborczyków, którzy w barwnych mundurach I Polskiego Korpusu ze srebrnymi ozdobami na czapkach wrócili do swych rodzinnych wsi, miast, miasteczek, dworów i dworców szlacheckich, niosąc z sobą wiarę i zapal do czynu, bo chwila wyzwolenia jest bliska, bo już oni na własne oczy widzieli świat wyzwolenia, bo na ich oczach walił się w gruzy jeden z groźnych najeźdźców — kolos rosyjski, z którym już oni, dowborczycy wiedli zwycięskie boje. A rzeczywistość po ich powrocie do domów rodzinnych życie i serca polskie zaczęły bić gorącym tętnem wszędzie po wsiach kresowych, dworach i dworcach szlacheckich rozlegały się głosy polskie, żołnierskie, co tak żywo i barwnie opiewały rycerskie boje, dobiegające otuchy i napawające wiarą zgnębioną już przez okupantów ludność polską.

Wszyscy wówczas odczuwaliśmy, że zbliża się Wielka Chwila, że jest już blisko, że trzeba już tylko żołnierskiego czynu, walki, trudu i znoju, by mogła Polska powstać i żyć. I tak, jak w chwili, gdy walił się kolos rosyjski — umieliśmy się oprzeć zachłanności i chaosowi rosyjskiej rewolucji i stworzyć polską jednostkę bojową, niepodlegającą jadowi rozkładu bolszewickiego i wpływom obcym, tak i teraz wszystkie nasze wysiłki skierowaliśmy ku temu, by stworzyć tę siłę, która oczyści kraj od najeźdźców.

Tę naszą wiarę pogłębiała też świadomość, że już blisko od nas jest Wielki Wódz Narodu — Komendant Piłsudski, który już na pierwszym Walnym Zjeździe Polskich Związków Wojskowych w Petersburgu w roku 1917 był jednomyślnie uczczony jako Naczelnik Wódz przez powołanie i powołanie na Honorowego Przewodniczącego Zjazdu. Brakło nam na obczyźnie wówczas jego rozkazów, lecz On odgródzony wówczas od nas okopami walczących ze sobą najeźdźców — rozkazów swych przesłać nam nie mógł i każdy z nas, wojskowych musiał kierować się własnym polskim sumieniem i żołnierską intuicją, co w takiej chwili czynić potrzeba. Po powrocie do kraju widzieliśmy, że Komendant przy pierwszej możliwości nam dopomógł swym krótkim, jasnym wojskowym rozkazem, lecz do tej chwili trzeba działać samym, a więc we wszystkich większych ośrodkach Wileńszczyzny i kresów, organizowaliśmy pod postacią samopomocy i kooperatywy Związki Wojskowe. W Wilnie centralą było mieszkanie majora Bobiatyńskiego przy ulicy Królewskiej 2, dokąd zbiegali się nicy łączące wszystkie związki i gdzie pod kierownictwem majora Bobiatyńskiego już we wrześniu roku 1918 powstała Centrala związku wojskowych Polaków i formuje się zarząd składający się z pułkownika Borodicz, mjr. Bobiatyńskiego, kapitana Henryka Czyż, podporucznika Giedroja i innych, zaś oddziały Związku formują się po całych kresach, jak to w Kowniu, Lidzie, Osmie, Koszedarach, Swirze, Łyntupach, Kiejdanach, Szurwinach, Niemenczyźnie, Wilejce i wielu innych. W Mińsku też zaczęto organizować Związek Wojskowy Polski pod kierownictwem Władysława Raczkiewicza, pułkownika Kobordy, Parafianowicza i płk. Malinowskiego. Z chwilą wybuchu rewolucji w Niemczech Związki Wojskowe Polskie zaczęły działać na pół jawnie. Komendantem sformowanej w rezultacie działalności Związków Samoobrony zostaje Generał Wejtko, który wyznacza swym zastępcą majora Bobiatyńskiego i organizuje sztab, powołując do wspólnej pracy generała Mokrzeckiego, gen. Krejczmiana; z żołnierzy i oficerów związkowych formują się regularne oddziały wojskowe i sztaby. Samoobrona mińska, nie mając możliwości okazać skutecznego oporu bolszewikom — wycofuje się częściowo pod dowództwem pułk. Kobordy, majora Mienickiego do Ostrów-Komorowa, gdzie następnie formuje się pułk miński organizujący się tam dywizji Lit.-Białoruskiej, częściowo przyląca się do oddziału Samoobrony Wileńskiej. W przeddzień Nowego Roku 1919 Niemcy opuszczają Wilno. Władzę w mieście obejmuje Samoobrona Wileńska, składająca się z 4 batalionów piechoty (I pod dowództwem podkap. Wit. Szczerbickiego, II — podkap. Mik. Zujewicza, III — por. Edwarda Kackowskiego i IV — por.

J. Golebiowskiego), 1 pułku ułanów (pod dowództwem rtm. Wład. Dąbrowskiego) szwadronu żandarmerii (pod dow. chor. Nowickiego). Oddziały te były uzbrojone w karabiny różnych systemów i zaopatrzone w nieznaczną ilość amunicji, nie zawsze pasującej do posiadanej broni. Ubra nie żołnierzy było własne, różnolite, prze ważnie brakowało płaszczy. Wśród czterech batalionów piechoty, jeden w sile około 140 ludzi, mianowicie bat. IV, sformowany był przez POW i składał się przeważnie z młodzieży szkolnej.

W ślad za odchodzącymi Niemcami, w porozumieniu z nimi następują na Wilno wojska bolszewickie. Już 1-go stycznia oddziały naszej piechoty i kawalerii od strony Niemenczyzny, Wilejki i Osmiany nawiązują kontakt z nieprzyjacielem — rozlegają się pierwsze strzały, wywiązuje się walka dość pomyślna dla naszych oddziałów; bierze się jeńców i stawia się skuteczny opór. Również w samym mieście szwadron żandarmerii pod dowództwem chor. Stanisława Nowickiego skutecznie nie łapi mniejsze ośrodki bolszewickie i przy pomocy straży obywatelskiej utrzymuje ład i porządek w mieście, jednocześnie część oddziałów samoobrony, pod dowództwem mjr. Dąbrowskiego oblega do my przy ul. Wroniej, gdzie mieściło się główne gniazdo bolszewików i które po dłuższej walce, nad ranem 2-go stycznia zostało zlikwidowane.

Walki z wojskami bolszewickimi rozpoczęły w promieniu 20 kilometrów od Wilna, stopniowo coraz bardziej zbliżały się do miasta i trwały do dnia 5 stycznia kiedy to, po stwierdzeniu przez sztab samobrony prawie kompletnego wyczerpania amunicji i niemożliwości uzupełnienia jej braków dalsza walka okazała się bezskuteczna. Sztab samoobrony wydał rozkaz cofania się w kierunku Waki, gdzie nastąpił podział oddziałów: oddział mjr. Dąbrowskiego, złożony z kawalerii i III batalionu piechoty, który prowadził parazytów, zyskuje sławę w niezliczonych zwycięskich bojach z bolszewikami. Druga część samoobrony, na skutek zawartej z Niemcami umowy, została koleją transportowana z Landwarowa do Łap, poczem została wcielona w Komorowie do formującej się tam Dywizji Litewsko-Białoruskiej, tworząc wspólnie z oddziałami Samoobrony Mińskiej kadry, tej sławnej ze zwycięskich walk dywizji.

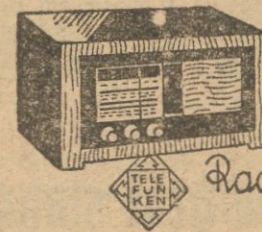
W walkach w obronie Wilna, w dniach od 1 do 5 stycznia 1919 r. polegli:

1) Podgórski Wład., porucznik, 2) Czesław Rauba, podporucznik III bat. I komp. 3) Urban, sier. IV bat., 4) Smoleński, sier. III bat. II komp., 5) Kadonowicz, sier. III bat. II komp.

Ranni: 1) Jerzy Dąbrowski, rtm. ułanów wileńskich, 2) Jakubowski, por., 3) Jacyna, 4) Szukiewicz Zygmunt, III bat. II komp., 5) Zydowicz, kpr. III bat. II komp., 6) Sużyński Wiktor, sier. III bat., 7) Jan Tar-

50%

oszczędności prądu, daje tylko superheterodyna Fenomen



dzięki zastosowaniu rewelacyjnego układu „Ekonomizator Prądu”. Światowy zasięg, wspólny ton. Cena zł. 289.- za gotówkę. Dogodne spłaty. Rata miesięczna zł. 20.-

Radio TELEFUNKEN harmonia tonów-symbol jakości

Ulga w latach starości... Reportaż własny...

Pamiętam ją doskonale, tę staruszkę, na którą natknąłem się przed laty gdy siedział na schodach brudnej, gwarnej kamienicy i oburącz trzymała blaszaną miseczkę z wodnistą zupą. Pochlipywała wówczas zębami, szepcząc trwożliwie. — Zięć każe mi się wynosić i córce nie daje mnie karmić. To, jak niema go w domu, córka mi jedzenie wy nosi ukradkiem na schody. To, jak nieopadnie. Raz w mieszkaniu, raz w sieni — ale zawsze pode drzwiami.

Kobięcina ta męczyła się tak przez dwa lata, wspomagana przez litościwe sąsiadki i filantropijne panie. Aż wreszcie ktoś, znając ją z czasów młodości i wiedząc, że długie lata pracowała jako robotnica, doradził jej, żeby zwróciła się do Ubezpieczalni. Ona spoczątku śmiała się tylko. — A bo to ja chora jestem, żeby do tej ich ubezpieczalni lazić? — mówiła. Lecz kiedy spostrzegła, że z dnia na dzień dzieje się jej gorzej — poszła. Wypisali jej na kartce jakie papiery ma przynieść, żeby otrzymać zapomogę starczą.

— Więc ja dostanę zapomogę? — pytała niedowierzająco. Minęło parę tygodni i któregoś miesiąca babina zjawiła się w domu swych dzieci z dwudziestozłotowym papierkiem.

Jeszcze dziś oczy jej błyszczyły radośnie na wspomnienie tej chwili. Jak to ona, po niewierana dotychczas nędzarka, starowina niezdolna do pracy i zarobku, przemieniła się w ważną osobistość, która regularnie, raz w miesiącu, dostaje swoje pieniądze. I

tymi pieniędzmi może opłacić swój kąt pomiędzy kominem, a drzwiami i tę lżykę staru. Już zięć nie każe jej się wynosić, a córka nie karmi, jak przybłąkanego psa — na schodach. Mówią jej dziś mamę.

Nie więc dziwnego, że kiedy zobaczyłam starowinkę teraz, po raz wtóry, ledwie że ją poznałam. Miała inny wyraz twarzy, pozabawiony dawniej lekkości i pokory za niepopelnione winy. Twarz jej była spokojna i zdołała do uśmiechu.

W tym samym domu, w sąsiedztwie staruszek, mieszka inny „rencista”. Mieszka przy dwóch synach — rzemieślnikach.

— O, on niema z nimi słodkiego życia — opowiadali zawsze lokatorzy pobliskich mieszkań. To są złe dzieci. Parę lat temu wysłali go na żebra. Kazali mu „robić się” na kalekę, żeby wzbudził większą litość i więcej zarabiał.

Ale on nie miał talentu do wyłudniania datków. Wyciągnięta ręka zawsze nie w porę mu opadała, a słowa, mające wzbudzić współczucie, grzęzły niewypowiedziane w gardle. Więc co wieczór z malej izabki dochodziły odgłosy wymyślań, często i bijatyk.

— Znowu stary będzie pościł — zwierzały jedna drugiej gadatliwe kumoszki. Rzeczywiście, groźba głodu była tym bodźcem, który popychał go do znienawidzonych żebrów. Ilekroć raz, jak to później sam opowiedział, gdy siedział zgięty na ulicy, migały mu jak na taśmie w kinie, obrazy przeszłości. Oto on, silne, pracowite chłopisko stał przy waszalcie, a robota paliła mu się w rękach. Nie pamięta zupełnie kiedy nań spadła ta niedołężna starość, kiedy przeszedł na „ła skawy”, i jakże gorzki, chleb u dzieci.

Ale oto i jemu mówił ktoś dał tę samą radę. Ma przecież prawo do renty starczej. Nic nie mówił nikomu, chodził, chodził... aż wychodził. I oddał co miesiąc otrzymywaną swą pensję. Skończyły się bezpowrotnie czasy przymusowych postów, czasy głodowania.

Jakże wiele było głosów sceptycznych w okresie, w którym ubezpieczalnie społeczne wprowadziły w życie ustawę o rentach starczych. Cóż można począć z dwudziestoma złotymi? Czy można opłacić za to mieszkanie? Czy można się za to wyżywić?

A jednakże życie, przekonało nas, że o we, nieznaczące kwoty pieniężne spełniają swoją rolę. Byli robotnicy i były robotnice, którzy w dniu 1 stycznia 1934 r. mieli ukończone 65 lat życia, w większości wypadków mieszkając przy swych rodzinach. Renta starcza w pierwszym rzędzie przeznaczona jest właśnie dla tej kategorii ubezpieczonych (dla samotnych, zwłaszcza zniedołężniałych, istnieją przecież inne formy opieki zamkniętej). A dla nich stanowi ona sumę dzięki której nie czują grozy swego istnienia w ciągu ostatnich lat staranego życia.

KUPCY CHRZEŚCIJANIE KORZYSTAJCIE Z POLSKICH INSTYTUCYJ KREDYTOWYCH, KTÓRE UMOŻLIWIAJĄ WAM PRZEPROWADZENIE KAŻDEJ DOCHODOWEJ TRANZAKCJI.

FORTEPIANY I PIANINA „ARNOLD FIBIGER” Kalisz



Światowej sławy, w Polsce przodują i są bez konkurencji. (Dostawa Polskiego Radia, Konserwatoriów, Statków Morskich i Wytwórni Filmowych).

Przedstawiciel: N. Kremer, Wilno, ul. Niemiecka 19

łowski, I bat., I komp. 8) Szukszta Ksawery, ułan wil. pułku, 9) Sztajn, sier. IV bat., 10) Hajdamowicz Witold, sier. IV bat., 11) Wasilewski, wachm. wil. p. ul., 12) Rauksza, szereg. III bat., 13) Wacław Kamionka, ułan p. Wileńsk., 14) Kucharski, żandarm, 15) Grunewski, ułan wil. p. ul., 16) Manini Henryk, podof., III bat. II komp., 17) Malinowski Witold, sier. III bat. II komp., 18) Filipowicz, sier. III bat., II komp., 19) Parafianowicz Piotr, podpor. I bat. I komp., 20) Liksza, podpor. I bat. III komp., 21) Sienkiewicz, sier. IV bat.

STANISŁAW BURHARDT
kpt rez. W. P.

— uzyskamy, stosując wewnątrz malowane Osramówki-D. Osramówki-D są nieprześcignione w swej jakości, gdyż najlepiej przetwarzają prąd na światło. Dlatego też światło Osramówek-D jest tak tanie, że można je używać obficie dla ochrony oczu i zdrowia.

OSRAMÓWKI-D
Znakowane w dekalumenach gwarantują małe zużycie prądu.



Tanie światło

KONRAD TRANI

74

ZEMSTA

— Wczoraj wieczorem, mniej więcej o godzinie ósmej, zniknął z hotelu Greyhill niejaki Pierre Barroux. Pierre Barroux liczy lat dwadzieścia osiem, jest średniego wzrostu, nosi jasny letni garnitur, szary filcowy kapelusz z wstążką tej samej barwy, tegoż koloru płaszcz nieprzemakalny i żółte półbuty. Włosy ciemne, oczy piwne. Mówi po angielsku dobrze, ale z wyraźnym akcentem francuskim. Każdego, koby wpadł na jego ślad, uprasza się o poinformowanie najbliższego posterunku policji.

— Panowie o ciemnych włosach i w jasnych garniturach będą dziś mieli kiepski dzień — pomyślał Piotr. Niemniej jednakże niespodziewany obrót sprawy zakłopotał go poważnie.

Dzięki Bogu, że w razie potrzeby potrafi mówić najczystsza angielszczyzną, bez żadnego akcentu! W ten sposób szanse jego wzrastały nieco.

Ale powodów do optymizmu nie było. Jakże to głupie, że o tej porze ruch uliczny jest taki nieznaczny! Jakże to głupie, że właśnie teraz musi iść do przystani, gdzie z pewnością roi się od łapaczy! Niema mowy, żeby w ciągu tych kilku minut, które dzieliły

go od nadejścia statku, mógł zmienić swą powierzchowność. Najlepiej byłoby zrezygnować z pójścia do portu. Niestety, to niemożliwe. Nic nie podejrzewająca Madeleine pojedzie wprost do Londynu i zapyta w hotelu Greyhill o pana Barrouxa...

Madeleine wprawdzie główkę na karku, ale taka nieostrożność mogła jej się przytrafić.

Kiedy Madeleine zeszła po mostku na ląd, oczy jej zaczęły biegać na wszystkie strony. Tam, w tłumie tragarzy, agentów hotelowych i czekających stał Piotr. Ale nie podszedł do niej. Sięgnął jedynie ręką do kapelusza i nacisnął go głębiej na czoło...

Co się stało?

Madeleine z niezwykłą energią odparła zakusy tragarzy portowych na jej walizczkę i poszła sama. Kiedy minęła wielki, słoneczny bulwar i skręciła w boczną uliczkę, zza węgła domu wynurzył się Piotr.

— Co się dzieje? — zapytała Madeleine.

— Nie mam pojęcia, chérie, dowiedziałem się tylko przez radio, że zniknął i jestem poszukiwany przez policję! Słowem: niedobrze!

— Ale z jakiej racji?

— Bo ja wiem! Pisałem ci przecież, że zachowanie się Henri'ego nie podoba mi się. Ożóg mogę ci oświadczyć, że obecnie podoba mi się jeszcze mniej. Wyobraź sobie, że ten idjota jest najzupełniej nieodpowiedzialny za swoje czyny! Najpierw wdepnął w najgorszą melinę londyńską. Rozumiesz: hrabia wlał mię-

dzy bandytów! Ślicznie, nieprawdaż? Ale nie dość na tem! Pokłócił się z pewnym panem ze sfer towarzyskich o jakąś spódnice! Wczoraj wieczorem, kiedy byłem w jego sypialni i przygotowywałem mu smoking, słyszę naraz, że ten człowiek, niejaki Adams, awanturuje się w przyległym salonie. Powiadam ci, mówił do Henri'ego tak, że zrobiło mi się niedobrze. Hołysz, fireyk, hochsztapler, łowca posagowy i t. d., w tym samym tonie. Potem zagroził, że każe przez prywatnego detektywa zbadać jego stosunki rodzinne. W tem miejscu zrozumiałem, że to nie przelewki. Henri może sobie pozwolić na taki skandal, to jego sprawa, ale ja dziękuję! Tak sobie powiedziałem i zwałem czempredzej! Na szczęście miałem przy sobie kapelusz, bo zamierzałem właśnie wyjść. Płaszcz wybrałem sobie z garderoby Henri'ego, a potem cichaczem przedostałem się przez łazienkę do sąsiedniego apartamentu, gdzie nikt nie mieszkał. Stamtąd wyszedłem na korytarz, do windy i najspokojniej opuściłem hotel. Nie jestem pewien, czy między hrabią a tym Adamsem nie doszło do mordobicia. Ale nawet, gdyby tak było, nie wyjaśniłoby to w najmniejszym stopniu faktu, że policja interesuje się moją osobą. Nie rozumiem tego wszystkiego, Madeleine. Jedynym człowiekiem, który mógłby mnie wsypać, jest Henri. A on chyba nie kazał mnie szukać przy pomocy radja Przecież przy tej okazji sam mógłby przypadkiem wylądować za kratkami! Czy rozumiesz, co się stało, Madeleine? (D. c. n.).

Onegdaj rzucał „cuchnące bomby“, a już od wczoraj odsiaduje karę

We wczorajszym numerze „Kurjera” donieśliśmy o tym, że policja śledcza aresztowała sprawcę wrzucenia „cuchnących buteleczek” do sklepów żydowskich. Podajemy dzisiaj uzupełniającą, że jest nim 19-letni Marian Filipajtis zam. przy ul. Zawalnej 3, który w czasie prze-

śluchania przyznał się do winy.

Starosta grodzki ukarał Filipajtisa za to wykroczenie 1 miesiącem bezwzględnej kary. Wczoraj Filipajtis został już osadzony w więzieniu dla odbycia kary.

Napad rabunkowy dla wiązki siana

Witold Jankun z Mieguć, gm. podbrzeskiej, zameldował, że 18 bm. ok. godz. 21, w pobliżu szkoły rolniczej w Bukiszkach, na szosie Wilno—Mejszagola, jadąc z sianem, został zairyzowany przez dwóch mężczyzn, którzy zażądali, aby im sprzedał wiązkę siana. Gdy Jankun odmówił, osobnicy ci przecięli mu sznur i ciągnęli z wozu wiązkę siana. Ponieważ Jankun bronił swego dobytku, jeden z nich uderzył go dwa razy

nożem w okolicę serca i jeden raz w okolicy lewego przedramienia. Jankun był bardzo ciężko ubrany i dlatego nie został raniony, a tylko przecięto mu ubranie. Osobnicy ci zabrali siano i sznur, uciekając w kierunku Mejszagoli. W tym czasie nadjechał jakiś asenizator, który Jankunowi powiedział, że napasnikami byli dwaj bracia Z. z Podwilań, gm. rzeszańskiej.

RADIO ODBIORNIKI modele 1938 r. „ECHO” P. Z. T.

są do nabycia w firmie
Rożnowski i Karaś Baranowicze,
Nowogródzka 2
APARATY 231Z sprzedajemy częściowo za pożyczkę
względnie konsolidacyjną

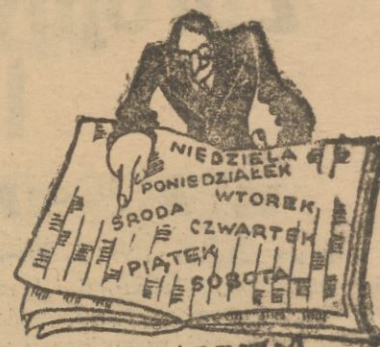
W klasie II-ej 40 Loterii Państwowej padła wygrana
na Nr. 127926 **ZŁ. 20.000** na los nabyty
w znanej ze szczęścia kolekturze
N. EPSZTEJNA — Lida, Suwalska 22
Telefon 119. Konto P. K. O. 145278.
Losy do II-ej klasy — są jeszcze do nabycia.

SKŁAD RADIOWY **B-ci S. i M. LWOWICZ**
Baranowicze, Szeptyckiego 52, tel. 104



B. Mitropolitański
Baranowicze, Szeptyckiego 24, tel. 280
Wylączna sprzedaż
znanych aparatów radiowych
światowej marki **TELEFUNKEN**
SUPERHETERODYNY prądowe i bateryjne o mi-
nimalnym zużyciu prądu i niskiej cenie

Kim jest „**Kid Galachad**”?
dowie się każdy „**HELIOS**”
kto odwiedzi następny program



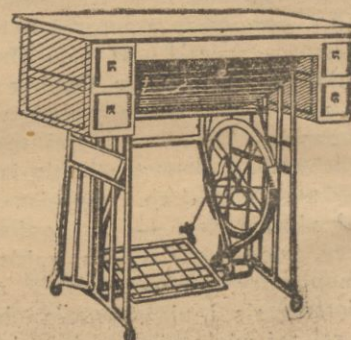
CODZIEN

„czytając gazetę czy zwraca Pan uwagę na reklamę?”

— A wie Pan, przecież to jest niezawodny informator handlowy, ciekawy i praktyczny, a wiadomości, czerpane z reklam, ułatwiają Panu wybór towaru i prowadzą do odpowiedniego źródła zakupu.

Dlatego też, rozsądny przemysłowiec, troszczący się o popularność swych wyrobów, lub kupiec, który chce zdobyć liczną klientelę — reklamuje się stale w „KURJERZE WILEŃSKIM”.

— To jest wiarygodny i niezawodny sposób zdobycia klienteli.



Naprawdę doskonałą, gwarantowaną maszynę do szycia, haftu, endlowania, mereżowania i t. p. sprzedajemy po 160 złotych gotówką — ratami. Polski Dom Handlowy KRYSZER, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyd. 12. Żądajcie bezpł. cenników.

RADIO-PRĄD IKA-RADIO

Wylączna sprzedaż

Wilno, Wileńsk a 8
Dogodne warunki spłaty

CASINO

NASZ
NASTĘPNY
PROGRAM



CASINO Pożątek o godz. 2-ej. Najgłośniejsza awizacja Hollywoodu
SONJA HENIE
w filmie **JEDNA NA MILION** Nad program DODATKI

Zakład Rentgenologiczny Dr. WEYLA i Dr. GOLDINA

Prześwietlenie i zdjęcia rentgenowskie. Sztuczna odma piersiowa lecznicza.

Baranowicze, Ulańska 16, tel. 200

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnięcia 2-ej klasy 40-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

5.000 zł.: 19899 105031 14442
170802
2.000 zł.: 102513 74.859 4853
90260
1.000 zł.: 41946 92069 184700
191355 192254
500 zł.: 41392 47963 50450
67587 87599 66054 99765 6197
97274 146227 157415 158758
97810 17 737 112909 180444
46372 264771 140322
400 zł.: 41438 86172 54109
174707 187940 192500
250 zł.: 1777 8352 11153 25771
34667 35964 38180 81182 101041
117769 127034 126626 130020
139992 139856 152931 173123
174186 181038 186797
Po 200 zł.: 16190 18530 19986
27929 324 12 33771 68455 74433
89435 91894 95637 105803
106938 114504 118449 138869
164514 165706 173442 174022
189095

Wygrane po 150 zł.

900 1082 852 2890 3272 321 87 86
4004 200 983 5463 945 6415 615 893
985 7037 157 8358 454 672 735 9677
947 10188 396 917 11278 500 12258
695 13690 14525 755 16527 17083 144
268 388 468 831 18177 270 413 19877
21253 426 933 22145 704 23783
24121 60 93 741 25156 240 449 88
976 27289 676 728 44 28823 508 29045
814 41 537 30345 31183 630 929 32428
38777 34279 429 987 36332 37053 462
39782 977 40991 41188 42438
43506 34 969 44562 653 45041 75
682 85 937 46 756 48079 516 829
49677 953 51250 52059 53027 272
85 55195 646 900 11 56017 48 57236
358 509 691 58198 492 641 769 890
59283 60181 622 61130 62169 797
63402 77 99 64157 412 522 737
65031 241 379 617 67115 580 68179
732 69161 319 39 636 827 97670500
71255 353 512 74 905 6 72583 710
76 73045 775 76 74168 273 838
76920 77913 356 78310 790 79249
793 81937 83978 84011 78 870 85391
489 635 819 88005 79 415 877 906 79
87477 87714 924 89162 636 90022 580
928 91189 395 612 93720 94090 95
95034 779 96731 97138 84 238 893
933 44 98011 210 393 411 99180 555
826 100051 171 344 932 101148 332
102696 815 10318 248 381 643 836

104866 105924 106217 625 30 700
107176 739 108990 109211 341 875
110101 393 493 897 111155 227 13082
579
114742 115881 117681 118673 119409
806 999 120869 96 121303 61 464
122565 123308 806 124020 88 1 125770
893 126771 976 127668 773 128156
129803 982 130432 131070 235 349 715
132387 698 133981 134996 135197 899
136066 376 853 137736 138221 6 933
71 139225 74 141408 964 142106 215
618 85 747 143748 144171 146010 268
147145 148364 149338 419 91 635 712
879 151625
152152 154142 627 792 155109 156678
782 157018 158035 390 945 159353 880
16007 944 161345 942 162244 668
163901 87 164806 165044 784 166244
546 167006 448 52 514 769 168282 454
589 650 169112 760 838 61 906 171116
387 600 172467 173464 175615 177190
433 178155 170284 898 180895 928
181321 732 182342 183427 185112 298
186130 729 187065 188137 189112 298
375 536 186191 865 188294 189611
190781 191820 192258 973 193018 43
222 85 194148 781

Wygrane po 50 zł.

194 687 710 967 1362 2136 660 710
4288 788 5651 6480 648 81 8211 9227
361 67 880 10804 11818 12110 28 277
87 445 93 13007 410 14664 749 15443
16289 411 673 789 17097 164 972
18256 466 900 7 19105 622 795
20426 783 21753 22134 348 23608
24484 25241 995 26103 27278 89 615
907 28529 29017 402 518 618 80700
31298 774 877 32514 19 67 955 38669
35533 768 36361 995 37284 737 875
38216 371 890 955 86 39080 321
608 40213 86 576 633 41377 505
40 42113 25 479 965 43329 44053
277 595 636 45180 653 970 40204
826 979 47451 98 591 632 953
49541 870 72 51658 61 763 52057
402 57 500 669 53363 408 23 47
635 95 860 54014 344 489 55130
347 69 96 546 56436 551 781 978
57039 101 294 568 58458 80 943
59352 777 60201 530 699 61110
447 763 910 62182 614 954 63669
902 64470 65173 272 66269 463
560 67179 205 305 821 956 68334
555 90 751 942 69099 580 663 71296
354 566 828 46 72349 487 548 743
73062 206 362 430 701 5 987 74992
75803
76242 312 495 895 77360 78029 412
17 579 91 79132 236 80060 81219 553
860 82232 723 83519 84048 120 85229
755 86311 844 87699 88313 514 65
89034 189 224 303 540 667 716 834
90530 748 924 91371 561 907 92357
434 62 504 93054 66 186 849 94402 3
47 627 95024 40 112 345 636 96319
456 520 681 917 97829 98044 73 274
414 743 81 99784 981 101729 73 919

102302 677 103254 636 804 947
104366 431 52 556 992 105414 693 82
106173 265 824 107457 108912 28 59
110013 132 312 67 549 936 111589
689 912 112227 551 831 955 113099
131 309 464 965
114752 115011 26 198 474 116250
371 447 974 117197 571 6 818 118123
250 822 461 95 606 18 119045 118 362
120122 62 253 369 121843 404 613 60
757 122424 123625 722 124025 250 664
866 88 125313 51 9 674 796 126170
128008 10 15 51 476 129104 376
130128 131940 646 974 132332 522 925
38 133718 134261 369 537 135226 43
137782 138217 530 139402 62 140096
141485 600 789 941 142058 213 542
143302 709 852 980 146289 940 147656
148384 751 808 149459 507 652 151596
152294 153040 341 816 154181 685
155264 156877 157039 119 36 6480 776
85 766 996 158305 1597751 160583
161281 3 162027 59 846 163172 875
164217 84 478 547 72 630 165369 465
166092 167089 165 643 878 169342 97
462 653 170051 211 843 171263 769
826 966 173257 694 17432 9473 902
175703 176213 89 869 177065 642 834
178620 766 179065 395 492 504 725
180000 329 761 829 181437 182281 430
522 184233 321 521 80 186353 467 674
188120 680 852 189310 500 685 191388
192282 627 744 193358 585 194013 109

III ciągnięcie Główne wygrane

Stala dzienna wygrana zł. 20,000
padła na Nr. 128983.
75.000 zł. 113061.
15.000 zł. 91819.
5.000 zł. 43311 127253.
2.000 zł. 69232.
1.000 zł. 5373 35612 79888 90196
119460.
500 zł. 149409 163690 132991 163244
188928 74385
400 zł. 26473 30297 39660 41780
69886 81276 85997 94161 104272
116723 121783 167568 186915
250 zł. 4158 6520 15283 22574 32970
42015 59084 71602 84016 99859 106602
122503 120078 131140 140705 158125
189945
200 zł. 2536 8915 11418 17807
19739 24305 51144 66781 74754 81108
91820 104463 107939 109837 111006
121679 128723 142240 143678 151579
157068 193540

Wygrane po 150 zł.

545 1070 713 2074 202 88 8565 693
701 4394 415 5000 6028 8056 9047 138
726 10232 12925 13089 464 16651
17721 958 19824 20067 25125 29661
30234 31263 302 32927 33212 35932
37625 876 38963 39565 955 40920
41898 42439 43303 45450 49143 36
641 50646 51069 52927 54675 794
55256 56148 501 27277 6792 63312
64119 957 91 65389 503 66084 67109
691780 69141 70361 410 71340 538
646 72914 86 73533 985 76159 78670

793 79827 80281 398 623 71 845 81486
82095 910 83328 533 997 84705 85441
930 86529 674 87659 853 92 88456
91955 92961 93211 366 94114 97439
99681 101098 103106 348 104825
105181 108432 604 109096 643 10859
111088 112105 243 62 97 964 113690
115639 117587 119059 407 966
120076 121427 78 739 960 97 122218
714 124262 438 126789 982 127312 726
128221 392 129566 13070 131182 690
132050 133446 134717 135351 879
136298 877 137008 138513 140541 826
902 141743 143129 146714 147213
148065 149541 151476 152335 153243
155028 356 157148 962 158213 415
159051 212 160128 229 162871 164023
165794 166241 455 657 167405 860
176067 171068 173097 176314 177024
328 179425 629 181344 182429 815
183101 837 184885 189351 449 191679
193287 361 194471 810 989

Wygrane po 50 zł.

466 693 737 1330 2098 185 597 3810
4184 5151 6911 8102 871 9413 10913
11600 12144 539 56 68 14045 637
15898 16152 17057 452 18929 20062
166 816 955 21548 22667 899 25042
500 661 27979 31174 32004 298 613
33407 70 34974 322 421 36039 105 376
37281 38058 905 39691 910 41370
42017 534 675 979 43268 44399 46360
47150 686 883 48982 49971 51126 509
683 50602 53043 470 50666 531 873
57361 580 58173 59229 407 835 60674
61189 497 641 724 62438 65337 66594
634 871 68704 831 72619 73358 913
74619 75863 77571 78401 79677 810
80380 458 84186 970 85262 86868 841
87375 90 703 821 89436 94 637 714
92667 995 9371 94268 754 903 95381
481 96304 97080 462 981 98211 754
100683 101059 102109 414 64 554
108191 352 104311 105059 107797
108018 11039 376 111127 274 443 93
879 112414
114090 340 115961 116424 512 708
995 117690 118267 752 119012 120076
853 122207 124366 125712 921 126232
402 882 127312 729 128225 474 129769
130136 131948 133098 134468 135309
586 668 137010 508 618 947 138022
140202 384 508 141130 142042 323
143275 833 99 144750 145636 146229
50 703 147634 148296 149899 150063
288 372 154068 740 98 156612 159830
160401 163081 209 165483 166817 41
167660 916 168391 497 876 169528
171429 174955 175333 472 177518 905
178289 561 17126 597 180040 181231
86 182282 635 183321 184605 185586
98 645 925 186688 187391 188697
189412 190251 191669 192058 686 742
338 194325

IV ciągnięcie

Wygrane po 150 zł.

309 865 1737 4183 9689 10730
12306 815 13325 14399 433 699 15356
17997 18074 585 19056 874 20319 813
23464 24714 856 25382 26859 27004

Ogromny procent dzieci szkolnych choruje na nerwy

Odbiło się onegdaj w lo-
kalu Magistratu posiedzenie
radzieckiej Komisji Zdrowia,
Pracy i Opieki Społecznej.
Podczas debaty nad zdra-
wieniem dzieci w szkołach po-
wszechnych wyszły na jaw re-
welacyjne szczegóły. Okazu-
je się, że ogromny procent
dzieci choruje na nerwy. Cho-
roby te, jak wiadomo, powo-
dują w następstwie różnego
rodzaju złożeń i kompli-
kacji psychicznych. Na posie-
dzeniu wysunięto wniosek o
zaangażowanie do szkół le-
karza neurologa.

Zderzenie się samochodu z autobusem

Wczoraj samochód osobo-
wy nr 900.94 z Urzędu Poczt
wego prowadzony przez szo-
fera Zygmunta Wróblewskie-
go u wylotu ul. W. Pohulanka
zderzył się z autobusem ko-
munikacji miejskiej, prowa-<

Rozbudowa marynarki Z. S. R. R.

Okrety o dużej wyporności — zamiast jednostek małych

Obserwując pilnie morskie zbrojenia so-
wieckie, dochodzi się do ciekawych wnio-
sków. Ze największą uwagą Sowieli po-
święcają flotom morza północnego i Da-
lekiego Wschodu. Ani morze Bałtyckie
ani Czarne w razie konfliktu z Niemcami
lub z Włochami nie przedstawia prawie
żadnej wartości jako droga morska. Zam-
knięte wyjścia z tych mórz czynią je moż-
liwymi do wykorzystania jedynie w cza-
sie pokoju. Nawet rozbudowa flot tych
mórz na większą skalę niebardzo polep-
szyłaby sytuację. Dlatego też wszystkie
wysiłki ZSRR skierował w rozbudowę flo-
ty oceanu Lodowatego oraz flotylę rzecz-
nych i przybrzeżnych Dalekiego Wschodu.

Jednym z ważnych posunięć w tym
kierunku było rozpoczęcie budowy sto-
czni w Archangielsku. Prace te są prowa-
dzone bardzo intensywnie, a wypadki
na Dalekim Wschodzie jeszcze bardziej
przyspieszyły tempo prac. Dość nadmien-
ić, że przy wznoszeniu doków stoczni
jest zatrudnionych 12.000 robotników. Jed-
nostki mniejsze, które doskonale się na-
dają na wodach Dalekiego Wschodu o-
raz na rzece Amur mają być budowane
w doku pływającym. W tym celu dok pły-
wający, który obsługiwał port odeskki do-
stał w bieżącym roku przy pomocy 2-ch
holowników sprowadzony do Władywo-
stoku. Niezwłocznie po zakotwiczeniu
pływającego doku w nowym miejscu je-
go postój, przystąpiono do założenia
kilu pod nową jednostkę.

Najnowszy program morski, według
danych angielskich, przewiduje budowę
nowych jednostek dla Dalekiego Wschodu,
składających się z jednego okrętu
liniowego oraz 6 krążowników. Niektóre
mają być wykonane w stocznich fran-
cuskich. Jeden z tych okrętów wykona
stocznia leningradzka. Uzbrojenie poczę-
tkowo miało być zamówione w wytwór-
niach angielskich, następnie po odmowie
w Stanach Zjednoczonych, jednak ze
względów zasadniczych Stany również
zrezygnowały z zamówienia. Ostatecznie
została dostarczona przez czeskie za-
łady Skody.

Zalążek japońsko - chiński zaczął zwró-
cić baczniejszą uwagę na flotylę rzecz-
ną na Amurze, która została uzupełniona
nowymi jednostkami i częściowo przez-
brojona. Obecnie flotyla składa się z
5-ciu dużych monitorów o wyporności
950 ton i czterech mniejszych 190-tono-
wych. Uzbrojenie większych monitorów
składa się z 5 dział o kalibrze 150 mm.
i dwóch dział 75 mm. Monitory mniejsze
mają działa 120 mm i 75 mm. Oprócz
tego w skład flotyli wchodzi kuter pości-
gowy i torpedowy oraz lotniskowiec „A
mur”. We Władywostoku znajduje się
flotyla łodzi podwodnych, złożona z o-
koło 60 jednostek. Są to przeważnie łod-
zie mniejsze, których wyporność nie prze-
kracza 650/940 ton.

Aby zapewnić większe możliwości fi-
nansowe na rozbudowę marynarki wojen-
nej, Sowieli zdecydowały się wypuścić
pożyczkę wewnętrzną. Wpływy z po-
życzki mają być użyte przede wszystkim
na budowę jednostek dla floty wschod-
niej. Ze wzmiarek o budowie dużych je-

dnostek dla Dalekiego Wschodu należy
sądzić, że morską doktrynę sowiecką ule-
gła dosyć radykalnej zmianie. Dotychczas
sowy punkt ciężkości z jednostek ma-
łych został stopniowo przesunięty w kie-
runku okrętów o dużej wyporności. Do
niedawna sowiecka doktryna morska prze-
widywała wprowadzenie operacji na mo-
rze przy pomocy jednostek mniejszych,
łodzi podwodnych i lotnictwa morskiego.
Dziś już zaczynają wchodzić w rachubę
krążowniki i okręty liniowe o wyporności

30.000 ton. Mają one stanowić niejako
oparcie dla okrętów mniejszych i lotni-
ctwa morskiego.

Należy zauważyć, że rozbudowa flo-
ty Dalekiego Wschodu jest o tyle wygo-
dniejsza dla Sowieców, ile że w myśl an-
gielsko-sowieckiego traktatu morskiego
zbrojenia w tym okręgu nie wymagają
udzielenia informacji o nowych okrętach.
Daje to możliwość wyrównania stanu flo-
ty sowieckiej z japońską bez żadnych o-
graniczeń.

PUDER I KREM THO-RADIA Z RODŁEM MŁODOŚCI CERY

ŻART NA STRONIE

A. P. Czechow

Zemsta

Pan Leon Turmanow, solidny obywa-
tel, posiadacz kapitału, młodej żony i
lysiniki — grał któregoś dnia na imieni-
nach przyjaciela w winta. W pewnej chwi-
li, po grubszej wpadce zachciało mu się
wypić, wstał więc i ostrożnie wymijając
stoły z graczami, a potem pary tańczącej
młodzieży dostał się do pokoiku, gdzie
był bufet. Nalał sobie kieliszek, wypił,
wsadził widelec w dzwonko śledzia i...
posłyszał za ścianą rozmowę:

— Można, można — żwawo mówił
żeński głos — tylko kiedy to będzie?

„Żona — pomyślał Turmanow — z
kimże to ona?”

— A kiedy chcesz, moja droga (Tur-
manow poznał po basie swego przyja-
ciela Diegłiawę). Tylko, że jutro jestem
zajęty. Wiesz co, napisz do mnie jutro,
bardzo się będę cieszył. Tylko, że po-
winniśmy jakoś uregulować naszą kores-
pondencję. Trzeba wymyślić jakąś sztukę.
Począł — to niewygodne. Napiszę Ci, a
Twój indyk może zabrać list od listono-
sza, Ty, napiszesz, a moja połowa otrzy-
ma bezemnie i napewno otworzy.

— Więc co robisz?

— Wiesz, zrobimy tak: jutro punkt o
szóstą będę miał ogródek miejski, ty
wówczas koniecznie się postaraj przed szóstą
rzucić listek do marmurowej urny, wiesz,
też co to na lewo od altanki...

— Tak, tak wiem.

— Tak będzie i poetycznie i tajemni-
czo i oryginalnie. An twój brzuchacz, ani
moja magnifika się nie dowiedzą. Rozu-
miesz?

Turmanow wypił jeszcze kieliszek i
poszedł. Mniej go oburzyła nowa zdrada
swojej lekkomyślnej małżonki niż bezczel-
ność przyjaciela.

„Cóż za kanalia z tego Diegłiawę,
myślał, w oczy to miły druhem nazy-
wa, a poza oczami indykiem i brzucha-
czem”.

Przy kolacji nie mógł na niego pat-
rzeć, a tamten, jak umyślnie co chwila
pytał go, jak mu poszło z kartami, cze-
mu tak smutny i t. d. Był nawet na tyle
bezcelny, że, jako przyjaciel domu, za-
rzucił jego małżonce, że mało się o nie-
go troszczy. A małżonka, jakby nigdy
nie patrzyła na męża oleistymi oczkami
i niewinnie się zaśmiewała.

Wróciwszy do domu Turmanow czuł
się, jakby na kolacji zamiast cielęciny
zjadł stary kalosz. Chodził po sypialni
i marzył o zemście. Obić go po głbie,
albo na pojedynek i wsadzić mu gdzieś
głębiej kulę, albo do marmurowej urny
wrzucić coś obrzydliwego, np. zdechłego

szczura. Lub np. wyciągnąć list żony, a
zamiast tego położyć jakiś pieprzny wiersz-
czyk. Długo wędrował, aż wreszcie zatrzy-
mał się, palnął dłonią w czoło:

— Mam — prawie krzyknął — zna-
lazłem, to wypadnie wspaniale!

Gdy żona zasnęła Turmanow zasiadł
do stołu i kalecząc swój charakter pisma
oraz dobierając jak najwięcej błędów gra-
matycznych zaczął pisać:

„Do kupca Dulinowa. Panie Szanowny,
jeśli do szóstej godziny dzisiaj do mar-
murowej urny, co w miejskim ogrodzie
nalewo od altanki nie położy Pan 200
róbli to Pana zabije i Pański sklep ga-
lanteryjny wysadze w powietrze”.

— A to wymyśliłem sprytnie — szeptał
on skończywszy list — lepszej zemsty sam
szatan nie wymyślił! Oczywiście, kupiec
stchórzy i pójdzie do policji, a policja
przed szóstą do krzaczków i łapu-capu
naszego gołąbka! Zanim się wykręci, wy-
siedzi się, kanalia i wycierpi. Brawo!

Przykleił znaczek i sam zaniósł do
skrzynki pocztowej, poczem zasnął i spał
śłodko, jak nigdy.

Przed szóstą nie wytrzymał i pobiegł
do parku, aby się naocześnie przyjrzeć
niezależnie swego wroga.

— Aha — pomyślał, spotkawszy po-
sterunkowego. Doszedł do altanki i przy-
czaił się za krzakami.

Punkt o szóstą ukazał się Diegłiawę.
Był, widać, w świetnym humorze, nasa-
dził na bakier melonik, palił cygaro i po-
gwiżdzywał.

„Zaraz zobaczysz indyka i brzucha-
cza, złośliwie pomyślał Turmanow, za-
czeka!”

Diegłiawę doszedł do urny i leniwie
wsunął w nią rękę. Turmanow, aż się u-
niósł, by go lepiej widzieć. Tamten wy-
ciągnął z urny niewielką paczkę, obejr-
zał się, wzruszył ramionami, później nie-
zdecydowanie ją otworzył, znów wzru-
szył ramionami, na twarzy jego się od-
malowała krańcowa konsternacja; w pacz-
ce leżały dwa tęczowe papierki. Długo
je Diegłiawę oglądał, nareszcie wsadził
je do kieszeni i rzekł półgłosem: „mer-
ci”!

Biedny Turmanow słyszał to „merci”.
Cały wieczór stał on przed sklepem Du-
linowa, machał w kierunku szyldu kula-
kiem i, wściekły, pomrukiwał:

— Tchórz! Kanalia! Zajęć brzuchaty!!!
Skrócił i przełożył jb.

Materiały do „Żartu na Stronie” nale-
ży nadsyłać na adres redakcji „Kurjera
Wileńskiego” dla Anatola Mikulki.

Przestępczość w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował
ostatnio zestawienie, dotyczące niektó-
rych przestępstw zameldowanych policji
państwowej w okresie pierwszych trzech
kwartałów r. b. Jak wynika z tego zesta-
wienia, w ciągu pierwszych 9 miesięcy
r. b. w porównaniu z analogicznym okre-
sem roku ubiegłego zmniejszyła się ilość
wypadków oporu władzy, świadomego
puszczania w obieg fałszywych pieniędzy,
podpalenia, zabójstw, ciężkiego uszkodze-
nia ciała i dzieciobójstwa wzrosła na-
omiast liczba popełnionych fałszerstw, roz-
bojów, kradzieży.

W pierwszych trzech kwartałach r. b.

zameldowano policji państwowej na te-
renie całej Polski ogółem 4.057 wypad-
ków oporu władzy (w analogicznym okre-
sie r. ub. — 4.470), 1.789 wypadków na-
woływania do przestępstwa (wobec
4582), 874 świadomego puszczenia w o-
bieg fałszywych pieniędzy (1.169), 4.733
wypadki fałszerstw (4.575), 1.914 podpa-
leń (2127), 1.286 zabójstw (1.404), 1.248
wypadków usiłowania zabójstwa (1.319),
14.270 wypadków ciężkiego uszkodzenia
ciała (15.348), 636 dzieciobójstw (706),
1.544 wypadków rozboju (1.408), 366.669
kradzieży (353.662), w tym 66.397 miesz-
kaniowych (68.854) i 85.181 z pola i lasu
(80.349), 6.017 paserstw (5.655) oraz
20.539 oszustwa wobec 20.204 oszustw,
zanotowanych w pierwszych 9-ciu miesią-
cach r. ub.

NASZE DZIECI.

— Czemu Julek stoi przed lustrem
z zamkniętymi oczami?

— Chce zobaczyć, jak wygląda we
śnie.

* * *

— Kaziu, dałeś mi słowo, że bę-
dziesz grzeczny?

— Tak tatusiu!

— Ja ci zapowiedziałem, że w prze-
ciwnym razie będziesz ukarany?

— Tak, ale ponieważ ja nie do-
trzymałem słowa, to i ty tatusiu moż-
esz równie nie dotrzymać.

U LEKARZA.

Lekarz: — To choroba dziedzicz-
na!

Pacjent: — W takim razie proszę
przesłać rachunek, panie doktorze,
mojemu ojcu!

NIEDZIELNY NEMROD.

— Naprawdę zastrzeliliś kaugu-
ra?

— Bahl, trzeba ci było widzieć jak
trzepotał skrzydłami, gdy go trafił.

NIE PIJE WODY.

— Czemu tak unikasz picia wody?

— Bo woda, to kara Boskal Przy-
pomnij sobie potop.

RÓŻNICA.

— Gdy noc spędzę na hulance, je-
stem nazajutrz połamany. A pan tak
samo?

— Nie — ja jestem kawalerem!

PIERWSZA I OSTATNIA.

Znany automobilista, Ripper, za-
prosił swego wuja na przejażdżkę.
Gdy cało i zdrowo powrócił do domu,
wuj, żegnając się z Ripperem, powie-
dział:

— Dziękuję ci chłopcze, za obie
przejażdżki!

— Jak to za obie?

— No, bo to była moja pierwsza i
ostatnia przejażdżka.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

A. Chomicz: 50 gr. w znaczkach otrzy-
malimy. Wysyłamy Panu list pocztą.

JUŻ NA KILKA DNI NAPRZÓD

SPRZEDAJE PO CENACH NOMINALNYCH
ORBIS BILETY KOLEJOWE
krajowe i zagraniczne wszelkich rodzajów

TROSKI

albo

Wyszomirski w świetle cyfr

W „Kurjerze Powszechnym” z dnia 19
listopada 1937 roku Jerzy Wyszomirski w
felietoniku zatytułowanym „O co chodzi” opo-
wiada o swojej troskliwej szlachetności:

„...rodzi się pytanie: co ja mam niby do
Lemiesza, Maślńskiego, czy Charkiewicz?
Jakim prawem krytykuje ich, kontroluje i
wtrącam się w nieswoje rzeczy? Bardzo pro-
ste. Mnie chodzi o to, aby i „Słowo” i „Kur-
jer Wileński” rozwijały się coraz piękniej i
pomyślniej, wznosiły się na coraz wyższy po-
ziom, doskonaliły się w granicach, jakie
człowiek osiągnąć może. Dlatego też rzuci-
łem kłedy Charkiewiczowi hasło: „exce-
lsior”, którego on mi darować nie chce. A
czyń to wszystko w imię kultury wileń-
skiej, gdyż rozkwit jej leży mi na sercu”.

Rozczuleni tym wyjaśnieniem, tą troską
o dobro nasze i kultury wileńskiej — nie
mogliśmy zostać czarnymi niewdzięcznikami.
Decydując się na koszt, postanowiliśmy za-
troszczyć się nawzajem o Wyszomirskiego,
ściślej — o twórczość Wyszomirskiego (za-
wartą nb. w „Kurjerze Powszechnym”).

Oto wyciąg z nadesłanej nam statystyki
(która, jak każda zresztą statystyka, w szcze-
gółach może grzeszyć niedokładnością).

Jerzy Wyszomirski w „Kurjerze Pow-
szecznym” ogółem wydrukował 102 felieto-
ny. W nich dreptał koło:

Lemiesza Piotra	111 razy
Charkiewicza Waleriana, dr.	79 razy
Maślńskiego-Cata Stanisława	60 razy
Maślńskiego Józefa	45 razy
Leczyckiego Kazimierza	25 razy

W świetle tej statystyki, ilustrującej jego
roczny dorobek, Jerzy Wyszomirski przy-
pomina pijanego, który kurczowo ucupił się
płotu, — w żadnym zaś wypadku nie przy-
pomina żywego, frapującego, pełnego inwencji
i polotu felietonisty.

Powstaje pytanie: o co chodzi? Dlaczego
skazaliśmy siebie na koszty i trudy w zwią-
ku z tą statystyką?

Bardzo proste. Chodzi o to, aby Wysz-
omirski (a razem z nim i „Kurjer Powszech-
ny”) rozwijał się coraz piękniej i pomyślniej,
wznosił się na coraz wyższy poziom, dosko-
nał się w granicach, jakie człowiek osią-
gnąć może. Uczyniliśmy to wszystko w imię
kultury wileńskiej, gdyż rozkwit jej leży
nam na sercu.

Ten właśnie leżący nam na sercu rozkwit
knie rzucić wezwanie w stronę Wyszomir-
skiego (który — w przeciwieństwie do Cha-
rkiewicza — daruje nam to, nie obrazi się).

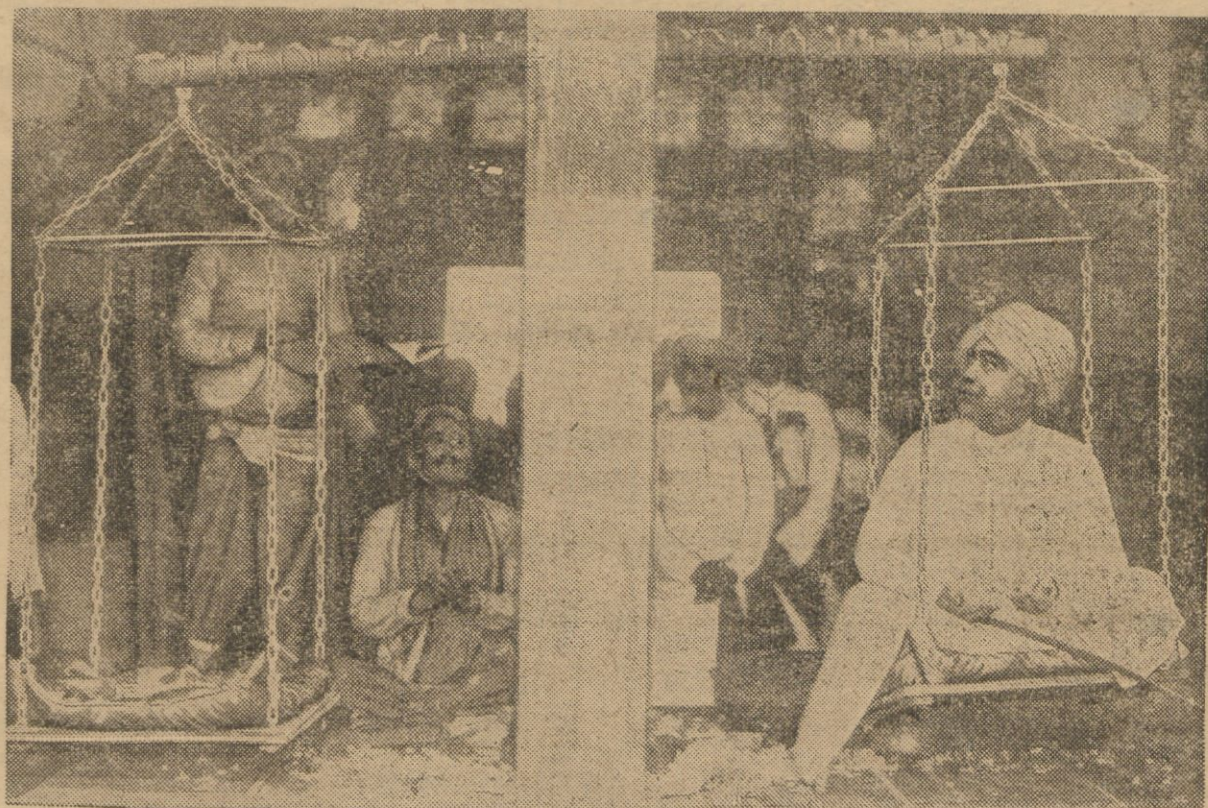
A więc: Wyszomirski, opamiętaj się!
Wyszomirski, odśwież repertuar!
Wyszomirski — excelsior!

IAN HUSZCZA.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o a. 4.15 p.p. — Ceny propag-
“PIERWSZY LEGION”

o godz. 8.15 w. — Ceny miejsc zwyczaj-
NIUSPRAWADLIWIONA
GODZINA



Maharadza Bikaneru wkrótce będzie obchodził 50-letni jubileusz rządów w swym księstwie. W związku z tym mają się
odbyć wielkie uroczystości, na których będzie obecny wice-król Indji. Na wydatki, związane z uroczystościami, maha-
radza wyasygnował tyle złota, ile sam waży. Na zdjęciu — ważenie złota. Na jednej szali leży złoto, na drugiej —
maharadza Bikaneru.

Kongres Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia

(Korespondencja własna z Równego)

Dnia 7 listopada r. odbył się w Równem IV Kongres Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia, w którym wzięło udział 800 delegatów, reprezentujących całokształt rozbudowanej już dziś szeroko organizacji, o garnizonie swym wpływem około 180 tysięcy z ogólną ilością około 10.000 członków.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem odprawionym w soborze prawosławnym przez ks. Pasieczewskiego w otoczeniu licznego klery.

Obrady zajął prezes Zjednoczenia poseł Tymoszenko. Po czym uchwalono wysłanie depeszy hołdowniczych do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Marszałka Smigłego Rydza oraz Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego.

Referat w sprawach politycznych wygłosił prezes Zjednoczenia poseł Tymoszenko, w sprawach dotyczących stosunków państwowych w cerkwi prawosławnej — redaktor A. Kowalewski, postulaty kulturalne ludności ukraińskiej omówił poseł ks. Wolkow, kwestie gospodarcze — poseł Bura, w sprawach ideowych politycznych i organizacyjnych przemawiał poseł S. Skrypyk.

Po referatach wywodził się dyskusja, w której podnoszono dorobek organizacji i ustalono wytyczne dalszego jej rozwoju.

W wyniku odbytych obrad powzięto jednomyślnie szereg rezolucji, na czoło których wysuwa się rezolucja o zasadniczym znaczeniu, mająca charakter deklaracji politycznej, precyzującej stosunek WZU do Państwa polskiego i polskiego społeczeństwa. Brzmi ona następująco:

„I. Zagadnienie ukraińskie w Rzeczypospolitej należy w znacznym mierze do działalności ogólnopolskiej. Z tego punktu widzenia śmierć Józefa Piłsudskiego odbiła się niekorzystnie na stanie sprawy ukraińskiej w Polsce.

W chwili obecnej odbywa się w Rzeczypospolitej walka o podstawy jej ustroju państwowego pomiędzy różnymi prądami politycznymi.

W tej ideowej walce Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego, jako zjazd obywateli Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej oświadcza, że Polska Piłsudskiego jest najistotniejszą w rozpatrywaniu polityczno-historycznych, które włączyła Rzeczypospolita Polska w jej rozwój za sprawą ukraińską i, że tylko ta Polska daje moralną gwarancję zaspokojenia narodowych aspiracji obywateli Rzeczypospolitej narodowości ukraińskiej.

Nadzwyczajny Krajowy Zjazd stwierdza, że stol w swym początku obywatelskim na gruncie kwietniowej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która była ostatnim aktem państwowej woli Józefa Piłsudskiego, pod którym położył on swój podpis. W głębokim przeświadczeniu Zjazdu Krajowego konstytucja ta, która Państwo Polskie traktuje jako wspólne dobro wszystkich jego obywateli, która gwarantuje w imieniu Państwa swobodny rozwój społeczeństwa oraz zabezpiecza wywołanie wolności sumienia, słowa i zrzeszeń — umożliwiła narodowi — polityczny, kulturalny i gospodarczy rozwój ludności ukraińskiej. W poczuciu swej odpowiedzialności jako obywateli Rzeczypospolitej Zjazd oświadcza, że dla dobra narodu ukraińskiego i interesów Państwa, jako dobra wspólne, jest rzeczą konieczną i nieodwołalną, aby Rząd Rzeczypospolitej w zagadnieniu ukraińskim zajął jak najwyraźniejsze stanowisko.

II. Zjazd Krajowy stwierdza, że dla społeczeństwa ukraińskiego i interesów państwowych Rzeczypospolitej najbardziej pożyteczne rozwiązanie zagadnienia ukraińskiego może nastąpić tylko w atmosferze przychylności stosunku społeczeństwa polskiego do ukraińskich dążeń narodowych.

Zjazd stwierdza, że tylko w tych warunkach

kach może być osiągnięte szersze porozumienie obu społeczeństw w pracy nad rozbudową państwa Rzeczypospolitej, jako wspólnej Ojczyzny.

Poza powyższą rezolucją zostały uchwalone rezolucje dotyczące postulatów WZU w sprawach cerkiewnych, kulturalno-oświatowych, gospodarczych oraz dotyczących innych dziedzin życia gospodarczego. Z postulatów tych warto przytoczyć następujące:

1) Rezolucja w sprawach cerkiewnych: Zjazd Krajowy Wołyńskiego Zjednoczenia Ukraińskiego jeszcze raz stwierdza, że społeczeństwo ukraińskie widzi w orędziu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 maja 1930 r. państwo prawny akt, zapewniający mu swobodny rozwój życia religijnego, zgodnie z tradycjami Cerkwi prawosławnej w dawnej Rzeczypospolitej i dążeniami ludności.

W całkowitej zgodzie z duchem orędzia Zjazd Krajowy WZU wysuwa następujące postulaty, wymagające jak najprędszego rozwiązania:

a) Unormowanie stanu prawnego Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w Rzeczypospolitej.

b) zwołanie Powszechnego Soboru Cerkwi Prawosławnej w Polsce w myśl Orędzia Prezydenta Rzeczypospolitej.

c) przeprowadzenie derusyfikacji Cerkwi Prawosławnej, zgodnie z dążeniami ludności prawosławnej.

2) w sprawach kulturalno-oświatowych Zjazd wysunął między innymi następujące postulaty:

a) reorganizacji szkolnictwa powszechnego na Wołyniu w tym kierunku, aby dzieci miały możliwość korzystania z nauki szkolnej w mowie ojczystej.

b) zatrudnienia w szkolnictwie powszechnym osób, które znają język ukraiński, historię i ducha kultury ukraińskiej.

c) rozbudowy szkół zawodowych na Wołyniu z odpowiednim uwzględnieniem języka ukraińskiego.

d) pomocy materialnej ze strony Skarbu Państwa dla ukraińskich organizacji społecznych, które prowadzą pracę kulturalno-oświatową na Wołyniu.

3) W sprawach gospodarczych Zjazd stwierdził, że sytuacja gospodarcza Wołynia znacznie się poprawiła w porównaniu do stanu, w którym pozostawiała Wołyń władza rosyjska. W tej dziedzinie wysunęło postulaty rozbudowy sieci kolejowej i drogowej.

rozbudowy przemysłu rolniczego i t. p.

4) Zatrudnienie ukraińskiej inteligencji. Rezolucja, dotycząca tej sprawy ujmuje ją następująco:

„Stan bezrobocia ukraińskiej inteligencji nie może dalej trwać jak też świadome jej usunięcie od udziału w aparacie państwowym Rzeczypospolitej. Jest rzeczą nienaturalną, aby obywatele Rzeczypospolitej na podstawie ukraińskiej, którzy budują razem z Polakami jej wielką przyszłość, byli pozbawieni pracy w instytucjach administracji państwowej i samorządowej, jak też innych o znaczeniu ogólnopolskim. Zjazd Krajowy WZU uważa taki stosunek do ukraińskiej inteligencji za największą niesprawiedliwość i zwraca uwagę Rząd Rzeczypospolitej na konieczność jak najrychlejszego i wszechstronnego rozwiązania sprawy tak bolesnej dla godności społeczeństwa ukraińskiego”.

Odbyty Zjazd stanowi zamknięcie etapu przygotowania do prac WZU. Cechą jego byłoby tworzenie własnej ideologii politycznej w oparciu o historyczną przeszłość i tradycję walk polsko-ukraińskich z wspólnym wrogiem w roku 1920, wyrażone politycznym stanowiskiem w odniesieniu do Polaków, stworzenie kadr ludzi oddanych sprawie organizacji, odpornych na wpływy zewnętrzne zwłaszcza agitacji antypolskiej.

Cel ten został w zupełności osiągnięty. Świadczy o tym odbyty w dniu 7 listopada Zjazd, którego frekwencja udowodniła duże zdyscyplinowanie, zaś poziom dyskusji, w toku której w podchodzeniu do spraw nie było istotnie drażliwych, świadczył o wyrobieniu obywatelskim szerokich kół organizacyjnych WZU.

Obecnie Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie wchodzi w drugie stadium swego rozwoju. Ideologia jego przenika już do szerszych mas mimo przeciwdziałania elementów wrogich myśli współpracy i dobrego ułożenia stosunków polsko-ukraińskich i stała się realną treścią życia ukraińskiej ludności Wołynia, wykazując swój istotny walor.

Ugruntowawszy swój wpływ sięga dziś Wołyńskie Zjednoczenie Ukraińskie już nie tylko po prymat, lecz i po monopol w życiu ukraińskiej ludności Wołynia, odważnie podejmując walkę z tym wszystkim co pragnie życie zatruci miazmatami fermentu i skierować je na tory walki z Państwem.

Jedynie dają gwarancję dobroci Wyroby Lab. Chem Farm. M. Malinowskiego

Kremy, pudry higieniczne, ołksiry, proszek i pasta do zębów, mydła i krem do golenia, mydło, krem i puder dla dzieci, mydło przeciuzłuszczające higieniczne i lecznicze, które przy badaniu klinicznym zyskały opinię wysokowartościowych. Zwracać uwagę na firmę!

LAB. CHEM. FARM.
Warszawa, Chmielna 4



POCİAG RZYMU
POPULARNY DO
28/XII — 5/1
Połączona ze zwiedzaniem
Wiednia (Kahlenberg), Wenecji,
Padwy i Neapolu

190.—
zł.

Ilość miejsc ściśle ograniczona. Informacje i zapisy w kolejności zgłoszeń.

WAGONS-LITS/COOK
Warszawa, Krak. Przedm. 42 i oddziały

Zawieszenie Litewskiego T-wa Dobroczynności w Wilnie (Komunikat oficjalny)

W roku 1920 powstało w Wilnie Litewskie stowarzyszenie charytatywne p. n. Litewskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny, które następnie w roku 1926 przekształciło się na opiekuńcze Litewskie Towarzystwo Dobroczynności.

Jakkolwiek zatwierdzony przez państwowe władze centralne statut Litewskiego T-wa Dobroczynności określał wyraźnie zakres jego działalności opiekuńczej, to jednakże Towarzystwo działalności tę rozbudowało i rozszerzyło do wielkich rozmiarów działań wybitnie politycznych zarówno na terenie utrzymywanych przez nie zakładów opiekuńczych, jak i poza tym terenem. Działania te wykazywały od dłuższego czasu przeciwko obowiązującemu prawu oraz ustalonym prawnie dla Towarzystwa zakresowi i sposobowi działania.

Litewskie Towarzystwo Dobroczynności, nie posiadając własnych statutowych źródeł dochodu, gdyż jego wpływy ze składek członkowskich nie przekraczały kilkudziesięciu złotych rocznie, uzależniło się finansowo od zagranicznych źródeł wywozowych. Jako takie musiało ono działać i w rzeczywistości działało po myśli ich dyktand i wskazówek. Dyktandy te zaś i wskazówki w odniesieniu do Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności godziły w spokój i porządek na ziemiach północno-wschodnich Polski.

Wykonując wspomniane dyktandy i wskazówki, Litewskie Towarzystwo Dobroczynności wychowywało w utrzymywanych przez nie internatach i bursach młodzież szkolną i rzemieślniczą w sposób sprzeczny z obowiązującymi przepisami prawnymi o instytucjach i zakładach opiekuńczych.

Powołane do sprawowania nadzoru nad działalnością stowarzyszeń władze państwowe stwierdziły, że: w bursach

internatów Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności używano do nauki i czytania wydawane za granicą książki o treści antypaństwowej, w licznych wypadkach skłóconych, oraz czytano między innymi m. in. czasopisma i wydawnictwa Związku Wyzwolenia Wilna.

W ostatnim czasie stwierdzono ponadto, iż bursy-internaty Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności stały się oparcie i schronieniem dla jednostek, winnych popełnienia przestępstw przeciwko Państwu Polskiemu, które zagrożone są w Kodeksie Karnym karą ciężkiego więzienia.

Fakty przytoczone i cały szereg innych

uwierdziły władze państwowe w przekonaniu, że działalność Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności zagraża spokojowi, porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu na terenie części ziem północno-wschodnich.

Nie mogąc tolerować nadal tej działalności, właściwe władze państwowe po wyczerpaniu wszelkich rozporządzalnych środków w formie ostrzeżeń i upomnień dla skierowania działalności Towarzystwa na drogę statutową i zgodną z przepisami prawa, opartych na przepisach prawnych decyzją z dnia 20 listopada r. b. zawiesiły działalność Litewskiego Towarzystwa Dobroczynności i wyznaczyły kuratora dla zabezpieczenia jego majątku.

Rewizje wśród działaczy litewskich

Wczoraj wieczorem władze bezpieczeństwa przeprowadziły szereg rewizji wśród działaczy litewskich, w tej liczbie u niektórych byłych członków Litewskiego Komitetu Narodowego w Wilnie, na czele którego stał, jak wiadomo, Konstanty Staszyś.

Mogło być gorzej

8 b. m. na frakcie ludzkim około wsi Marlampol, gm. rudomińskiej, koń F. Czapulona ze Świecink przesiadłszy się taksówki i stanął wprost przed drzwiami, zafaszuje ją furmanką. Ponieważ szofer P. Podęjko (Wilno, Jelenia 6) nie mógł zahamować, musiał skręcić taksówkę do rowu. Wskutek wypadku w taksówce zostały słuczono łafanie, szafka i szyby, drzwi zaś zostały schylone i częściowo uszkodzony dach. Straty wynoszą zł. 200.

Zamach samobójczy młodej mężatki

24-letnia Eugenia Gajewska (Koszykowa 29), w dniu 29 b. m. usiłowała pozbawić się życia i wyszła z pistoletu do siebie. Kula trafiła w prawy bok. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. Broń należy do męża. Powodem były nieszczęśliwe rodzinne.

Ślawne na cały świat wody siarczano-jodowe Kąpiele błotne Kemeri (Łotwa) Szczególnie tanio w jesieni i zimie

Nadzwyczajne rezultaty przy reumatyzmie, podagrze, neuralgii (iszias), chorobach kobiecych, bezdziejności, schorzeniach stawów, serca, żołądka, jelit, wątroby, wadliwej przemianie materii, jak również przy katarach górnych dróg oddechowych, ogólnym wyczerpaniu i nerwowości. Kuracje dietetyczne.

Biblioteka, czytelnia, muzyka, sporty, wspaniały park. Idealne miejsce wypoczynkowe. Wszystkie kąpiele i inne środki kuracyjne odbywają się w ciągu całego roku w luksusowym hotelu, gdzie też można bardzo wygodnie przeprowadzić kurację zimą i jesienią. — Niski koszt utrzymania.

Pełnowartościowa 4-tygodniowa kuracja z pokojem i utrzymaniem w hotelu kuracyjnym 310 zł. To samo w pensjonacie prywatnym od 160 zł. i więcej.

Zadać informacji i prospektów.

Dar Lasów Państwowych

Z tła szarych, niskich i posępnych domków wsi Olszewice (gm. miadziolska, pow. postawski) wyróżnia się okazałością i bielą świeżego budulca nowy gmach. To nowa szkoła w Olszewicach — dar Lasów Państwowych. Jest to pierwsza z liczby 3-ich szkół, które na swoim terenie buduje wileńska Dyrekcja Lasów Państwowych. Dwie inne wkrótce zostaną oddane do użytku w Landwarowie i Koniewie.

Nowy budynek jest obszerny i estetyczny. Szkoła jest wprawdzie jednoklasowa, lecz zawiera mieszkanio dla nauczycielki, obszerną szatnię i salę rekreacyjną oraz dużą klasę. Wewnątrz jasno i po godnie. Pachnie żywiciem. Zewnętrznie szkoła jest zblizniona do typu szkół Marszałkowskich: utrzymana w tym samym stylu. Obok — w obejściu szkolnym — solidny budynek gospodarczy i, oczywiście, budynek o przeznaczeniu dyskretnym. Pośrodku obszernego, ogrodzonego podwórka — studnia. To wszystko kosztowało Dyr. L. P. 9 tys. zł., wliczając w to koszty budulca według ceny rynkowej.

W ub. niedzielę odbyło się poświęcenie tej szkoły. Poświęcenia dokonał ks. Franciszkanin z Miadziola, po czym gospodarz nadleśnictwa Narocz Inż. Rodziński wręczył klucze od szkoły wójtowi gminy. Na uroczystości byli obecni wicestarosta postawski, inspektor szkolny, przedstawiciele Dyr. L. P. Inż. Dankiewicz i Inż. Wiślicki oraz szereg innych gości z

gminy, powiatu i Wilna. Wygłoszono kilka przemówień, po czym działaw bawiła zebranych deklamacjami i śpiewem.

Z kolei nastąpiła najbardziej bodaj ugraszniona dla zebranych rodziców i działaw chwila. P. leśniczyna Tomaszewska z ramienia „Rodziny Leśnika” rozdała uboższej dziełwie kilkadziesiąt podarunków. Były to solidne, mocne buciki, sweterki, pończoszki wełniane i rękawiczki. Rozdanie podarunków odbyło się na podwórku — w szkole było za ciasno. Padał śnieg, gwizdał mokry, przejmujący wiatr. Dzieciarnia ołoczyła Panią kołem. Padało nazwisko, z głosu małych ludzi wysuwał się maly, zziębnięty człowieczek, otrzymywał z rąk Dobrej Wróćki paczkę i, na śniegu, potrącani przez swych towarzyszy, wciągał na bose, czerwone jak u bociana nożyny, nowe buciki... Pierwsze w życiu.

Przyjdź jutro do nowej, przestronnej, czystej i jasnej szkoły będzie niewątpliwie przyjemnie. Ale przecież — nowych prawdziwych bułach, o, to już jest radość wyższego rzędu!

Najlepsza forma oddziaływania społecznego to forma ulfilaria. Szkoła — pomnik to najtrwalszy łącznik pomiędzy inteligencją i ludem. Niechże jak największa ilość urzędów państwowych pójdzie za dobrym przykładem Lasów Państwowych.

SAMOZATRUCIE na tle wątroby

Samozatrucie bywa przyczyną wielu dolegliwości (ból atretyczny, łamanie w kościach, ból głowy, wzdęcia, odbijania, ból w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Trucizny wewnętrzne, wytwarzające się we własnym organizmie, zanieczyszczają krew, niszczą organizm i przyspieszają starość. Wę-

treba i nerki są organami oczyszczającymi krew i soki ustroju. 20-letnie doświadczenie wykazało, że zioła lecznicze „Cholekinaza” H. Niemojewskiego jako zioła-moczopędne są naturalnym czynnikiem oddziaływającym na ustroju od trucizn własnych. Bezpłatne broszury otrzymać można w laboratorium fizjologiczno-chemicznym „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5.

Stefania Swiechowska
po powrocie wznowiła przyjęcia
Mickiewicza 21 m. 1.
lekarz - dentysta

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 20 listopada 1937 r.

Ceny za tonar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (ten za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka I otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto	I stand.	696 g/l	23.25	23.75
„	II	670	22.75	23.25
Pszonica	I	730	29.—	30.—
„	II	710	28.75	29.25
Jęczmień	I	678/673 (kasz.)	—	—
„	II	649	20.25	20.75
„	III	620.5 (past.)	19.50	20.—
Owies	I	468	22.50	23.—
„	II	445	20.—	21.—
Gryka	I	610	18.—	18.50
Mąka pszen. gat. I	O—50%	43.75	44.50	—
„	I-A O—65%	42.50	43.—	—
„	II 30—65%	36.25	37.—	—
„	II-A 50—65%	30.—	30.50	—
„	III 65—70%	25.—	26.—	—
„	pastewna	21.25	21.75	—
„	żytnia gat. I	O—50%	35.—	37.—
„	„	I O—65%	32.—	33.—
„	„	II 50—65%	25.—	25.50
„	razowa do 95%	25.—	26.—	—
„	ziemiakczana „Superior”	32.—	32.50	—
Otręby pszenne średnie przem. stand.		15.—	15.50	—
„	żytnie przem stand.	14.25	14.75	—
Łubin niebieski		13.25	13.75	—
Siemę lniane b. 90% f-co w. s. z.		44.50	45.25	—
Len trzepany Wołozyn	138.	14.5—	—	—
„	Horodziej	16.0—	17.50	—
„	Traby	138.5—	143.5—	—
„	Miorv	1300.—	1340.—	—
Len czesany Horodziej	1940.—	1920.—	—	—
Kadzieln horodziejska	142.—	1400.—	—	—
Targaniec mocznicy	743.—	800.—	—	—
„	Wołozyn	850.—	890.—	—

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dzisiaj trzy przedstawienia

o g. 12 w pol. — Ceny najniższe

„LEGENDA O PIASCIE”
widowisko dla młodzieży

o g. 4 p. p. — Ceny niższe

„BIEDNY STUDENT”
(„Palestrant”)

o g. 8.15 wiecz.

WRÓG KOBIEC
Uczestnicy zjazdu P. O. W. korzystają z 25% zniżek od cen normalnych

Wielkoność radiowe

TRANSMISJE RADIOWE

Z OGÓLNOPOLSKIEGO ZJAZDU P. O. W.

W WILNIE.

W związku z Ogólnopolskim Zjazdem

P. O. W. w Wilnie Polskie Radio organizuje

w programie ogólnopolskim kilka transmisji

okolicznościowych. W dniu 20 listopada w go

dzinach wieczornych nadany był Apel Pole

głych z cmentarza na Roszie.

Dzisiaj dnia 21 listopada t. j. w niedzielę

o godz. 11.30 program radiowy przewiduje

reportaż ze Zjazdu P. O. W. z Wilna, w cza

się którego transmitowane będzie nabożeń

stwo z Ostrej Bramy w Wilnie wraz z urocz

ystym poświęceniem ośmiu sztandarów i za

wieszeniem ryngrafu, ofiarowanego przez

Okręg Śląski P. O. W. Tegodzień o godz.

14.00 w przerwie „muzyki obiadowej” prze

prowadzona zostanie transmisja z zebrania

członków P. O. W.

HISTORIA GARNKÓW I RONDELKÓW.

W niedzielę 21 listopada, o godz. 15.45

usłyszą dzieci przez radio ciekawą żywą po

gadankę Hanny Ożegowskiej o tym, jak z

nieforemnego, prądowego garnka powstał

w ciągu wielu, wielu lat elektryczny ron

delek. Po pogadance miły koncert z płyt.

ADWERTKA WYCHODZI ZAMĄŻ.

Taki tytuł nosi „wieczorynka”, którą wy

kona przed wileńskim mikrofonem zespół

„Kaskady” w niedzielę, 21 listopada, o godz.

19.50. Jak łatwo się domyśleć, ktoś kogoś

będzie usiłował „nabrać”.

KRONIKA

LISTOPAD 21
Niedziela

Dziś Alberta B. W.
Jutro Marka I Stefanił

Wschód słońca — g. 7 m. 03
Zachód słońca — g. 3 m. 07

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie dnia 20.XI. 1937 r.

Cisnienie 762
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 2
Temperatura najniższa — 1
Opad ślad
Wiatr południowo-zachodni
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, dżdża.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Jundzila — Mickiewicza 33. S-nów Mańkiewicz — Pilsudskiego 30. Chrościckiego i Czaplńskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejewicza — Wielka 29 i Sarcia — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyr — Legionowa 10 i Zajczkowskiego — Witoldowa 22.

HOTEL „ST. GEORGES” W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Nowa inwestycja elektrowni miejskiej. Magistrat zatwierdził projekt umowy na do stawy 4-go koła do Elektrowni Miejskiej. Wzrastająca konsumpcja prądu zmusza Zarząd Miejski do rozbudowy Elektrowni.

Ogólne koszty tej poważnej inwestycji wyniosą około 470 tys. zł. z przewidzianym terminem spłaty do 1 października 1940 r.

— Na prośbę Rektoratu USB Zarząd Miejski postanowił wprowadzić światło elektryczne w zakładach botaniki szczegółowej USB. W sprawie oświetlenia parku w Zakrecie Magistrat powziął uchwałę negatywną, wychodząc z założenia, że park uniwersytecki w Zakrecie jest własnością prywatną i dopóki Uniwersytet nie pokryje opłaty za wstęp do parku miasto nie może wprowadzić tam żadnych inwestycji na koszt własny.

— Premie za drzewa owocowe. W związku z uchwałą Magistratu przyznającą premie dla mieszkańców Wilna którzy w sezonie jeściennym zasadzili na swych posesjach do 50 drzewek owocowych pochodzących ze szkółek kwalifikowanych z terenów województwa wileńskiego i nowogródzkiego Zarząd Miejski postanowił przystąpić do kwalifikowania zgłoszeń. Rozpatrzeniu ulegną jedynie te zgłoszenia, które wpłyną do Wydz. Gospodarczego Zarządu Miejskiego do dnia 5 grudnia r. b. Premie, przyznawane będą w formie zwrotu 20 proc. kosztów zasadzonych drzewek. Do zgłoszeń należy załączać rachunki za nabyte drzewka.

— Spęd buhajów. Wobec roziągnięcia mocy ustawy o nadzorze państwowym nad hodowlą bydła na terenie Wielkiego m. Wilna w dniu 3 grudnia r. b. odbędzie się na rynku Ponarskim w Wilnie spęd buhajów celem dokonania przeglądu i przyznania premii pieniężnych za sztuki okazowe.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— Ze Związku Pań Domu. We wtorek dn. 23 b. m. o godz. 17-ej, Zamkowa 8, odbędzie się odczyt p. St. Cywińskiej p. t. „Wieś polska we współczesnej literaturze”. Goście mile widziani.

NOWOGRODZKA

— Za ratowanie ginących. W dniu 15 marca r. b. w czasie wiosennego wylewu wód tonęli zatrudnieni przy ratowaniu zagrożonego mostu Julian Gonczar i Alojzy Zych, m-cy m-ka Dworzec, pow. nowogródzkiego. Tonących uratował z narażeniem życia Jan Gonczar, również m-c Dworca, za co ostatnio odznaczony został medalem za ratowanie ginących.

— Zw. Strzelectwa Sportowego. — Celem podniesienia sportu strzeleckiego, jako sportu „Obrony Narodowej”, z inicjatywy komendanta powiatowego Z. S. w dniu 28 b. m. odbyło się zebranie organizacyjne Powiatowego Związku Strzelectwa Sportowego. Zarząd w osobach: pp. Hellera, Kotarbińskiej, Wojcieszków, Cholutko, Słopy, Szenia, Bajraszewskiego, Mniszka i Strzeczewskiego daje gwarancję rozwoju sportu strzeleckiego. Wszystkie organizacje, szkoły i kluby z terenu powiatu proszone są o współudział przy zgłaszaniu jak największej ilości zawodników.

— Oflama pomoc dla dzieci. Ruchliwi i bardzo uczynni Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej nr. 2, pragnąc przyjąć z pomocą biednym dzieciom niemającym w czym chodzić do szkoły,

zainicjował zbiórkę ubrań pośród zamożniejszych rodziców i w ten sposób umożliwił już najbardziej ubogim uczęszczanie do szkoły. Jak się okazuje, Komitet ten dostarczył dzieciom w ub. roku aż 70 par nowego obuwia, nie mówiąc już o innych częściach dziecięcej garderoby.

Godne podkreślenia.

— ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI ZIEMI. — 18 b. m. zasypany został przez ziemię podczas kopania studni A. Kukiesz z Kuncz, gm. kuszelskiej. Wydobyto już tylko zwłoki.

BARANOWICKA

— Cyrk w Baranowiczach. Onegdaj zawiązał do Baranowicz cyrk popularny Faktora Oszera z Białegostoku i rozbił swe namioty na placu obok ulicy Szepetyckiego. Cyrk zabawi kilkanaście dni.

— KRADNĄ KONIE. Miesz. folw. Biełczyn, gm. poczapojskiej Pietrkiewicz Mieczysław zameldował na poster. w Horodzie, że z niezamkniętej stajni skradziono mu 3 konie wart. 600 zł. Poszkodowany po śladach udał się w kierunku Horodyszcza i po drodze odnalazł dwa konie, które sprawca kradzieży porzucił. Trzeciego znalazł uwязanego przy kuźni przy wjeździe do Horodyszcza.

Ujęto złodzieja Lichutę Aleksandra ze wsi Koniusowszczyzna, gm. horodyskiej.

LIDZKA

— Zebranie organizacyjne Komitetu Powiatowego i Miejskiego Pom. Zim. Bezrobotnym odbędzie się w dniu 22 bm. w sali Starostwa Powiatowego o g. 13-ej.

— Dr Walker Lidia odpowiada za groźbę. W dniu 18 bm. miała się odbyć przed sądem w Lidzie rozprawa przeciwko Walker Lidii b. lekarzowi Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie, oskarżonej o groźbę karalną. Ponieważ oskarżona nie stawiała się sąd sprawę odroczył i zarządził przymusowe jej doprowadzenie.

LIDA. Właśc. piekarni w Sielcu, gm. bielekiej, Mojżesz Jelin, pragnąc uchylić się od podatku obrotowego od sprzedaży pieczywa poza obrębem piekarni, wynajął sobie parobka Bazylego Stawskiego, na którego nazwisko bez jego wiedzy wykupił świadectwo przemysłowe i sfałszował podpis Stawskiego. W związku z tym odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Lidzie, podczas której Mojżesz Jelin skazany został za fałszerstwo dokumentu na 8 miesięcy więzienia z art. 187 k. k. Po ogłoszeniu wyroku Jelina zabrano do więzienia.

Firma „HALINA”, Lida, Suwalska 55 posiada w wielkim wyborze na składzie bieliznę damską, męską i dziecięcą, pyjamy, bonjourki, swetry, szlafroki i inne nowości sezonu. Ceny stałe lecz niskie Właściciel M. Słusarczyk

Budowa chłodni w Wilnie zdecydowana

Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Ekonomicznej Wileńskiej Izby Rolniczej z udziałem Rady Gospodarczej S-ki Akcyjnej Chłodnia i Składy Portowe Gdyńskie, przedstawicieli władz i reprezentantów samorządów miejskiego i gospodarczych. Przedmiotem narad była sprawa budowy w Wilnie chłodni.

Sprawa ta, jak się dowiadujemy, weszła nareszcie na realne tory, a to skutkiem przyznania przez władze centralne odpowiednich kredytów na tę inwestycję.

WILEJSKA

— Skupy świń. Akcja skupów świń na terenie pow. wilejskiego idzie coraz lepiej. 15, 16 i 17 listopada zostały przeprowadzone skupy w Budslawiu, Kniachnie i Wilejce. Organizatorem było Tow. Rolnicze, a zakupującym spółdzielnia wilejska „Rolnik”.

Ogółem nabyto 238 świń na sumę około 2.000 zł.

Sprzedawcy są zadowoleni z przeprowadzonych skupów gdyż „Rolnik” nie stosuje tak zwanych „skidek” i nie dokońduje potrąceń przy wypłacie należności.

W poprzednich skupach dużą przeszkodą byli kupcy prywatni, którzy ze względów konkurencyjnych stosowali podbijanie cen, starając się wprowadzić wśród rolników dezorientację.

Obecnie sprawa ta została już unormowana i handlarze prywatni mogą na bieżąco na skupach Tow. Roln. tylko towar zbywający.

Odbiorcą zakupionych świń jest rzeźnia spółdzielcza w Wołkowysku, która każdorazowo przysyła swego brakarza.

GRODZIENSKA

— Dlaczego Zarząd Miejski nieuporządkuje ulicy. Mimo to, że prace kanalizacyjne na ul. Listowskiej i niektórych przyległych zostały już ukończone, ulice te nie zostały jeszcze doprowadzone do należytego stanu.

Jedynie zawalone są kamieniami i ziemią. Chodniki toną w brudach.

Zarząd Miejski powinien nareszcie ulice te uporządkować.

— ZARZĄD MIEJSKI MUSI PŁAĆ. Na początku 1933 Zarząd Miejski wywolił posadę poborcy rynekowemu p. Łukasiewiczowi, odmawiając jednocześnie przyznania emerytury.

P. Łukasiewicz postanowienie to zaskarżył do sądu.

Sprawa ta przeszła wszystkie instancje aż nareszcie zapadł ostateczny wyrok przyznający emeryturę w wysokości 81 zł. miesięcznie.

Najkorzystniej i najtaniej kupujemy „Bławat Poznański”
Lida — Rynek
Ceny stałe Staranna obsługa

Wiadomość o przyznaniu kredytów nadeszła do Wilna przed kilku dniami. W związku z tym zwolane zostało powyższe zebranie.

W wyniku dyskusji zapadła ostateczna uchwała o przystąpieniu do budowy chłodni. Chłodnia, jak już donosiliśmy, stanie na placu miejskim przy ul. Kijowskiej. Magistrat zdecydował się uczestniczyć w budowie przez wniesienie udziału do S-ki w postaci placu, światła i wody.

WILNIA

W ten sposób Zarząd Miejski ma wypłacić p. Łukasiewiczowi kwotę zł. 4.536, plus dość duże koszty sądowe.

— Co grają w kinach:
Apollo: — „Dziewczęta z Nowolipki”.
Pan — „Zabłem”.
Maleńkie — „Dziewczęta z Prateru”.
Helios — na ekranie: „Szenasłolatka”; na scenie: „Kochajmy się”.
Uciecha — „Mayerling”.

NIEŚWIESKA

— WICHURA ŚNIEŻNA. Od 3-ch dni pada na terenie powiatu nieświeskiego obfity śnieg. Niska temperatura średnia wynosi — 7 st. oraz silny wiatr powodują już dość duże zasypy śnieżne. Komunikacja autobusowa na odcinku Kleck—Zaostrowiec została przerwana.

— Nożownictwo. Na tle porachunków osobistych m-c Klecka Daszkiewicz Grzegorz zadał kilkanaście ran nożem w plecy Kuczyńskiemu Konstantemu. Nożownikiem „zaopiekowała się” policja.

PIŃSKA

— 10 LAT WIEZIENIA ZA ZABÓJSTWO. Piński Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Łuninie rozpatrywał sprawę sprawców zabójstwa Pawła Werenicza, m-ca wsi Jaźwinki i skazał: Dominika Werenicza na 10 lat więzienia, Dymitra Lemieszewskiego na 5 lat, Justyną Wołoczko-wicza na 6 lat, Andrzeja Jarocho-wicza i Szymona Pawłowicza na 2 lata każdego i Aleksiego Mafeusa i Aleksandra Fiodorowa na 6 mies. Tym ostatnim karę zawieszono.

— Krew na weselu. Na chui, Werocha, pow. brzeskiego w czasie uczty weselnej u Aleksiego Melanickiego między gośćmi Janem Borysiukiem i Aleksandrem Demczukiem wywiązała sprzeczka, w trakcie której Borysiuk odniósł ranę ciętą policzka.

— Sieklę za chróst. M-c wsi Bogusławka, pow. brzeskiego Jakub Kowalcuk udał się do lasu, by zebrać chróstu na opał. Społkał go właściciel lasu Onufry Nawroś i zadał kilka uderzeń obuchem siekiery, skutkiem czego Kowalcuk doznał złamania lewego przedramienia.

Tran dla dzieci

Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Warszawie, ul. Kopernika 30, wysyła na zamówienia tran dla dzieci. Cena tranu dla KGW 1 zł. 60 gr. za 1 kg., dla Ogniska Małki i Dziecka i dla KGW, które wprowadziły dziecięce sezonowe — po 1 zł. za 1 kg. — Tran wysyłany jest w puszkach 5-cio i 10-cio kilogram. Załem tran należy zamawiać od 5-ciu kg. wwyż a nie np. 2 i pół lub 5 i pół kg. Zamówienia i pieniądze składać należy na ręce Instruktorów KGW przy objazdach lub w dniu urzędowe, t. j. każdą środę w biurze OTO i KR w Nieświeżu.

Gdy opuścisz Lułni progi
Zajdź na RYBKĘ — panie drogi.
Bo kto na noc jada mięso,
Tego we śnie diabli trzęsą.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— Popołudniówka. Dziś w niedzielę dnia 21 listopada o godz. 4.15 przedstawienie popołudniowe wypełni wiele interesujących sztuk współczesna z życia O. O. Jezuitów, amerykańskiego autora Lavery'ego p. t. „Pierwszy Legion” — po cenach propagandowych.

— Wieczorem o godz. 8.15 Teatr Miejski na Pohulance gra po raz drugi doskonałą komedię w 3-ach aktach (5 obrazach) Stefana Beckefiego — przekład Karola Romockiego „Nieusprawiedliwiona godzina” w wykonaniu pp.: Billing, Buyno, Granowskiej, M. Calskiej, Molskiej, Oranowskiej, Szpakiewiczowej, Skorukówny, Dzwonkowskiego, Hierowskiego, Jaglarza, Koczanowskiego, Kozłowskiego, Staszewskiego i Wolleki. Pomysłowe dekoracje projektu — K. i J. Gulusów Fejseria — dyr. M. Szpakiewicz.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.
— Dziś z okazji zjazdu P. O. W. grane będą w „Lutni” widowiska, a mianowicie: o godz. 12 w pol. „Legenda o Piśmie” widowisko popularne K. Jeżewskiej. Ceny najniższe. Wycieczki korzystają ze zniżek specjalnych.

O godz. 4 pp. „Biedny student” (Palestrant) operetka kontusowa, reprezentacyjna.

Widowisko to jest również odpowiednie dla młodzieży. Ceny zniżone.

— „Wrogowie” operetka dawcipna, lekka i melodyjna, na której publiczność wybrnie się bawi, grana dziś będzie po raz drugi. Uczestnicy zjazdu korzystają ze zniżek 25 proc. od cen normalnych.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 21 listopada 1937 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń; 9.05 Dziennik por. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Informacja dla Ziemi Płn. Wschodnich; 8.40 Muzyka; 9.00 Transmisja nabożeństwa — kazanie wygłosi ks. kanonik prof. Michał Klepacz; 10.30 Budujemy Bazylikę Morską w Gdyni; 11.00 Wyjątki z oper; 11.30 Transmisja z Ogólnopolskiego Zjazdu POW. Uroczystości w Ostrej Bramie; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 symf.; 13.00 „W pracowni Ludomira Sienkiewicza” — felieton Kazimierza Kieniewicz; 13.10 Fragment „Ziemi obiecanej” — recytacje prozy; 13.30 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szepeńskiego; 14.00 W przerwie: Transmisja z Pałacu Reprezentacyjnego R. P. Uroczystości ze Zjazdu POW; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 „O skromnym przadziadku elektrycznego rondo” — powiastka Hanny Ożogowskiej. Po czym płyty; 16.05 Utwory Antoniego Rubinsteina; 16.45 „Anielica i życie” — powieść; 17.00 „Pół czarnej po lwowsku” — podwieczerek przy mikrofonie; 17.55 W przerwie: Chwila Biura Studiów; 18.50 Komedia XIX wieku Zygmunt Sarniecki „Nad ranem” ko-media w jednym akcie; 19.35 — Co słychać na świecie? — opowie Sergiusz Soroko; 19.50 „Adwerska wychodzi z żoną” — wieczorny koncert; 20.30 Program na niedzielę; 20.35 Wil. wiad. sportowe; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wiecz.; 21.00 Wiadomości sportowe; 21.15 Kabaret francuski; 22.00 Koncert; 22.50 Ostatnie wiadomości; 23.00 Koncert życzeń; 23.30 Zakończenie.

PONIEDZIAŁEK, dnia 22 listopada 1937 r.

6.15: Pieśń. 6.20: Gimnastyka. 6.40: Muzyka 7.00: Dz. por. 7.15: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. „W rocznicę obrony Lwowa”. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15: Audycja dla szkół. 11.40: Rozmowa z modystką. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Audycja południowa. W przerwie: „Jak powstają tricki filmowe” — pogadanka. 13.00: Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05: LOPP kolejowy. 13.10: Jak pracują strzelczynie wileńskie — pogadanka. 13.15: Muzyka popularna. 14.25: „Sprawa honorowa” — nowela Mariana Gawarewicz. 14.35: Piosenki francuskie. 14.45—15.30: Przerwa. 15.30: Wiad. gospod. 15.45: „Z pieśnią po kraju” — audycja. 16.15: Koncert solistów. 16.50: Pogadanka. 17.03: „Walka z cukrzycą” — odczyt. 17.15: Odczyt dalekiej Japonii — audycja słowno-muzyczna. 17.50: Pogadanka. 18.00: Wiadomości sportowe. 18.10: Szarynka ogólna — prowadzi dyr. Janusz Żuławski. 18.20: Recital śpiewaczy Stanisława Orkana. 18.40: Nowe utwory Wandy Dabaszewskiej. 18.50: Program na wtorek. 18.55: Wil. wiad. sportowe. 19.00: Audycja strzelecka. 19.30: Dyskutowy: „Kapitał czy przedsiębiorczość”. 19.50: Pogadanka. 20.00: Koncert rozrywkowy. Ok. 20.45: W przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka. 21.30: Nowości literackie o młodzi Władysław Sebyla. 21.50: „Arydzielo muzyki symfonicznej”. 22.50: Ostatnie wiadomości. 23.00: Tańczy-my. 23.30: Zakończenie.

KINA I FILMY

„SCYPION AFRYKAŃSKI”.

(Pan).

Aby dokładnie ocenić ten film, trzeba być fachowcem w kilku dziedzinach na raz. Najwięcej, oczywiście, będą mieli do powiedzenia historycy starożytności (dzieje walk rzymsko-kartagińskich, stroje, obyczaje...).

Film zawiera w sobie bardzo mało walorów artystycznych, jeśli pominiemy lwiełne postacie przede wszystkim Hannibala i Masynisy — natomiast najwięcej rozmachu wykazał reżyser w zainscenizowaniu „mordowni”, rzezi ludzi i zwierząt.

Na film ten poszło w pierwszym rzędzie... dużo pieniędzy.

Zważywszy, że jest on produkcją włoską — bardzo łatwo domyśleć się jego „propagandowo-ideowych” tendencji.

Nad program kolorowka i sprawozdanie filmowe z uroczystości jedenastolotopadowych w Warszawie.

Przygotowania do wielkiej konferencji gospodarczej Ziemi Płn.-Wsch.

W związku z zapowiedzianym w pierwszej połowie grudnia przyjazdem do Wilna vicepremiera Kwiatkowskiego z udziałem którego odbędzie się wielka konferencja, poświęcona zagadnieniom i porzeczom gospodarczym Ziemi Północno-Wschodniej, p. wojewoda Bociński odbył konferencję z dyrektorem Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Barańskim. Na konferencji tej pokrótce omawiane były postulaty Izby Przemysłowo-Handlowej, które wysunięte zostaną podczas konferencji.

NAJLEPSZE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE

wykonuje — znany

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

„FANTAZJA”

Baranowicze, Szepetyckiego 49

drugi. Uczestnicy zjazdu korzystają ze zniżek 25 proc. od cen normalnych.

— „Kwiat Hawaju”. Jutro po cenach zniżonych. Jutro ukaże się po cenach zniżonych wspaniała operetka P. Abraham „Kwiat Hawaju”.

— „Carmen” w „Lutni”. W pierwszych dniach grudnia z udziałem Wernińskiej oraz wybitnych artystów opery warszawskiej wystawiona będzie raz jeden tylko opera Bizeta „Carmen”.

— „Królowa Śniegu”. Reżyser K. Wyrwca Wichrowski rozpoczął próby z bajki według Andersona pióra Wandy Stanisławskiej „Królowa Śniegu”.

Kurier Sportowy

Dzisiaj mecz bokserski W K S Smigły — P Z L Warszawa

Niedziela 21 listopada w sporcie wileńskim minie pod znakiem boks. W sali przy ul. Ludwisarskiej 4 odbędzie się interesujący spotkanie między warszawską drużyną Państ. Zakł. Lotniczych (PZL) a WKS Smigły.

Ostateczne składy obu drużyn przedstawiają się następująco, przy czym na pierwszym miejscu stawiamy bokserów warszawskich.

Waga musza Michalik spotka się z Lenardem. Będzie to pierwszy w tym sezonie występ Lenarda, który nie potrafi chyba pokonać Michalika.

Waga kogucia „Łoździński” walczyć będzie z Nowickim. I tutaj chyba oddamy cenę punkty Warszawie. Łoździński to znany zawodnik.

Waga piórkowa Kowalski rozegra spotkanie ze Snitką. Nie ulega wątpliwości, że zwycięży Kowalski.

Waga lekka Gniewosz walczyć będzie z Dębskim. Tutaj trudniej już jest powiedzieć jaki będzie ostateczny wynik. Gniewosz ma niby więcej szans, ale Dębski wykazał ostatnio, że znajduje się w niezłej formie. Spotkanie może być bardzo ciekawe.

Waga półśrednia Błażejowski spotka się z wicemistrzem Polski Majem. Maj pierwszy raz wystąpi w barwach WKS Smigły. Nie walczył jeszcze on w tym sezonie. Znajduje się jakoby w dobrej formie. Powinien więc

zwyyciężyć zdecydowanie, chociaż wygrać z Błażejowskim nie będzie bardzo łatwe.

Waga średnia Miks rozegra pojedynek z Wildą. Stawiamy raczej za zawodnikiem wileńskim, który posiada silne ciosy i umie dobrze rozłożyć swe siły na trzy rundy.

Waga półciężka Karolak walczyć będzie z Sadowskim. WKS Smigły może w spotkaniu tym zdobyć dalsze dwa punkty jeżeli Sadowski nie natknie się na prosty Karolaka. Trzeba bardzo uważać i walczyć przytomnie.

Waga ciężka Lesnopolski rozegra pojedynek z Blumem. Walka nie powinna trwać długo. Jeżeli tylko zechce walczyć Blum, to już w pierwszej rundzie pokonać powinien Lesnopolskiego. Blum zechce zapewne pojedynek ten rozstrzygnąć jak najprędzej i nie będzie chciał oszczędzać ani siebie, ani też swego przeciwnika. Walka ta będzie zapewne bardzo ciekawa.

Reasumując nasze spostrzeżenia dochodzimy do przewidywania, które, niestety, nie wypada na korzyść bokserów wileńskich. Jeżeli uda się zremisować, to będzie bardzo do brze. Zasadniczo PZL Warszawa powinna wygrać 10:6.

Mecz odbędzie się, jak już wspomnieliśmy w sali przy ul. Ludwisarskiej 4. Spotkanie rozpocznie się o godz. 12 min. 30. W ringu sędziować ma Aleksander Wigura, a punktować będzie Zygmunt Kaleniski.

Niedziela na boiskach sportowych

Program imprez niedzielnych jest następujący:

W WARSZAWIE:

W teatrze Nowości mecz bokserski CWS — Geyer Łódź.

NA PROWINCJI:

W Krakowie mecz piłkarski Cracovia — A. K. S.

W Katowicach mecz hokejowy Dąb — Cracovia.

W Poznaniu wielkie zawody bokserskie przed meczem z Norwegią. Udział wezmą do

skonalni bokserzy niemieccy.

We Lwowie mecz bokserski Gwiazda — Lechia i czwórmech piłkarski na zakończenie sezonu.

W Toruniu pierwszy jesienny bieg na przełaj.

ZA GRANICĄ:

W Dessau walczą bokserzy poznańskiego Soळा.

D Hamburgu mecz piłkarski o mistrzostwo świata pomiędzy Niemcami i Szwecją.

EMULSJA TRANOWA
WYROBU FIRMY
SCOTT
& BOWNE
dla dzieci słabych
i anemicznych

500.000 książek za bezcen

sprzedaje Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3 Krzyży 8.

Prosimy żądać we wszystkich księgarniach.
Katalog 1400 tytułów książek obniżonych o 50 do 90% dajemy darmo.

Browning „PIORUN”

ściśle w/g rysunku z bezpiecznikiem!

Sensacyjna nowość 1937!! Fason belgijski! Typ 6-cio m/m! Repetuje się przed każdym strzałem i automatycznie wyrzuca łuskę! Huk ogłuszający! Idealna obrona przed napadem! Wykonanie luksusowe: lufa pięknie oksydowana, rękojeść kryta lśniącym bakelitem! Waga 250 gr., długość 10 cm., szerokość 7 cm. Gwarancja fabryczna na 5 lat! Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50. Setka naboju systemu „Florent” zł. 3.65. Pi-ci się przy odbiorze. Adres: Przedstawicielstwo „PERFECTWATCH”. Wydział 204, Warszawa 1, ul. Marińska 11-1. Uwaga: Wystrzegajcie się taniej tandety, polecanej przez pokątnych sprzedawców. Żądajcie wszędzie w sklepach tylko automa-ów „PIORUN” z bezpiecznikiem!



Początek o godz. 12-ej. Gigantyczny film, ilustrujący rywalizację dwóch wielkich wodzów Scypiona i Hanibala

SCYPION

AFRYKAŃSKI

Piękny kolorowy nadprogram oraz obchód uroczystości Święta Niepodległości w Warszawie w dn. 11 listopada r.b.

HELIOS WZGARDZONA

Dziś. Dramat życiowy

(STELLA DALLAS). Dzieje życia kobiety stworzonej do miłości. W rol. gł.: Chluba Ameryki Barbara Stanwyck, ulubieniec kobiet John Boles i 18-letnia Anne SHIRLEY

SWIATOWID KAPRYS MILIONERA

W rolach głównych: Urocz Marika Roekk i niezrównany Hans Soenker. Humor. Doskonała muzyka. Nowe piosenki przebojowe. — Nad program: ATRAKCJE. Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4-6-8-10, w niedzielę od 2-ej

Kino MARS Ostatni dzień „WINOWAJCA”

Następny program: Konrad Veidt jako Szef wywiadu

OGNIKO Róża

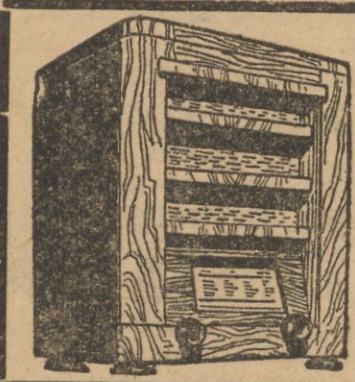
Dziś. Epos bohaterstwa z czasów walk o niepodległość Polski. Film wielkich kreacji aktorskich: Elchlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Samborski, Stępowski, Znicz i inni. Nad program UROZMAIACONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę o 2-ej.

„ESBROCK-RADIO”

podbiła wszystkich radiosłuchaczy. Demonstruje i sprzedaje S. Gierasimowicz, Baranowicze, Mickiewicza 5. Warunki dogodne.

„EKONOMIA” — Baranowicze, Szeptyckiego 50, tel. 97

Przy Składzie Broni i Amunicji poleca następujący nowy dział ZAPALNICZKI KRAJOWE w cenie po 4 zł. ZAPALNICZKI ZAGR. SZWEDZKIE w cenie po 10 zł. Kamyczki tubka 10 sztuk po 50 gr., drobne części do zapalniczek oraz karty do gry: brydżowe, pokerowe i inne.



„REKORD” w. G. Cyryński

Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ ODBIÓRNIKÓW

ELEKTRIT - RADIO

Najdogodniejsze warunki spłaty. — Ceny niskie —



NADAJE CERZE PANI ŚWIEŻOŚĆ I POWAB MŁODOŚCI. JEST ON NAJPEWNIJSZYM SPRZYMIERZENIEM URODY I POWODZENIA.

Kupuj u fachowców!

WSTĄP do salonu demonstracyjnego

„DOM RADIA”

Wilno, Niemiecka 27, tel. 24-57

posłuchasz radioodbiorników czołowych firm:

COSMOS — CAPELLO —

DUX-RADIO i inne

Na miejscu centrala napraw

LALKA „MA-MA”

sprawia dziecku najwięcej radości — Pięknie ubrana blondynka z niebieskimi oczkami! Prawie pół metra dużej! Mówi głośno i wyraźnie „ma-ma”, „ma-ma”. Cena lalki (w drewnianym pudle) tylko zł. 4.85. W lepszym gatunku (mówiąca i chodząca — Nowość) zł. 6.90. Placi się przy odbiorze. Adres: F-a „Montre” Dz. 204 Warszawa 1, Pl. Napoleona, skr. 827.

PROSZKI BÓLU GŁOWY

DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABRY

PSZCZOŁKA

Stosuje się również przy PRZEBIECIE GRYPIE I KATARZE

UWAGA

cierpiący na reumatyzm i ischias

Istniejąca w Wilnie od wielu lat znana firma wyrobów trykotażowych

BŁOCH-SKOLSKI

Wilno, ul. Rudnicka 17

poleca specjalne wyroby trykotażowe dla cierpiących na ischias, reumatyzm i t. p.

Numer akt: Km. 130/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach Stanisław Paderewski, mający kancelarię w Baranowiczach ul. Orzeszkowej nr. 6 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1937 r. o godz. 11 w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mowszy Słowskiego, nieruchomości ci miejskiej, położonej w Baranowiczach przy ul. Piłsudskiego Nr. 38, ks. hip. Nr. 653 składającej się z: placu hipotecznego, domu mieszkalnego, piętrowego, murowanego, budynku murowanego przyległego do domu mieszkalnego, służącego pod młyn motorowy, oraz urządzenia młynu motorowego.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 16000, cena zaś wywołania wynosi zł. 12000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 1600.

Jest złożyć rekojmnię w wysokości zł. 3230.

Rekojmnię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papier wartościowy przyjęty będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Baranowiczach, ul. Reytana.

Dnia 27 października 1937 r.

Komornik: Stanisław Paderewski.



PRZY GRYPIE przeziębieniu, doznaje się ulgi, zażywając tabletek Togal

WĘGIEL górnośląski pierwszorzędn. jakości

koncernu „PROGRES”, Katowice

wagonowo i tonowo w szelnie zamkniętych i zapłombowanych wozach poleca firma

M. DEULL Spadkobiercy Sp. Kom.

Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811

Bocznica własna i składy: Kijowska 8

tel. 999. — Waga gwarantowana

Ceny konkurencyjne

NERWOL

CHEMIA DR. FRANZOSA

NAGIERANIE

STOSUJE SIĘ PRZY

REUMATYZMIE

KLUCZU Z POWODU PRZEBIECIE

POSTRZALE, ISCHIASIE I T. P.

DO NABYCIA W APTEKACH

WYROB I GŁOWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW, KOPERNIKA 1

Przy BÓLACH GŁOWY

NERWOBÓLACH I GRYPIE

Stosuje się PROSZKI

DLA DOROSŁYCH ZE ZNAKIEM FABRY

KOWALSKINA

Handel i Przemysł

Modna, gustowne suknie, płaszcze, szlafroki, sweterki, garsonki W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30. Wytworna galanteria, bielizna.

DZISIAJ WYSTAWA

SUKIEN

W. NOWICKI

Wilno, ul. wielka Nr. 30.

Prosimy oglądać

PIANINA, fortepiany wysokiej klasy nowe i okazjennie od zł. 300 sprzedaje na raty ul. Niemiecka 19 (wejście z bramy).

LOKALE

POSZUKUJE SIĘ MIESZKANIA z 2-3

pokoi niedrogie, możliwie z wygodami. Pożądane w okolicach śródmieścia (może być w pobliżu kościoła św. Piotra i Pawła).

Oferty do Administracji dla S. z podaniem ceny.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia łaźienka, wszelkie wygody, wolne od podatku ul. Tartaki 34-a, informacje u dorozcy.

POKÓJ do wynajęcia dla jednej osoby. Podgórna 3-17.

PRACA

CHRZEŚCJAŃSKA Fabryka Cukrów

przyjmie zastępcę na województwa: białostockie, wileńskie, nowogródzkie, poleskie. Zabezpieczenie w papierach wartościowych. Zgłoszenia do „PAR” Kraków, Rynek 46 pod „Biegły sprzedawca”.

CHRZEŚCJAŃSKA firma poszukuje agentów do sprzedaży gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. Zgłoszenia: Lwów 23, Skrytka pocztowa 5.

ZAJMĘ SIĘ gospodarstwem u samotnej osoby. Wiadomość: Nowogród, Kościelna 40 m. 1, (względnie na adres Administracji Oddz. „Kurjera Wil.” w Nowogródku).

BEZROBOTNY elektromonter oraz robotnik wodociągowy i slusarz poszukuje jakiegokolwiek posady na skromnych warunkach. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „K. W.” pod „Elektromonter”.

INŻYNIER-LEŚNIK pozna w celu matrymonialnym ziemiankę z zaścianka. Zgłoszenia z fotografią: Dubno, skrytka 45.

RÓŻNE

ZGUBIONO rejestrowany w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Wilnie Statut Księgarni Spółdzielczej P. N. S. P. w Osmianie. Znalazcę wynagrodzimy. Zarząd.

Ryba w przezroczystej galarecie smaczną będzie, gdy użyjecie



Żelatyny mielonej d-ra OETKERA

Zastępca: „Reprezentant” — Wilno, ul. Wielka Nr. 30.

Niezrównana książka z przepisami „Dra A. Oetkera p. t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do nabycia we wszystkich sklepach kolo-

niałnych, księgarniach i u naszego zastępcy. Cena obniżona 30 groszy.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa

Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrzejewicz

choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe, ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-7.

DOKTOR MED.

J. Anforowicz-Szczepanowa

choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7. Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje codziennie od g. 9-12, w niedzielę od 5-8.

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5-8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12-2 i 4-7, ul. Wileńska 28 m. 3, telefon 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 43 ińskiego 5-18 róg Ofiarnej, obok Sądu.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńcy).

Kupno i sprzedaż

OKAZJA. Sprzedaje się bardzo tanio mały używany bilard frajberowski, rozmiaru średniego, Adres w Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

OKAZJENNIE z powodu wyjazdu w kielmatycznym miasteczku, 50 km. od Wilna, sprzedaje się bardzo tanio nowowybudowany dom handlowy, mieści się w nim 5 sklepów i mieszkanie. Adres w Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

PALMY wyhodowane w pokoju do sprzedania, ul. Zakretowa 5 m. 11.

SKIEP SPOŻYWCZY Chrześcijański w Nowej Wilejce, przy ul. 3 Maja dom nr. 4/2 do sprzedania z towarami i urządzeniem.

OKAZJA! Płaszcz karakulowy z najlepszych skór, nienoszony do sprzedania. Wilno, Kalwaryjska 4 m. 9. Pośrednicy wykluczeni.

KUPIE DOMEK w Wilnie w cenie do 10,000 zł. Oferty: p-ta Nowogród, sk. p. Nr. 18 dla H. B.

FORTEPIAN mały w dobrym stanie okazjennie sprzedam niedrogo, ul. Sawicz 11 m. 11

PŁASZCZ KARAKULOWY wysokiego gatunku, prawie nowy, okazjennie do sprzedania. Kijowska 19 m. 20.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogród, ul. Bazylijska 35
Lida, ul. Górniańska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stawom, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19